Cena egz. 20 groszy

16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 27 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 2 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Mowa Hitlera.

O czym musiał myśleć Hitler, układając swą mowę? Najpierw o położeniu wewnętrznym. Zdawał sobie sprawę **z wielkiej gospodarczej mizerii,** ukoronowanej tak niedawnym ustąpieniem Schachta. Aby podtrzymać naród niemiecki na duchu winien był wskazać jakichś nieprzyjaciół, na których niejedzący masła mogli wyładować swe niezadowlenie. Te nastroje należało również **wykorzystać nazewnątrz.** Najważniejszym punktem było jednak **wyznaczenie kierunku natarcia,** wskazanie sojusznika i stworzenie platformy dla wykazania przyszłej bezwiny narodu niemieckiego.

Hitler nie zawahał się przed stwierdzeniem, że „Niemcy znajdują się bez wątpienia w bardzo ciężkim położeniu gospodarczym" i doszedł do przekonania, że są dwie drogi wiodące ku wyzwoleniu. Jedna to wzmożenie eksportu, druga — **„rozszerzenie przestrzeni koniecznej dla życia narodu".**

Nie należy sobie wyobrażać, aby Hitler wierzył w możliwości eksportowe. Największy nacisk na rynki bliskiego wschodu i południa nie wiele Niemcom przyniesie. Ich natarcie spotkać się może zawsze z kontrofensywą angielskiego i francuskiego złota. **Przegrana jest pewna.** Pozostaje tylko praktycznie druga możliwość: **„rozszerzenie przestrzeni".**

Niemcy mają dwie drogi do wyboru: **iść na wschód, lub zachód.** Jeśli wybierają pierwszą, tracą Włochów jako sojusznika, z uwagi na niemożność zainteresowania ich tym kierunkiem natarcia. Mają do wywalczenia tereny zamieszkałe **przez biedny lecz bitny naród polski.** Nie rozwiązują zagadnienia surowców. Ponadto pozostawiają sobie na tyłach nietknięte, wrogie i jakże potężne siły. **Niemiecki marsz na wschód byłby dla Trzeciej Rzeszy bez sensu.**

Mowa Hitlera z 30 stycznia 1939 roku przejdzie bez wątpienia do historii, jako decyzja: **Niemcy wybrały kierunek przeciw zachodowi!!** Hitler oświadczył: „Gdyby wojna, obojętnie z jakiego powodu została narzucona Włochom, Niemcy będą stały u boku swego przyjaciela". To jest bardzo mocne oświadczenie i jeśli go dosumować do tego, że ‚Niemcy nie mają wobec Anglii i Francji żadnych dążeń terytorialnych poza żądaniem zwrotu kolonii" wynika, iż **Trzecia Rzesza nie ma zamiaru wysuwać się przed Włochy.** Będzie szła z nimi, ale przynajmniej **parę centymetrów z tyłu!!** I dlatego to Hitler dodaje jeszcze dla odsunięcia od siebie oskarżenia o podżeganie: **„Wierzę w długi okres pokoju".**

Oświadczenie Hitlera otwiera możliwości pokojowe, lub jak to powiedzą mniej różowo usposobieni, **nowy rozdział szantażu.** Jeśli Anglia i Francja zwrócą kolonie, Niemcy będą może zadowolone i Mussolini odejdzie z kwitkiem. Taka zachęta dla Paryża i Londynu istnieje i nic też dziwnego, że jeszcze echo ostatnich słów Hitlera nie przebrzmiało, **gdy już depesze przyniosły wieść o projektach zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie kolonii.**

Zasługuje na podkreślenie, że pokojowość Niemiec w kierunku wschodnim sięga **aż do granic niedrażnienia Rosji.** O Sowietach w mowie Hitlera nie ma ani słowa. Gdy w tych dniach jedzie do Moskwy polska delegacja do rokowań handlowych i gdy tuż za nią spieszy również taka sama niemiecka, jasnym się wydaje, **skąd Hitler zamierza czerpać surowce na wypadek starcia z mocarstwami zachodnimi.**

Niezwykle ciekawe jest znalezienie już teraz przyszłych winowajców wojny. Będą nimi żydzi. **„Gdyby żydom udało się wnedzić narody** — wołał Hitler — **jeszcze raz w wojnę nieszczycielską, wówczas w wyniku tej wojny naród żydowski zupełnie zniknie z Europy".** Jak więc z tego widzimy, Hitler **zapowiada pośrednio Polsce najdokładniejsze odżydzenie!!!** Wobec stosunkowo bladych słów poświęconych nam, ta „zapowiedź" wydaje się bardzo interesująca, choć wątpić należy, czy Hitler tak ją mógł rozumieć Niemniej jednak wykładnia tego rodzaju nie jest pozbawiona swoistego pieprzyka.

Z punktu widzenia polityki zagranicznej groźby pod adresem Watykanu mają dość dużą wymowę. Deklarując swą wielką przyjaźń z Włochami, Hitler straszy wprowadzeniem rozdziału Kościoła od państwa w Niemczech i najwyraźniej chce **wymóc na stolicy Piotrowej, aby się nie przeciwstawiała jego planom na terenie miedzynarodowym.** Jest to wyraźny szantaż, przedziwnie pasujący do całej polityki Niemiec.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Po mowie Hitlera.

„Nie pragniemy wojny, ale domagamy się udziału w bogactwach świata".

Berlin, 1. 2. (PAT) Cała prasa niemiecka komentuje ostatnie przemówienie kanclerza Hitlera. Motywem przewodnim wszystkich artykułów jest stwierdzenie kanclerza Hitlera:

„wierzę w długotrwały pokój".

Większość dzienników niemieckich użyło tego zdania jako tytułu do przemówienia kanclerza. Obok woli utrzymania pokoju znaczna część artykułów prasy niemieckiej poświęcona jest sytuacji gospodarczej Rzeszy. W przezwyciężeniu przejściowych trudności gospodarczych i **odniesieniu zwycięstwa w narzuconej Rzeszy walce gospodarczej** upatruje prasa niemiecka główne zadanie na polu ekonomicznym.

„Nie pragniemy wojny, ale domagamy się zarazem, ażeby i nam przyznano udział w bogactwach świata" woła prasa niemiecka, **domagając się jednocześnie rozwiązania zagadnienia kolonii.**

Bardzo silne echo wywołało w prasie niemieckiej stwierdzenie kanclerza, że Rzesza **stanie wyraźnie u boku Włoch.**



W dniu 30 stycznia, w czasie posiedzenia pierwszego Reichstagu Wielkiej Rzeszy, (po przyłączeniu Austrii i Sudetów), kanclerz Adolf Hitler wygłosił wielką mowę, poświęconą problemom gospodarczym Rzeszy oraz położeniu międzynarodowemu. Na zdjęciu — moment przemówienia kanclerza Hitlera. Na fotelu przewodniczącego Reichstagu — feldmarszałek Goering.

Manifestacja za pokojem.

Berlin, 1. 2. (PAT) W ocenie dyplomatycznych kół Berlina mowa wygłoszona przez kanclerza Hitlera jest **jedną z najbardziej pokojowych jego enuncjacyj.** Pragnienie i wiara utrzymania pokoju w Europie, powracały prawie w każdym ustępie jego mowy, a nawet przy poruszeniu kwestii tak żywotnych dla Rzeszy, jak domaganie się zwrotu kolonii, kanclerz zapewnił najuroczyściej, że do restytucji (zwrotu) tej dążyć będzie **tylko drogą pokojową.**

W kołach dyplomatycznych Berlina oceniają mowę kanclerza **jako silną manifestację za pokojem** i chęcią stworzenia platformy wzajemnego zaufania i współpracy w Europie.

Wielkie zadowolenie we Włoszech.

Rzym, 1. 2. (PAT) Koła dobrze poinformowane oświadczają, że mowa kanclerza Hitlera **wywołała jak najlepsze wrażenie,** zarówno w sferach rządowych, jak i społeczeństwie włoskim Słowa Hitlera, poświęcone Włochom, potwierdzają niewzruszony charakter więzów, łączących Włochów z Niemcami

Solidarność może się stać sojuszem.

Rzym, 1. 2. (PAT) Virginio Gayda, komentując na łamach „Giornale d'Italia" mowę Hitlera, pisze, że w obliczu odpychającego niezrozumienia, z jakim spotykają się wśród t. zw. wielkich demokracyj, **potrzeby Włoch i Niemiec umacniają solidarność włosko-niemiecką.** Solidarność ta nie zmierza do przekształcenia się na koalicję wojenną, ale musi brać pod uwagę fakt, że druga strona odpowiada pogróżkami wojennymi, zamiast chęcią do rokowań i gotowością do poświęceń. **W obliczu tej właśnie ponurej groźby Hitler oświadczył ponownie, że solidarność niemiecko-włoska może stać się w pewnych okolicznościach sojuszem wojskowym.**

Francja ocenia spokojnie.

Paryż, 1. 2. (PAT) „Le Temps" w artykule wstępnym, komentując przemówienie kanclerza Rzeszy pisze, że oświadczenie kanclerza **nie wnosi żadnych nowych elementów, któreby mogły zmienić w tym czy innym kierunku sytuację międzynarodową.** Drzwi pozostają nadal otwarte do dalszych negocjacyj i rokowań.

O ile chodzi o stosunek Niemiec do Włoch, to „Le Temps" zauważa, iż **kanclerz Rzeszy nie przyjął na siebie żadnych zobowiązań, na wypadek gdyby konflikt zbrojny został wywołany z inicjatywy włoskiej, lub też z racji napaści Włoch na inne państwo.**

W konkluzji dziennik stwierdza, że przemówienie to nie stawia **żadnych nieprzezwyciężalnych przeszkód na drodze do poltyki współpracy.**

Giełda reaguje zwyżką.

Paryż, 1. 2. (PAT) Giełda paryska zareagowała na przemówienie kanclerza Hitlera pewną zwyżką, traktując jako momenty odprężenia przede wszystkim **umiarkowany ton i formę przemówienia.**

Opinia Anglii nie jest nieżyczliwa.

Londyn, 1. 2. (PAT). Reakcja angielska na mowę Hitlera **nie jest nieżyczliwa.** Zapewnienia kanclerza Rzeszy, że wierzy w długotrwały okres pokoju przyjęte zostały z wyraźną ulgą. Z drugiej jednak strony powszechna opinia angielska utrzymuje, że w przemówieniu kanclerza nie było nic nowego, a zwłaszcza **nie było nic, co by stwarzało płaszczyznę współpracy niemiecko-angielskiej.**

Oznajmienie Hitlera, że w wojnie przeciwko Włochom Niemcy wystąpią czynnie po stronie Włoch, **nie wywołuje zbytniej reakcji** ze strony angielskich kół miarodajnych, które podkreślają, że nikt nie pragnie zaatakować Włochów.

Co powiedział Chamberlain?

Londyn, 1. 2. Na posiedzeniu Izby Gmin przechodząc przy końcu swego przemówienia do przedwczorajszej mowy Hitlera, premier Chamberlain oświadczył co następuje:

„Dowodem wysoce przesądzonych obaw we wszelkiego rodzaju proroctwach, ogłaszanych w niektórych dziennikach, były przewidywania, co kanclerz Hitler powie w swoim poniedziałkowym przemówieniu. Była to mowa bardzo długa, która obejmowała znaczną ilość spraw. Nie chcę utrzymywać, iż miałem czas przestudiować każde zdanie tej mowy, ale pragnę oświadczyć,

iż stanowczo uzyskałem wrażenie, iż nie było to przemówienie człowieka, który przygotowuje rzucenie Europy w głębię nowego kryzysu.

Wydaje mi się, że w mowie tej był szereg ustępów, które wskazywały na konieczność pokoju dla Niemiec w tym samym stopniu, co dla innych. Wszyscy posiadamy nasze zagadnienia wewnętrzne, nasze zagadnienia gospodarcze, lub finansowe, lub nasze zagadnienia bezrobocia. Nikt z nas przeto nie okaże braku sympatii **dla ideii, aby mężowie stanu czynili wszelkie wysiłki na rzecz poprawy warunków życia ich własnych narodów.**

Czesi są zadowoleni.

Praga, 1. 2. (PAT). Praskie koła urzędowe przychylnie komentują poniedziałkową mowę kanclerza Hitlera. Widzą one w niej ważne oświadczenie, **wyznaczające kierunek rozwoju przyszłej polityki europejskiej.**

Ustęp, dotyczący Czecho-Słowacji, przyjęty został jako dowód, że po uregulowaniu wszelkich kwestyj spornych istnieją widoki, **sprzyjające współpracy czesko-słowacko-niemieckiej.**

Rząd czesko-słowacki również gorąco pragnie — stwierdzają dalej wspomniane koła — naprawić w spokoju błędy dawnych rządów. Dowodzą tego zresztą oświadczenia min spr. zagr. Chvalkovsky'ego oraz niedzielne przemowienie prem. Berana, wygłoszone w Brnie podczas odbywających się tam manifestacyj jedności narodowej.

Rząd czesko-słowacki z zadowoleniem przyjmuje dalej deklarację **w sprawie niezmienności granic.** Wymienienie zaś Czechosłowacji obok Danii i Holandii, **wśród neutralnych sąsiadów Rzeszy,** odpowiada założeniom polityki zagranicznej rządu premiera Berana.



W przeddzień imienin Pana Prezydenta Rzplitej.

W dniu 31 stycznia, jako w wigilię swych imienin, Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr Ignacy Mościcki przyjmował życzenia imieninowe od młodzieży szkół powszechnych i średnich stolicy, w sali Mirowskiej na Zamku Królewskim w Warszawie. Na zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej wita się z delegacją uczennic, która wręczyła Mu wiązankę kwiatów.

Chamberlain o wizycie rzymskiej.

Posłuchanie u Ojca św. wywołało niezapomniane wrażenie.

Londyn, 1. 2. (PAT) Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż 11 stycznia odbył z Mussolinim dwie rozmowy **w atmosferze absolutnej szczerości.** Nie przewidywano, aby jedna strona zaakceptowała argumenty i punkt widzenia drugiej i, aczkolwiek nie można powiedzieć, by osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach, jednak **cel rozmów został osiągnięty,** ponieważ wyjaśniły one stanowiska obu stron. Rozmowy rzymskie nie miały charakteru rokowań, lecz miały **cel wyłącznie informacyjny.**

Mussolini wyjaśnił, że polityka Włoch zawsze była pokojowa i że jest on gotów zawsze użyć swego wpływu, jeśli zajdzie potrzeba, na rzecz pokoju. Strona włoska wyjaśniła, że **oś Berlin—Rzym stanowi podstawę włoskiej polityki zagranicznej,** na co angielscy mężowie stanu odpowiedzieli oświadczeniem, iż **podstawę polityki brytyjskiej stanowi ścisła współpraca z Francją.**

Mussolini wyraził żywe zadowolenie z powodu układu angielsko-włoskiego i zapewnił, iż Włochy lojalnie dotrzymają zobowiązań tego układu. Poza tym rozpatrzono zagadnienie granic włoskich w Afryce wschodniej, przy czym ustalono, iż Egipt weźmie udział w rokowaniach, dotyczących Sudanu.

W sprawie stosunków włosko-francuskich Chamberlain oświadczył, iż obecny ich stan powstał na tle zagadnienia hiszpańskiego i że — jego zdaniem — ewentualne rokowania francusko-włoskie **nie miałyby powodzenia przed zakończeniem wojny w Hiszpanii.**

W zakończeniu premier Chamberlain **ze wzruszeniem oświadczył, iż audiencja jego i lorda Halifaxa u Ojca świętego wywarła nań niezapomniane wrażenie.** Ojciec św. polecił mu zakomunikować wyrazy uznania i najlepszych uczuć dla angielskiego domu panującego i ludności Imperium brytyjskiego. Premier Chamberlain wyraził swe najwyższe uznania dla odwagi i humanitaryzmu cechującego postawę i poglądy Ojca świętego.

Przeciw niemoralnym filmom.

Jarocin. (KAP). W Jarocinie (Wielkopolska) odbył się dnia 29 stycznia br. powiatowy zjazd Inteligencji Katolickiej. Po Mszy św. i kazaniu ks. prof. Buriana zgromadziło się w auli miejscowego gimnazjum około 300 osób z miasta i powiatu. Referaty, nawiązujące do uchwał I Synodu Plenarnego wygłosili: prezes dr Paruszewski z Poznania, prof. Pomykaj ze Środy i prof. Szajnerman z Jarocina. W dyskusji na czoło zagadnień wysunięto obowiązek udziału inteligencji w pracy społecznej oraz sprawę demoralizującego wpływu filmów na dusze młodzieży.

W dłuższym rzeczowym wywodzie ks. prof. Burian zreasumował wyrażone opinie i uzasadnił je źródłowo w świetle nauki Kościoła i psychiki publiczności kinowej podkreślając, że świadomość rażących braków kinematografii i protesty przeciwko nim winny stanowić pierwszy etap pozytywnej akcji około uzdrowienia stosunków filmowych w Polsce. Żywiołowe oklaski były wyraźną manifestacją solidarności zebranych wobec konsekwentnego stanowiska wychowawcy ich dzieci.

—«:»—

Mowa Hitlera.

(Ciąg dalszy)

Z punktu widzenia interesów Polski mowa Hitlera jest **więcej niż wygodna.** Niemcy obrały kierunek. Państwa zachodnie mają czas na kontrofesywę nie tylko pod postacią zwrotu kolonii. Nie można sobie wyobrazić, aby mogły się one bezwolnie pogodzić z taką rolą Polski, jak jej wyznacza Hitler. Wprawdzie istnieje niebezpieczeństwo, że **zwrócą się one pod adresem Sowietów** i będą usiłować przyciągnąć je do koalicji, ale prawdopodobniejsze jest wzmocnienie starań o sympatię Polski. W takim wypadku nasza pozycja może tylko umocnić się. Będziemy mogli spokojnie wait and see — czekać i patrzeć — i jednocześnie podnosić również **nasze żądania tak w sprawie kolonii jak terenów kolonizacyjnych dla żydów.** Gdy z ust Hitlera nie padło słowo Ukraina, możemy na najbliższe miesiące patrzeć z dużym optymizmem. Ale tylko na miesiące...

St. Strąbski.

—«:»—

Ostatni numer „Berliner Tageblattu".

Berlin, 1. 2. (PAT). Wczoraj ukazał się po raz ostatni jeden z najstarszych dzienników berlińskich „Berliner Tageblatt". **Od dnia 1 lutego br. „Berliner Tageblatt" zostaje połączony z „Deutsche Allgemeine Ztg.".** Większość członków redakcji i korespondentów zagranicznych „Berliner Tageblattu" przechodzi do „Deutsche Allgemeine Ztg.". W ostatnim numerze „Berliner Tageblatt" najwybitniejsi publicyści i korespondenci dziennika żegnają się ze swymi czytelnikami.

Nowe bezprawie.

Policja gdańska aresztowała polskiego nauczyciela.

Gdańsk, 1. 2. (Wiadomość prywatna). **Policja gdańska aresztowała nauczyciela polskiego, Tadeusza Preussa, kierownika szkoły Macierzy Szkolnej w Szymonowie, pow. Wielkie Żuławy. Powód aresztowania Preussa, który jest obywatelem polskim jest dotąd niewyjaśniony.**

Święto Chrystusa Robotnika.

Radio watykańskie doniosło w tych dniach, że w Brooklynie (Stany Zjednoczone) czynione są starania celem ustanowienia nowego święta ku czci Chrystusa Robotnika. Inicjatorzy mają nadzieję, że na petycji, którą się prześle Ojcu św. w tej sprawie, figurować będzie ponad 100.000 podpisów. Święto powyższe byłoby obchodzone w t. zw. „Labour Day". (KAP).

Marsz ku granicy francuskiej.

Hiszpańscy milicjanci lżą swego premiera.

Barcelona, 1. 2. (PAT). M. Vich znaduje się pod ogniem artylerii wojsk gen. Franco, których przednie straże, po zajęciu m. Estany znajdowały się wczoraj w południe **w odległości 12 km od Vich. Jest to doniosły węzeł,** w którym zbiegają się najważniejsze arterie komunikacyjne północno-zachodniej Katalonii.

Paryż, 1. 2. (PAT). Sytuacja na granicy francusko-katalońskiej staje się coraz bardziej niepokojąca z powodu postawy uchodźców hiszpańskich, którzy uskarżając się na traktowanie ich przez władze francuskie i **zachowują się wrogo wobec ludności.** Ilość uchodźców w Departamencie Wschodnich Pirenejów **sięga 60 tysięcy.**

Premier Negrin dokonał objazdu granicy celem uspokojenia milicjantów pragnących przekroczyć granicę francuską. Milicjanci obrzucili premiera **obelgami** tak, że jego interwencja nie odniosła żadnego skutku. W Puigcerda obawiają się nowego zamachu anarchistycznego

i powszechnej rzezi w chwili zbliżenia się wojsk gen. Franco.

Francuska ludność pogranicza jest nadzwyczaj zaniepokojona i z ulgą powitała przybycie nowych oddziałów wojskowych, mających zapewnić bezpieczeństwo w obszarze pogranicznym. Rozpoczęto planową ewakuację uchodźców **do wyznaczonych departamentów.** Wyżywienie uchodźców zapewnia wojsko. Przez granicę francuską przepuszczani są jedynie starcy kobiety i dzieci, którzy nadal tłumnie napływają na punkty graniczne



W punkcie granicznym Le Perthus we wschodnich Pirenejach wojska czerwonej Hiszpanii rozpoczęły masowo przekraczać granicę francuską. Dopiero interwencja rządu paryskiego zapobiegła niepokojącemu napływowi niepożądanych gości.

Czesi załatwiają sprawę żydowską.

Praga, 1. 2. (PAT). Komunikat urzędowy z dnia 28 ub. m. doniósł, że gabinet czeski na posiedzeniu w dn. 27 ub. m. postanowił uregulować kwestię żydowską w Czechach i na Morawach.

Punktem wyjścia są następujące zasady: Czechosłowacja, która na progu swego nowego życia państwowego przyjęła jako naczelną podstawę uregulowania problemów społecznych zasady etyki chrześcijańskiej, nie może kwestii żydowskiej rozwiązać na podstawach teorii rasizmu, co jednakże **nie oznacza bynajmniej, że zarządzenia rządu czeskiego przeciw żydom w skutkach swych będą mniej dotkliwe.** Uregulowanie sprawy żydowskiej, według dziennika, pójdzie w trzech kierunkach:

1) wysiedlenia emigrantów, przy czym państwo postara się dla nich o przydział dewiz, 2) rewizji obywatelstwa i wreszcie 3) przeprowadzenie zasady proporcjonalności w odniesieniu do tych żydów, którzy pozostaną w Czechosłowacji.

O pamiątki po generale J. H. Dąbrowskim.

Warszawa, 1. 2. (PAT). Przystępując do urządzenia „wystawy, poświęconej pamięci generała Jana Henryka Dąbrawskiego (1755—1818)", twórcy legionów polskich we Włoszech, dyrekcja muzeum wojska zwraca się do wszystkich osób, posiadających jakiekolwiek pamiątki, związane z osobą generała Dąbrowskiego, z prośbą, aby zechciały nadesłać je do muzeum wojska w Warszawie, ul. 3 Maja 13, w terminie najpóźniejszym do dnia 1 marca rb.

Wystawa będzie trwała od 1 kwietnia do 1 września rb., po czym przedmioty nadesłane zostaną właścicielom zwrócone

Z samorządu do przemysłu.

Ludzie, którzy mają głowy na karku.

Kraków, 1. 2. (Tel. wł.). Dnia 31 stycznia br. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Rady Nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla, na którym jednomyślnie Rada mianowała prezesem Zarządu Spółki z dniem 1 lutego br. dr. Mieczysława Kaplickiego.

Równocześnie wybrany został prezesem Rady Nadzorczej dr **Stanisław Ostrowski** prezydent m. Lwowa, a I. wiceprezesem dr **Stanisław Klimecki,** wiceprezydent m. Krakowa.

—«:»—

W zwierciadle dnia

Mowa Hitlera jest tematem dnia. Wielkie demokracje poszukują w niej akcentów pokojowych. Świat lubi być oszukiwany — mówili starożytni Rzymianie...

* * *

W dniu wczorajszym nie mieliśmy pełnego tekstu oświadczenia Hitlera w odniesieniu do Polski. Brzmi ono następująco:

„W tych dniach powraca po raz piąty rocznica zawarcia paktu nieagresji z Polską. Co do wartości tego układu, nie ma chyba dziś wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju, różnicy zapatrywań. Wystarczyłoby postawić sobie pytanie, dokąd zaszłaby może Europa, jeśliby przed pięciu laty nie doszły do tej zaiste zbawiennej umowy.

Wielki Polski Marszałek i patriota wyświadczył przez to swemu narodowi podobną usługę, jak narodowo-socjalistyczne kierownictwo państwa narodowi niemieckiemu.

Również w niespokojnych miesiącach ubiegłego roku przyjaźń polsko-niemiecka była jednym z uspakajających objawów europejskiego życia politycznego".

Słowa są spokojne. Odnosi się wrażenie jakby były napisane jeszcze przed wyjazdem Ribbentropa.

* * *

Hitler podziękował tylko dwom ludziom: Goeringowi i Ribbentropowi. O generalicji nie wspomniał ani słowa tak przy omawianiu Austrii jak i Sudetów. Najwyraźniej nie jest z generałów zadowolony i pewnie oni z niego. To byłoby najbardziej pokojowe... przemilczenie Hitlera. (s).

Na marginesie

Książek o Marszałku Józefie Piłsudskim jest bardzo dużo. Nic w tym dziwnego: tak wielka postać, zajmująca tak ważne i decydujące miejsce w historii, musi pobudzić twórczość. Dlatego też wiele książek, związanych z osobą i życiem Marszałka, wyszło jeszcze za jego życia, jeszcze więcej ukazało się po śmierci.

Różne są te książki: dobre i wręcz złe, mądre i — delikatnie mówiąc — naiwne. Pisali ludzie, którzy mieli coś do powiedzenia i tylko — fatyganci.

Żadna z tych książek jednak, choćby najgorsza w intencjach i w wykonaniu, nie wywołała burzy.

Dopiero teraz powstał nieprzyjemny huczek dokoła książki „Ścieżka obok drogi", wydanej przed paroma tygodniami przez znakomitą poetkę Kazimierę Iłłakowiczównę. Pierwsza wydana prozą rzecz Iłłakowiczówny jest formą pamiętnika, poświęconego Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Iłłakowiczówna była, jak wiadomo, w ciągu dziewięciu lat urzędnikiem gabinetu ministra spraw wojskowych, sekretarką osobistą Marszałka Piłsudskiego.

Książka Iłłakowiczówny, trochę naiwna, ale za to bezpretensjonalna, nie jest książką złą. Możnaby się spierać czy jest koniecznie potrzebną, ale nikt nie może twierdzić, żeby świetna poetka napisała coś uwłaczającego pamięci Marszałka albo chciała na niej zrobić interes.

A jednak książka Iłłakowiczówny stała się przedmiotem niebywale ostrego ataku ze strony znanej z różnych wyczynów publicystycznych p. Jehanne-Wielopolskiej, która wydała specjalną broszurkę pt. „Pliszka w jaskini lwa".

Broszura ta jest, wedle słów autorki, „wynikiem wzburzenia z powodu głosu rzekomo pochwalnego, rzekomo przychylnego, traktującego sprawy, związane z Marszałkiem bagatelizująco, figlarnie, z wdzięczeniem się i kokieterią.

Na trzydziestu kilku stronicach dokonuje Wielopolska gwałtownej analizy i namiętnej krytyki wspomnień Iłłakowiczówny o Marszałku Piłsudskim.

W zakończeniu stawia znów autorka broszury Iłłakowiczównie kilka niezwykle silnych i ostrych zarówno w formie jak i treści oskarżeń i zarzutów. Pisze pod adresem poetki:

„Pani niech pozostanie lepiej przy swoim fachu przy pięknych wierszach, przy religijnych choćby, lecz omijających temat Marszałka Piłsudskiego. Dobrze pani chciała zareklamować swoje całkiem przeciętne stanowisko, na które padał jeden tylko wyróżniający promień słoneczny, mianowicie, iż działo się to wszystko gdzie hyperbolicznie blisko osoby najdroższej nam, Marszałka Piłsudskiego.

Ale Go pani nie widziała. Pani widziała wszędzie siebie i tylko siebie, swój interes, swój snobizm, swoje imponowanie ludziom, swoją karierę urzędniczą, swoje awanse. Reszta — blaga, i to blaga pośledniejszego gatunku, podana ze śmieszną i niesmaczną emfazą.

Panie Boże, broń naszą młodzież od tej książki".

Nie wiemy czy i jak Iłłakowiczówna zareaguje na ten atak. Wiemy jednak na pewno, że cała sprawa jest nad wyraz gorsząca. Nie po raz pierwszy już chciałoby się zawołać pod adresem rozhisteryzowanych pań, pragnących sobie stworzyć monopol na kult dla Marszałka:

— Na Boga, ciszej nad tą trumną!

—«:»—

Humor aktualny.

OKREŚLENIE.

— Co to jest wdowiec?

— ???

— Więzień, któremu darowano resztę kary!...

NA BALU DOBROCZYNNYM.

— Jak to uprzejmie z pańskiej strony, że pan ze mną tańczy! — uśmiecha się rozkosznie leciwa panna Eudoksja do swego tancerza.

— Cóż w tym dziwnego? Przecież dziś jest bal dobroczynny...

List z Paryża.

Masoni w czarnych koszulach.

Kulisy akcji przeciwkatolickiej we Włoszech.

Masoneria finansowała „marsz na Rzym".

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w styczniu.

Nie ulega wątpliwości, że **sam Mussolini odnosił się do masonerii nieprzychylnie.** Dawnego socjalistę raziły zarówno forma jak i cele działalności włoskich lóż masońskich. Największe skupiska masonerii na półwyspie hołdowały nie tyle liberalizmowi politycznemu, **ile przede wszystkim najdalej posuniętej wolności albo raczej bezkarności w zakresie finansowo - gospodarczym.** Wbrew temu, co się powszechnie twierdzi, loże masońskie nie alczyły z faszyzmem, w którym widziano początkowo reakcję przeciwko żądaniom klasy robotniczej, ograniczeniu wpływów kapitału itd. **Loża „Palazzo Giustiniani" złożyła do dyspozycji kierownictwa partii faszystowskiej 5 milionów lirów na cele „marszu na Rzym".** Loża przy „Piazza di Gesu", tzw. dyssydencka, framasońska nie pozostała w tyle za swoimi konkurentami z Pallazzo Giustiniani. Dostarczono oddziałom Mussoliniego aut ciężarowych, środków żywności itd. Il Duce pomoc przyjął, gdyż wówczas każda pomoc była drogocenna — **ale po wejściu do Rzymu loże rozwiązał.** Kierownikom faszyzmu chodziło wówczas o wykazanie, że ruch, który powołano do życia, nie ma nic wspólnego z reakcją socjalną. Powtóre Mussolini chciał pozyskać sobie centrum włoskie, katolickie, tudzież sfery kościelne. Tak więc nie masoneria walczyła z Il Duce — ale Mussolini, zorientowawszy się dokładnie w bardzo samolubnych celach lóż włoskich — polecił je rozwiązać.

Tajemnica Roberta Farinacci.

Jeżeli jednak masoneria we Włoszech przestała istnieć — to nie znaczy, aby ludzie, którzy odgrywali dawniej w tej masonerii ogromną rolę, zeszli z areny politycznej. I prasa katolicka francuska, za którą powtarzamy te szczegóły — zwraca uwagę na głównych kierowników obecnej akcji przeciwkatolickiej i antykościelnej we Włoszech.

— **Kto jest głównym kapelmistrzem tej orkiestry antykatolickiej?** — zapytuje „L'Aube".

I odpowiada: **Roberto Farinacci.** A wiadomo, że **Roberto zawdzięcza masonerii całe swoje wykształcenie polityczne.** Więcej. Zawdzięcza tej sekcie zarówno swój olbrzymi majątek, jako też nieoczekiwane przez nikogo sukcesy polityczne.

Mieszkańcy Cremony, skąd pochodzi Farinacci, śledzą ze zdumieniem nadzwyczaj szybką, **niemal zawrotną karierę, którą zrobił skromny i ubogi urzędnik na stacji kolejowej — a dzisiaj minister, właściciel jednego z najbardziej wpływowych dzienników partyjnych — „Regime Fascista" — i adwokat bez konkurencji na całym półwyspie.** To ostatnie stanowisko osiągnął Farinacci dzięki swym stosunkom, jakie wyrobił sobie w loży „Alberico Gentili" w Cremonie, filii potężnej centrali masońskiej z Piazza di Gesu. Pierwszym protektorem młodego Roberta był **znany mason, p. Bertesi,** niesłychanie wpływowy poseł socjalistyczny z Pescarolo. Otóż dzięki poparciu Bertesi'ego Farinacci został sekretarzem loży w Cremonie — i droga do kariery stanęła przed nim otworem. Drugim opiekunem Farinacciego był niejaki **Alessandro Groppali,** także mason i to jeden z najbardziej ustosunkowanych. Dzięki niemu dał Farinacci zapisać się na wydział prawniczy w Modenie, obszedłszy niektóre przepisy regulaminu. Dzięki niemu również biedny urzędniczyna ze stacji w Cremonie mógł przedzierzgnąć się w adwokata. Tajemnica tej przemiany była dosyć prosta: Otóż p. Groppali był dwukrotnie prezesem „jury", od którego rozstrzygnięcia zależało uzyskanie tytułu...

Walka z krzyżami w szkołach.

To nadzwyczajne poparcie nie miało wcale cech platonicznych. **Farinacci wyróżnił się we Włoszech, jako redaktor najbardziej antyklerykalnego dziennika, jakim był „La Squilla".** Miał on swojego zastępcę, znanego masona, który niezwykle aktywnie pracował w związkach młodzieży. Był to **Pantaleo.** Farinacci i Pantaleo rozwinęli bardzo ożywioną działalność, której celem było całkowite ześwieczczenie szkół i organizacyj dobroczynności w Cremonie. Był to okres, kiedy usuwano krzyże w szkołach i wypędzono zakonnice ze szpitali. **Akcja Farinacciego, nieprzebierająca zresztą w środkach, została uwieńczona powodzeniem.**

Skoro nadchodziła era faszyzmu — Farinacci i Pantaleo zorientowali się natychmiast w położeniu. Pantaleo oddał do dyspozycji Wodza całą młodzież, wśród której wyrobił sobie wpływy. **Farinacci wstąpił do partii, gdzie zaczął robić piorunującą karierę.** Zdolny, wygadany, bez skrupułów — osiąga już w roku 1924 najwyższą po Il Duce godność: **generalny sekretariat partii.** Wpływ jego jest bardzo silny. Chwali się, że on to zadecydował o skrajnie dyktatorskim kierunku faszyzmu po zabójstwie Matteotiego.

Człowiek, którego obawiał się Mussolini.

Następuje okres tarć między niesłychanie ambitnym sekretarzem partii a Wodzem. **Mussolini nie znosił ludzi, których musiał sie obawiać.** Farinacci odchodzi. Lecz przed tym jeszcze uzyskuje korzystne dla siebie rozstrzygnięcie w bardzo poważnej sprawie, wytoczonej przez brata Mussoliniego. Oto po 10 latach, w okresie, **kiedy poza Mussolinim nie ma w partii żadnej wybitniejszej indywidualności — bije druga godzina Farinacciego.** Uzyskuje z powrotem ogromne wpływy w Wielkiej Radzie. Sprzymierza się z jedną z najbogatszych rodzin rządzących, familią Ciano. I w 1930 zostaje ministrem.

I teraz następuje powrotna era w działalności Farinacciego. Ma do swojej dyspozycji prasę. Ma własny, duży dziennik „Regime Fascista". **I w tym właśnie dzienniku odżywa dawna kampania, którą za gorszych trochę czasów prowadziła „La Squilla".**

„Regime Fascista" codziennie i z każdym dniem coraz gwałtowniej atakuje Papieża, Kościół, kardynałów, biskupów i wiernych. Powtarza się akcja „La Squilli" — z tą różnicą, że wprowadzono teraz, za wzorem niemieckim, pewne inowacje. Mianowicie **zaciekłe ataki na Kościół są przedstawiane jako dążenia, zmierzające do „oczyszczenia" katolicyzmu z różnych naleciałości, jako obrona „czystej" wiary przed tymi, którzy chcą wyzyskać katolicyzm do swoich celów przeciwpaństwowych i przeciwfaszystowskich.** Dlatego zarówno Farinacci jak i ciągle jeszcze jego wierny Pantaleo, notabene minister protestancki — obaj wybitni członkowie lóż, obaj dawni masoni — proklamują i reklamują siebie jako „katolików"!

Masoneria w masce.

Plany Farinacciego idą bardzo daleko. Nie wystarcza mu już to, że **przeprowadził prześladowania Akcji Katolickiej, że udało mu się pozbyć księży, którzy zachowywali rezerwę względem faszyzmu,** że spowodował całkowite odosobnienie kardynała Schustera i odgraniczył arcybiskupstwo w Mediolanie od władz państwowych. Farinacci dąży do wytworzenia takich stosunków między państwem a Kościołem we Włoszech, jakie istnieją już w Niemczech i jakie mają za zadanie zniszczenie całkowite niezależności myśli i idei chrześcijańskiej.

Wszystko to są cele masonerii, której maskę tylko pozornie odrzucono. Robotę prowadzi się metodycznie, działając na masy stopniowo i wyzyskując brak jakiejkolwiek krytyki i ogólny zanik uświadomienia politycznego. Do jakiego stopnia dochodzi bałamuctwo czytelników organu „Regime Fascista" — o tym świadczy fakt, że Farinacci wprowadził w swym dzienniku — **kroniki religijne.** Są one tak samo pouczające, jak były niegdyś te przeglądy katolickie, pisane przez niemniej sławnego masona, jakim był wielki mistrz: Léo Taxil.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

List z Poznania.

Poznań rośnie jak na drożdżach.

Co o jego rozwoju mówią cyfry?

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Poznań, w styczniu 1939 r.

Jak już Czytelnikom wiadomo **nowa rada miejska już urzęduje w Poznaniu.** Dni komisarycznego prezydenta miasta są już policzone. Wybór nowego włodarza miasta jest kwestią najbliższej przyszłości. Dlatego też warto się dziś zastanowić nad tym minionym czteroleciem komisarycznych rządów na poznańskim ratuszu. Nie mamy tu niestety miejsca na szerokie rozwodzenie się na ten temat, to też ograniczymy się do kilku cyfr.

Jeśli chodzi o roczne dochody, składały się na nie następujące pozycje: podatki 7,5 miliona zł, przedsiębiorstwa miejskie 6 milionów zł, renta majątkowa 2,1 miliona zł.

Najważniejsza pozycja w rozchodzie to wydatki personalne 1.319 osób, w tym 461 stabilizowanych i 858 kontraktowych zatrudnionych w magistracie pobrały w roku 1938 4.119.768 złotych!

Druga poważna pozycja po stronie rozchodów to obsługa długów miejskich wynoszących obecnie 73.893 tys. zł.

Na terenie Poznania znajduje się 49 szkół powszechnych, których potrzeby, zwłaszcza lokalowe wymagają zaspokojenia, a poza tym miasto musi pokrywać część personalnych wydatków tego szkolnictwa.

Zarząd Miejski wydaje około 2.600 tys. zł na sprawy opieki społecznej. W miejskich schroniskach dla bezdomnych zamieszkuje obecnie 1429 rodzin (6557 osób). W czteroleciu rządów komisarycznych **Elektrownia Miejska wysunęła się na czoło przedsiębiorstw miejskich, dając około 6 milionów zł wpływów.** Tuż za nią kroczy gazownia (4 miliony), wodociągi (2.200 tys. zł). Inne przedsiębiorstwa miejskie jak rzeźnia, lombard i targowisko prosperowały również dobrze zasilając kasę miejską poważnymi wpływami.

Również Targi Poznańskie mogą się poszczycić sukcesem rozwojowym, wzrostem liczby wystawców i skurczeniem się odsetka żydów.

Bezstronnie rzecz biorąc

czterolecie rządów komisarycznych dało Poznaniowi raczej dodatni dorobek.

Podkreśliła to nawet dyskretnie prasa opozycyjna poznańska.

Trzeba tu jeszcze koniecznie dodać fakt znamienny, **cichego paktu tej prasy i większości rady miejskiej z komisarycznym prezydentem,** paktu który spowodował dłuższy jego wywód na temat zasług śp. Romana Dmowskiego, na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Wypada jeszcze podkreślić, że jak dotąd, **władze w dalszym ciągu nie zdołały się zorientować we właściwym kierunku polityki większości rady miejskiej.** Za pewnego rodzaju dowód takiego stanu rzeczy poczytuje się **nieobecność wojewody poznańskiego na posiedzeniu inauguracyjnym.** — Jaką ta polityka będzie, wolimy na razie nie przesądzać. Oczekujemy, aż większość odsłoni przyłbicę.

* * *

Skoro już jednak męczyliśmy się czytaniem cyfr, to brnijmy w tym dalej. Oglądnijmy sobie Poznań przez pryzmat cyfr!

Poznań posiada dziś 8.329 budynków mieszkalnych, w których znajduje się 57.647 mieszkań. Największy przyrost domów mają dzielnice wildecka i łazarska, co świadczy o tym, że

miasto rozwija się w kształcie podkowy.

Przyrost ludności miasta nie idzie niestety w parze z przyrostem nowych budynków. **Poznaniowi brak dzisiaj około siedmiu tysięcy mieszkań.** Jak już wspomniałem sprawiła ten stan rzeczy dysproporcja między przyrostem ludności, a przyrostem domów. Dla ilustracji podam, że kiedy w 1798 roku Poznań liczył tylko 16 tysięcy mieszkańców, w roku 1895 było ich 73 tysiące, w roku 1910 — 156 tysięcy, to od roku 1921 w ciągu dziesięciu lat liczba ta omal, że się podwoiła (270.000).

Charakterystycznym objawem dla stosunków ludnościowo-mieszkaniowych Poznania jest **odpływ mieszkańców ze śródmieścia,** podczas, gdy przedmieścia w ciągu ostatnich dziesięciu lat niemal, że podwoiły liczbę obywateli. Powstały piękne nowoczesne osiedla. **Świeże, zdrowe powietrze, stosunkowo tanie parcele i przystępne kredyty budowlane, bezpodatkowe mieszkania i dobra komunikacja — oto przyczyny, dla których Poznaniacy uciekają ze śródmieścia.**

Posnaniensis.

—«:»—

Mord czy samobójstwo?

Zagadkowa śmierć rozwiedzionej żydówki.

Warszawa, 31. 1. W mieszkaniu Chaima Fortheila przy ul. Gęsiej 77 znaleziono w niedzielę zwłoki młodej, 27-letniej rozwódki Hindy Fortheil. Śmierć nastąpiła skutkiem zatrucia gazem świetlnym, a powodem samobójstwa według jednej wersji jest śmierć 8-letniej córki, według drugiej zaś na życie H .F. dokonany miał być zamach przez jednego z członków rodziny. W grę wchodziły jakieś sprawy majątkowe. Należy zaznaczyć, że zmarła już od 6 lat była rozwódką.

Aż do czasu wyjaśnienia sprawy aresztowano jednego z członków rodziny.

Z kraju

50-lecie kapłaństwa. W roku bież. 50-lecie kapłaństwa obchodzi czterech kapłanów diecezji łódzkiej: ks. kan. Stanisław Sieciński, ks. Adam Wolski, ks. Herman von Schmidt oraz ks. Ludwik Chyłkowski honorowi kanonicy katedralni w Łodzi.

Żydowski „król nieboszczyków" posiedzi 3 i pół roku w więzieniu. „Król nieboszczyków" Pinkert, który będąc prezesem żydowskiego tow. „Ostatnia Posługa", dopuścił się różnych nadużyć. Przy pomocy 3 lekarzy dopuszczał się fałszowania świadectw zgonu. Poza tym robił różne „oszczędności" na urządzanych przez „Ostatnią Posługę" pogrzebach, zgarniając w ten sposób zdobyte pieniądze do własnej kieszeni. Za te wszystkie przestępstwa „król nieboszczyków" został skazany przez sąd okr. na 3 i pół roku więzienia, a pomagający mu lekarze po 1 roku do 2 lat.

Zabili 18 dzików i pojechali. Grupa holenderskich myśliwych, która polowała na terenach wileńskich Dyrekcji Lasów Państwowych, wróciła z zadowoleniem do ojczyzny, ustrzeliwszy w naszych kniejach 18 dzików.

„Akademik". Z inicjatywy Bratniej Pomocy studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie odbyło się zebranie przewodniczących kół naukowych tej uczelni, na którym postanowiono przeprowadzić wśród młodzieży zbiórkę pieniężną na ścigacz dla marynarki wojennej. Ścigacz otrzyma nazwę „Akademik".

Zgon wiekowego starca. Przed paru dniami na drodze w odległości kilkuset metrów od m. Zdzięcioła (Nowogrodczyzna) znaleziono zwłoki Mikołaja Honczara, który powracał ze Zdzięcioła do wsi Truchanowicze, gdzie stale zamieszkiwał. Honczar liczył przeszło 100 lat życia. Przyczyna nagłego zgonu na razie nieustalona.

Skazanie komornika. Sąd Okręgowy w Warszawie skazał komornika warszawskiego, Józefa Januszowskiego, za nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, sięgające kilkunastu tys. zł, na 4 lata więzienia, a pomocnika jego, Jana Gutowskiego, na 15 miesięcy więzienia.

16-letni szofer żyd zabił motocyklistę. Tragiczna katastrofa samochodowo-motocyklowa wydarzyła się w Warszawie. Kierowca 16-letni Szloma Rozenblum wybrał się z dwoma kolegami, autem na przejażdżkę. Gdy znaleźli się w pobliżu ul. Sokołowskiej, Rozenblum usiłował wyminąć jadącą przed nim ciężarówkę. Samochód zderzył się z jadącym w przeciwnym kierunku na motocyklu właścicielem zakładu mechaniczno-ślusarskiego Jerzym Kosiorkiem. Motocykl i auto zostały rozbite. Kosiorek runął na jezdnię, doznając śmiertelnych obrażeń. Kierowca poraniony został odłamkami szyby ochronnej. Motocyklista, przewieziony do szpitala na Czystem, wkrótce zmarł. Rozenbluma aresztowano.

„Możemy wszystko robić"

czyli mała rewolucja w Stęszewie.

Jak donosi prasa, w sądzie Okręgowym w Poznaniu odbył się proces przeciwko 10 członkom Ozonowego Związku Młodej Polski ze Stęszewa, oskarżonym o to, że 17 sierpnia ub. roku w Stęszewie jeden z nich, osk. Wołyński, napadł na posterunek P. P., a wszyscy brali udział w zbiegowisku publicznym i atakowali policję. Według aktu oskarżenia, padały z tłumu okrzyki: **„Niech żyje rewolucja!", „Czy nie macie maszynków i karabinów?", „Wiara„ zbroić się w kosy i widły, atakować tych cholerów!".** Z zeznań świadków wynika, że awanturnikom wydawało się, że im wszystko wolno, jeden z nich bowiem oświadczył: **„Myśmy byli w Warszawie na zjeździe, tam nam powiedziano, że możemy wszystko robić!".** W świetlicy ZNP znalazła policja nagromadzone toporki, sztylety, bagnety i inne narzędzia.

Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego osk. Leon Szczepański, Antoni Kęsicki i Wojciech Burdajewicz, skazani zostali na łączną karę po 2 lata więzienia, Wiktor Andrzejewski na łączną karę jednego roku, a Feliks Wołyński na 10 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni: Walenty Kaczmarek, Mieczysław Galon, Józef Kęsicki, Jan Piasecki i Franciszek Włodarczak, otrzymali każdy po 3 miesiące aresztu.

Patriotyczna uroczystość w Czersku.

Czersk. W niedzielę 29 ubm. m. Czersk uroczyście obchodziło 19 rocznicę wkroczenia wojsk polskich oraz pierwszą rocznicę założenia kompanii Obrony Narodowej. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9,45 zbiórką komp. ON, organizacyj pw i wf oraz towarzystw społecznych na rynku. Po raporcie i przeglądzie dokonanym przez kpt. Szymańskiego udano się do kościoła paraf. na uroczyste nabożeństwo. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Stawicki, wspominając historyczne chwile powrotu Pomorza do Macierzy. Po nabożeństwie udano się z powrotem na rynek, gdzie wygłosił przemówienie burm. Prabucki. Dalej dca komp. ON odczytał przed frontem żołnierzy rozkaz. Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka oraz orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie odbyła się przed ratuszem defilada wojska i organizacyj.

Po defiladzie odbył sie w sali p. Brzezińskiego opłatek komp. ON przy udziale zaproszonych gości. Przemawiali ks. prob. Stawicki, burm. Prabucki i dowódcy ON. Po dzieleniu się opłatkiem spędzono kilka chwil przy śpiewaniu kolęd w wesołym nastroju. Wieczorem odbyła się na tejże sali zabawa żołnierska.

Owocna działalność Sokoła

w Trzemesznie.

Trzemeszno. (mk) Tow. gimn. „Sokół" odbyło w ub. tygodniu walne zebranie, które przy licznym udziale członków i gości zagaił prezes p. Bisikiewicz. Na wstępie p. prezes omówił zasługi członka gniazda p. Wacława Maciejewskiego, położone na niwie sokolej w ciągu jego 50-letniej nieprzerwanej pracy w Gnieźnie, Poznaniu i Trzemesznie. Walne zebranie uchwaliło wnieść prośbę do władz sokolich o nadanie p. Maciejewskiemu z racji jego 50-letniego jubileuszu pracy sokolej — odznaki sokolej.

Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. W. Maciejewskiego. Następnie zebrani uczcili pamięć zmarłych książąt Kościoła śp. arcybiskupa Teodorowicza i kardynała Kakowskiego. Członkowie zarządu zdali sprawozdania z rocznej działalności. Odbyto 52 lekcje ćwiczeń członków i 38 młodzieży. Odbyto 8 zebrań plenarnych. Brano udział w zlotach i obchodach świąt narodowych i kościelnych. Działalność oddziału żeńskiego referowała p. Bisikiewiczówna.

Po udzieleniu absolutorium do nowego zarządu wybrano pp.: K. Majewskiego — prezesem, Wł. Prusa — zastępcą oraz K. Tomczaka, J. Webera, M. Grześkowiaka. Komisję rewizyjną tworzą pp.: W. Bisikiewicz, Wł. Napieralski i Kruszka z Bielska. Do sądu honorowego weszli pp.: Chęciński, Grześkowiak, Kruszka i Napieralski.

W końcu długoletniego prezesa p. Bisikiewicza walne zebranie mianowało prezesem honorowym. Na zakończenie odśpiewano „Ospały i gnuśny".

Ze Świata

— Z sowieckiej gospodarki. „Prawda" donosi, że plan remontu traktorów do dnia 20 bm. został wykonany w wysokości 41 proc. Winę za to ponoszą komisariat rolnictwa ZSRR oraz komisariat budowy maszyn. Fabryka nie dostarcza potrzebnych części zamiennych, wobec czego setki traktorów stoją bezczynnie.

— Atatürk na znaczkach pocztowych. Turecka dyrekcja poczt postanowiła wydać wkrótce nową serię znaczków pocztowych z wizerunkiem prezydenta Ismeta Inönü. Jednocześnie zostaną puszczone w obieg znaczki pamiątkowe z okazji śmierci Atatürka.

— Najpiękniejsza Madelon. Wśród licznych konkursów piękności, jakie odbywają się w Paryżu, urządzany jest dorocznie również konkurs „na najpiękniejszą Madelon". W tym roku tytuł ten otrzymała młoda paryżanka Germaine Lissac. Po raz pierwszy wystąpi ona z swym królewskim orszakiem i dwiema „wice-Madelonkami" w gronie „królewskich piękności", wybranych z poszczególnych dzielnic Paryża podczas wesołej uroczystości półpościa.

— Nagroda Nobla dla Chamberlaina. Dwunastu posłów parlamentu szwedzkiego zwróciło się do komitetu Nobla z wnioskiem, by tegoroczną nagrodę pokojową przyznano premierowi Anglii, Neville Chamberlainowi. Autorzy wniosku podkreślają, że Chamberlain we wrześniu 1938 r. uratował Europę przed katastrofą wojny.

— Uwięzienie bezbożniczego karykaturzysty w Moskwie. Karykaturzysta bezdożniczy Jefimow, którego antyreligijne rysunki stale były zamieszczane w licznych pismach sowieckich, został aresztowany, ponieważ pozwolił sobie w małym kółku znajomych na krytykowanie sowieckiego reżimu i metod, stosowanych przez Stalina Jak dotychczas, nie wiadomo co się z nim dzieje i czy jeszcze w ogóle żyje.

— Nie mobilizacja, lecz ćwiczenia. W związku z pogłoskami, jakie pojawiły się za granicą o częściowej mobilizacji we Włoszech, wyjaśniają w kołach miarodajnych, że ostatnie powołania rezerwistów, przewidziane były w normalnym planie ćwiczeń wojskowych i nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek mobilizacją.

— Świecące rękawiczki. W Londynie pojawiły się w handlu rękawiczki samoświecące. Na pozór nie różnią się niczym od zwyczajnych, ale między palcami wielkim i wskazującym przymocowane są miniaturowe lampki elektryczne, które zapalają się przy zetknięciu obu palców i dają dostateczną ilość światła, aby ułatwić zorientowanie się w ciemności. Oczywiście, aparacik ten przymocowany jest tylko do rękawiczek z grubej skóry.

— Zbierają, bo muszą zbierać, ale pożytek jest. W okresie od stycznia do października 1938 r. zebrano w Niemczech przeszło 1 miln. ton odpadków papierowych, co pozwoliło na zaoszczędzenie 1 miln. m3 papierówki. Dla zbierania odpadków papierowych rodziny niemieckie posiadają specjalne kosze po które w odstępach 10—14 dniowych zgłaszają się wyznaczeni na ten cel zbieracze papieru.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

27)

(Ciąg dalszy)

— Nic, proszę pana. Akurat się kąpałem. Wpadli i wypadli, zanim zdążyłem wytrzeć oczy z mydła.

— Kąpałeś się! — zaśmiał się szyderczo pan. — A to co znowu? Przygotowujesz się do nowych wakacji w Dartmoorze?

Człowieczysko wsadził knykcie w oczy i zamrugał powiekami.

— Nie rozumiem pana... Panu wszystko jedno... Nachodzą nas bandami, a pan nic...

— Co się mam martwić? Co mi mogą zabrać: ciebie i ostatnią butelkę Napoleonki? A oprócz nich był kto?

— Była — odpowiedział Timson — ze trzy razy.

— Janith? Nie mogłeś jej powiedzieć, żeby nas nareszcie zostawiła w spokoju?

— Proszę pana, nie moje prawo rozporządzać się w pańskim imieniu. I po drugie kobieta... A po trzecie dobrze się panu zasługiwała.

Spinnett oparł głowę o poręcz krzesła i popatrzył spod przymrużonych powiek na drobną postać eks-bandyty.

— Ej, stary, stary, jeżeli ty naprawdę w tym wieku pozwoliłeś się ogłupić kobiecie, to mi zjedziesz po schodach jak wór węgla. Spławiłem panienkę — a wiesz dlaczego? Bo nie chciała uznać moich zasad. I ciebie bym przepędził, gdybyś mi się zbuntował. I czegoż ona chciała? Przyszła się skarżyć?

— Nie, proszę pana, nie skarżyła się — mówił wolno, z wahaniem Timson. — Obawia się tylko, że pan w ostatnich czasach trochę... tego... zbzikował.

Sławny detektyw podniósł wysoko brwi.

— Czyżby? A ty co o tym sądzisz?

— Ja nigdy nie przeczę kobiecie, proszę pana — odpowiedział zupełnie poważnie Timson.

— Zbzikowałem? Ja zbzikowałem? — szczeknął Spinnett jak pies, który chce kąsać. — No, chyba, jeżeli trzymam takiego marudę jak ty. Kąpałeś się? Po jakiego licha? Nie dosyć cię wypławili w Dartmoorze? Pięć lat siedziałeś. W zimnej wodzie się moczyłeś, bez mydła.

— Przepraszam pana, dawali mydło.

— Krótko, boś je zawsze ściągnął. Żułeś, żeby dostać ataku. Czyją szczotką czyścisz zęby?

— Jeżeli co przewiniłem, niech mi pan daruje.

— W takim razie przepraszaj cały świat i ziemię, że cię nosi. Więc przyszła z lamentem?

— Mówiłem, że nie lamentowała, proszę pana.

— No, dobrze, więc gadaj. Obgadywała mnie i co jeszcze mówiła?

— Jest bez pracy, proszę pana, a takby chciała pomóc narzeczonemu.

— Na Boga! Czy dzisiejsze kobiety zatraciły zupełnie poczucie godności? One mają dziś utrzymywać mężczyzn?

— Mówiła jeszcze, proszę pana, że od jakiegoś czasu jest śledzona, że ktoś za nią chodzi.

— Przewidzenie i zarozmiałość Timson. Każdej ładnej dziewczynie wydaje się, że za nią chodzą.

— Nie, Janith mówi, że to nie to; że ją ktoś śledzi.

— Janith — Janith! Cóż za poufałość? Czy zaczęła ci mówić po imieniu?

— Nie, proszę pana, jak zawsze — Weteranie!

— Czegoż ode mnie chciała? Czy mam jej towarzyszyć i dochodzić, kto ją szpieguje? Prawdopodobnie wpadła w oko jakiemuś dudkowi, który chciałby ją odbić tamtemu. Ale dosyć już o niej... Wyjeżdżam na wypoczynek, Timson. Uwierzysz, że zwariowałem, gdy cię zostawię na straży mieszkania. Jadę na wycieczkę jachtem.

— To panu dobrze zrobi. Mówią, że słone powietrze morskie przeczyszcza głowę.

Spinnett udał, że nie słyszy.

—Jadę do Portugalii, Timson — mówił dalej. — Wsiądę w Southhamptonie na jacht Żmija. A wiesz, do kogo należy jacht? Słuchaj i zapamiętaj, tępy łbie: do lorda Dargota. Nabrałem dla tego człowieka głębokiego szacunku. Prowadzi kapitan Grissen. Ty masz mnie za wariata, a oni zapraszają jak honorowego gościa. Jacht jest do mojej dyspozycji. Płyniemy do Lizbony. Zapamiętaj sobie to wszystko, bo drugi raz nie powiem i nie zapiszę. Zarzucimy kotwicę na Tagu. Kapitan wysiądzie ze mną. Ma mnie eskortować, jako honorowego gościa. Wszystkie koszta on pokrywa. Pojedziemy koleją do Cintry, skąd udam się do Palacio da Pena. Lord Dargot ma willę u stóp góry zamkowej. Tam będę podejmowany jak wygnany monarcha, który wrócił do kraju. No, co, Timson? Teraz wszystko wiesz. Nie wiem, za co cię lubię, ale i w błocie można się czasami czegoś dokopać. Przybliż no się. Coś ci wpadło w oko. Nie czujesz?

— Nie proszę pana. Nic nie wpadło

— Jeszcze bliżej — rozkazał ostro Spinnett. — Dobrze. Podnieś głowę. Chudnij. I skąd ja teraz wezmę Napoleonki?

— Proszę pana, ani łyka dziś nie wypiłem.

— Bo ty nie łykasz, tylko chlasz. Do roboty: zapakuj mi walizkę. Wrócę za jakiś miesiąc. Pakuj, a ja zadepeszuję do kapitana Grissena.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze świata medycyny

DR Z. DZIEMBOWSKI (Bydgoszcz).

Kilka słów o nagłych bólach brzucha.

II

Bardzo częstym powodem nagłych i bardzo gwałtownych boleści jest **kamica żółciowa.** Na skutek wadliwego chemicznego składu żółci, na który różne składać się mogą powody, powstaje osad w pęcherzu żółciowym lub przewodach żółciowych, a z osadu tworzą się **kamyki.** Te ostatnie przez nagłe zamknięcie przewodów żółciowych, nagły ucisk na czułe miejsca ich śluzówki, wtórne zapalne zmiany i inne jeszcze przejawy wywołać mogą i bardzo często też wywołują nagłe bóle, zwane napadami lub **kolką żółciową.** Typowy **ból w okolicy wątroby wraz ze silnym bólem w plecach,** często w połączeniu z mniej lub więcej wyraźną **żółtaczką** niejednokrotnie umożliwia nawet nie lekarzowi właściwe rozpoznanie. Dochodzi do tego fakt, że osoby chorujące na kamicę żółciową i dostające od czasu do czasu nagłych napadów boleści, po prostu same wiedzą o swej chorobie tak, że trudności rozpoznawcze na ogół bywają tylko w razie pierwszego napadu lub innych specjalnych okoliczności.

Często słyszymy i czytamy o patentowanych, znakomicie działających i niezawodnych środkach, które spędzać mają kamienie żółciowe; poleca się też często środki domowe, np. picie oliwy itp.

Nie przecząc, że środki te we wielu przypadkach mogą się przyczynić do poprawy, a czasem może i nawet do wyleczenia przejściowego, rzadziej zaś całkowitego, podkreślić jednak muszę, że **wszystkie one mniej lub więcej działają żółciopędnie;** znaczy to, że ich stosowanie ma ten cel i skutek, że żółć szybciej i obficiej z wątroby poprzez przewody do kiszki odpływa. Dąży się więc przez ich stosowanie po prostu do wypłukania kamieni drogą naturalną. Nie wchodząc w to, czy i jak dalece bywa to możliwym, zaznaczę jednak, że napad przeważnie jest wynikiem usiłowań samego organizmu wypchnięcia ciał obcych, którymi są kamienie. Bodaj zawsze jednak napad jest oznaką nieudania się tych usiłowań; bóle gwałtowne i nieustępujące, a zwłaszcza żółtaczka oznaczają bowiem właśnie, że kamienie, zwykle duże i kolczaste, przesunąć się drogą naturalną nie mogą.

Podawanie więc wspomnianych reklamowanych leków, picie oleju itp. zabiegi są w chwili napadu co najmniej przeciwwskazane; często b. mogą one nawet zaszkodzić, zapychając całkowicie przewody żółciowe i powodując żółtaczkę w groźnych rozmiarach. W razie zaś wypełnienia pęcherza żółciowego wysiękiem lub ropą (w przypadkach ciężkich) można spowodować podobnie jak w zapaleniu wyrostka robaczkowego **pęknięcie pęcherza z rozlaniem ropnej treści i wtórnym zapaleniem otrzewny.**

Z tych to powodów należy wystrzegać się stosowania bez porady lekarskiej jakichkolwiek środków, czy to aptecznych czy domowych nawet w przypadkach, w których jasnym nam się wydaje, że do czynienia mamy z napadem kamicy żółciowej. Jedynie **okład ciepły** aż do przybycia lekarza zaaplikować można, jednak i tu wielką ostrożność zachować trzeba, bo okład ciepły, przyjemnie i kojąco działający w niepowikłanej zapalnymi zmianami kamicy — może przyczynić się do zaostrzenia zmian zapalnych, jeśli takowe już się wywiązały; a jeśli, co gorsza, rozpoznanie jest mylne i, w rzeczywistości, o zapalenie wyrostka chodzi, natenczas okład ciepły zaostrzając stan zapalny do wywiązania się i przyśpieszenia zapalenia otrzewny przyczynić się może.

Z innych powodów nagłych bólów w jamie brzusznej wymienię jeszcze **niedrożność przewodu kiszkowego,** którą potocznie nazywamy **skrętem kiszek.** Z rozmaitych powodów, a mianowicie z powodu wrodzonych wad budowy przewodu pokarmowego lub też z powodu przebytych, czasem nieodczuwanych przez samego chorego schorzeń, i wywołanych przez takowe zrostów oraz z wielu innych przyczyn nastąpić może **zawężlenie kiszki** lub zapochwienie jej.

To ostatnie polega na tym, że część kiszki wsunie się w dalszy jej odcinek. Następstwem tych zmian jest **uniedrożnienie, czyli zamknięcie kiszki,** na które kiszka, powyżej zapory się znajdująca, odpowiada gwałtownymi ruchami, chcąc przepchnąć zalegającą treść przez zaporę.

Te gwałtowne ruchy i skurcze objawiają się silnymi, co parę chwil występującymi bólami, którym towarzyszy znamienne **głośne burczenie** i podczas których często wręcz zarysowują się wzdęte i gwałtownie kurczące czyli stawiające się pętle kiszek. Gdy stan trwa dłużej, pojawiają się **wymioty,** zwłaszcza **wymioty kałowe,** skoro treść kiszki, gromadząca się z powodu zatamowania naturalnego odpływu przelewać się zacznie. W omawianych okolicznościach **tylko natychmiastowy zabieg operacyjny skuteczną pomoc dać może,** pominąwszy bardzo tylko nieliczne wyjątki.

Również i tutaj **środkami domowymi nie tylko że nic wskórać, ale bardzo dużo zaszkodzić można.** Próby tego rodzaju zawsze równoznaczne są **ze stratą cennego czasu,** bo o tym wiedzieć trzeba, że czas, w którym operacja udać się może, jest ograniczony, a **operacja spóźniona nic już przeważnie nie wskóra.** Nie trudno też zrozumieć, że podanie środka przeczyszczającego jest tu bezcelowe, bo pobudzanie kiszki do pracy jeszcze gwałtowniejszej tylko wzmaga boleści i naraża chorego na niebezpieczeństwo **pęknięcia wzdętej kiszki.** Dlatego jest to rzeczą nieodzowną, by w każdym przypadku, w którym silne bóle o wyżej wspomnianych znamionach się pojawią, wezwać lekarza.

Również i tutaj pamiętać trzeba, że bóle w początkowych okresach zawężlenia lub zapochwienia kiszki czasem nie są wcale tak intensywne; często silne bóle dopiero wówczas się pojawią, gdy sprawa jest daleko posunięta a szanse operacji już znikome. **Przez niebaczne zastosowanie środka przeczyszczającego łatwo możemy przyśpieszyć pojawienie się stanu beznadziejnego.**

Jeśli czytelnik mego artykułu podniesie zarzut, że nie poleciłem w nim właściwie nic, coby w nagłych bólach brzucha uczynić można, by ulżyć choremu przed przybyciem lekarza, to odpowiem, że **niczego nie powinno się stosować bez ustalenia rozpoznania,** a rozpoznanie jest rzeczą trudną i wymaga prawdziwego lekarskiego wykształcenia i doświadczenia. **W każdym przypadku bólów brzucha może zajść potrzeba operacji nagłej,** nie należy więc podawać jakichkolwiek środków domowych we formie napojów, bo wypełniony płynem żołądek może łatwo stać się powodem trudności i powikłań w uśpieniu chorego. O wielkim niebezpieczeństwie stosowania środków przeczyszczających już mówiłem; dodam jeszcze, że podanie, ewentualnie w domu posiadanego, **środka kojącego niemniej bywa szkodliwe;** może ono bowiem przyczynić się do zamydlenia oczu, sprawiając ulgę pomimo, że groźny proces bez bólów alarmujących dalej się rozwija. Gdy po wrzekomej poprawie bóle znów się pojawią, bardzo często pomoc chirurgiczna okaże się już spóźnioną. Okłady tak gorące jak i zimne zaszkodzić mogą, lub przyczynią się do powikłań późniejszych. To są powody, dla których **najmądrzej postępuje ten, który niczego — pominąwszy wilgotny kompres z pokojowej, nie zimnej ani też ciepłej wody — sam nie zastosuje, tylko postara się o pomoc lekarską,** tłumacząc choremu i jego otoczeniu, na co się naraża w razie odkładania wezwania tej, jedynie racjonalnej, pomocy.

Nieco o oczach naszych dzieci.

Gwałtowny postęp cywilizacji przynosi z sobą wiele ulepszeń szkodliwych dla naszego zdrowia. Zdawać by się mogło, że ulepszenie nie może być szkodliwym, a jednak tak jest. Pomyślmy tylko o oczach naszych dzieci. Coraz więcej okularów u młodzieży, coraz więcej młodocianych pacjentów u okulistów. Coś dzieciom wzrok psuje — może światło elektrycznee, może przepracowanie w szkole, może nerwowość, może inna przyczyna dotychczas nie rozpoznana — w każdym razie krótkowzroczność spotykamy coraz częściej, tak samo inne cierpienia ócz. Dowiedzionym jest, że wady wzroku powstają wiele za wcześnie. Przeciw krótkowzroczności jako takiej środka nie ma; często bywa dziedziczną, ukazuje się około dwunastego roku życia dziecka, przybiera na sile w czasie jego rozwoju i wchodzi w stadium ostateczne około ośmnastego roku. W późniejszym życiu rzadko się potęguje. Zarzuca się osłabienie wzroku złemu rzekomo oświetleniu izb szkolnych. Nie zapominajmy, że przed laty oświetlenie było znacznie gorsze, a ludzi krótkowzrocznych było mimo to wiele mniej. Z tego wyłania się wniosek, że raczej nadmiar światła psuje wzrok a głównie nieprzespane wieczory i noce. Złe przyzwyczajenie „zarywania" nocy niestety rozpowszechnia się coraz więcej, a wiadomo, że szkodliwsze jest dla dzieci jak dla dorosłych. Jeśli dziecko z trudem odróżnia oddalone przedmioty, pochyla głowę przy czytaniu i pisaniu, jeśli mruży oczy i skarży się na bóle głowy powstałe z niewytłumaczonej przyczyny — trzeba się z nim udać do okulisty, zachodzi bowiem podejrzenie o krótkowzroczność lub astygmatyzm. Jeśli zawczasu nie wzmocnimy wzroku przez odpowiednie szkła, zło się spotęguje. Często spotykamy maleństwa z lekkim zezem. Ten właśnie lekki zez przeważnie znika z czasem. Jeśli się potęguje i trwa poza siódmy rok życia, trzeba się udać do okulisty, który przepisze okulary z odpowiednio nastawioną osią. Z pomocą szkieł przychodzi się powoli do dobrych rezultatów, rzadko który zez nie daje się usunąć przez taką kurację. W złośliwych wypadkach trzeba się uciec do operacji. Zabieg operacyjny nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa i zwykle się udaje.

Prócz tych cierpień wewnętrznego oka wiele dzieci przechodzi małe a dokuczliwe niedomagania zewnętrzne. Jednym z wielu to zapalenie powiek, które z czasem może przejść w stan chroniczny. Spotykamy je często u dziewczynek anemicznych. W takim wypadku trzeba rozpocząć od ogólnej kuracji wzmacniającej. Więc podawać tran — preparaty arszenikowe, dobrze odżywiać i dużo przebywać na świeżym powietrzu. Uważać trzeba, żeby dziecko nie było wystawione na przewiewy i kurz. W pełnym świetle konieczne są ciemne okulary. Tutaj wypada dodać kilka słów o kapeluszach. Mamy i córki gotowe mnie okrzyczeć jako „zacofaną", ale trudno — powiem! Niezaprzeczenie bardzo ładne są berety i małe czapeczki noszone na czubku głowy, ale proszę mi przyznać rację, że nie o każdej porze dnia i roku są odpowiednie. Do zabawy w ogrodzie, w pełnym słońcu odpowiedniejszy jest kapelusz słomkowy czy płócienny; lepiej chroni oczy i mózg. Przecież nawet dzikie ludy plotą kapelusze — a przecież i u nas słońce umie być szkodliwe. Zatem pielęgnujmy wśród roku oczy naszych dzieci żeby w lecie mogły jak najwięcej korzystać z dobrodziejstw promieni słonecznych.

Sp.

Drobne skaleczenia są przyczyną śmierci lub kalectwa.

Powszechnie wiadomo, że liczba wypadków przy pracy może być wydatnie zmniejszona na drodze celowej akcji zapobiegawczej. Niezależnie od tego można jednak poważnie ograniczyć ujemne skutki tych wypadków, które mimo wszystko się zdarzają, przez **racjonalne zorganizowanie pierwszej pomocy.** O słuszności tej tezy świadczą m. in. zakończone niedawno badania Instytutu Spraw Społecznych nad wypadkami, które pociągnęły za sobą **śmierć,** lub **trwałą niezdolność do pracy,** wynoszącą ponad 50%.

Jak wynika z tych badań, na 1070 wypadków śmiertelnych jakie zaszły w latach 1933/34, w co najmniej 160 wypadkach **można było na pewno zapobiec śmierci** przy odpowiedniej organizacji pierwszej pomocy, a na 1084 wypadków ciężkich z tego samego okresu czasu można było w 310 wypadkach **uchronić poszkodowanego przed kalectwem,** względnie osiągnąć znacznie lepszą sprawność uszkodzonego narządu, zmniejszając w ten sposób wydatnie liczbę kalek.

Spośród **wypadków śmiertelnych,** w których można było bezwzględnie zapobiec śmierci, najliczniejsze są **zgony z powodu zakażeń przyrannych.** W latach 1933 i 1934 było 78 wypadków śmierci, spowodowanych zakażeniem, przy czym większość z nich wynikła na tle **drobnych obrażeń,** jak **lekkie ukłucie, otarcia naskórka, drobne skaleczenia lub powierzchowne stłuczenia.**

Badania Instytutu Spraw Społecznych ujawniły wiele takich wypadków, jak np śmierć pielęgniarki wskutek skaleczenia się w palec o drut sprężyny łóżka chorego, śmierć robotnika leśnego wskutek skaleczenia się w kostkę przy zawadzeniu nogą o sęk, śmierć robotnika garbarskiego na skutek skaleczenia się w palec o ścianę kadzi.

Zastosowana we właściwym czasie pierwsza pomoc mogłaby nie tylko uchronić w tych przypadkach poszkodowanego przed śmiercią, lecz w ogóle zapobiec jakimkolwiek ujemnym skutkom wypadku.

Nieudzielanie w odpowiednim czasie pierwszej pomocy wynika jednak, jak uczy doświadczenie, nie tylko z obiektywnych braków w organizacji tej pomocy na terenie fabryk, lecz także **z winy pracowników, którzy lekceważą często doznane uszkodzenia i nie zgłaszają się z nimi do opatrunku,** owijają rany brudnymi szmatami itp. Jak wynika stąd, pouczanie robotników o nie zaniedbywaniu drobnych skaleczeń stanowi jeden z ważnych działów akcji przeciwwypadkowej.

—«:»—

Za dział ten odpowiada dr S. Świątecki.

Szczęście rodzinne pod gwarancją!

Słuchaj nas, dobrze na tym wyjdziesz.

Nie umiemy być szczęśliwymi. Sami bardzo często psujemy sobie dzień po dniu, aż nareszcie klniemy na wszystko i na wszystkich. Niepotrzebnie! Wystarczy wczytać się dobrze w uwagi — tchnące mądrością życia, a każdy dzień będzie ci miłym, wszyscy znajomi będą przepadać za tobą.

Jesteś poczciwym „papciem" w wieku około 45 lat. Cóż ci wypada robić?

Jeżeli masz zamiar spóźnić się na obiad, uprzedź o tym telefonicznie.

Nie czytaj gazet przy obiedzie czy innym posiłku, odpowiadając tylko niegrzecznymi pomrukami na pytania żony czy dzieci.

Żonę swoją krytykuj tylko w cztery oczy i to w sposób grzeczny.

Nie żal się nigdy wobec dzieci na ich matkę.

W brydża graj spokojnie i bez zdenerwowania, a czasami nawet z teściową.

Możliwie najrzadziej krytykuj posiłki domowe.

Nie wal nigdy pięścią w stół, by przekonać wszystkich o słuszności twego zdania...

Jesteś milutką i młodą czterdziestopięcioletnią mamusią, zapamiętaj sobie czcigodna pani:

Nie zadawaj zbyt wielu pytań mężowi i dzieciom.

Nie ograniczaj apetytu członków swej rodziny.

Nie otwieraj listów zaadresowanych do kogo innego.

Bądź energiczna, ale nie podnoś nigdy głosu.

Nie mów nigdy: tak, tak, cały dom na mojej głowie... Jakaż inna kobieta wytrzymałaby to?...

Córuś, moja córuś, kwiecie młodości w 20 wiośnie życia, pamiętaj:

Nie graj wieczorem na fortepianie.

Używaj telefonu w miarę, tak, aby inni też z niego mogli „korzystać".

Nie pożyczaj sobie parasoli innych członków rodziny, by je potem zostawić przez zapomnienie w cukierni.

Nie siedź godzinę czasu w łazience.

Uśmiechaj się i bądź miła nie tylko dla znajomych, ale i dla... swej rodziny.

Nie używaj zbyt mocnych perfum, które pobudzą do kichania wszystkich domowników...

Synalku miły, mamusine oczko w głowie, 18-letni młodzieńcze, prosimy:

Wycieraj nogi przed wejściem do mieszkania.

Nie wyjadaj nigdy całej zawartości spiżarni.

Nie rzucaj niedopałków papierosów na dywan.

Zamykaj kurki w łazience i gaś światło po wyjściu z pokoju.

Jeśli zwrócono ci uwagę, nie trzaskaj drzwiami z całej siły...

Kochana teściowo moja, zacna i wyrozumiała mamusiu:

Nie krytykuj kapelusza synowej, uśmiechając się ironicznie.

Nie pytaj nigdy o cenę ubrania, lub artykułów żywnościowych, używanych w domu syna.

Nie przychodź z niespodziewaną wizytą, tłumacząc się, że taką miałaś ochotę zobaczyć „swoje dzieci".

Gdy zjawiasz się w domu syna podczas sceny małżeńskiej, nie mów nigdy: co? Czy nie przewidywałam z góry?

Czyż trudne są te warunki gwarantujące szczęście pod gwarancją.

Chyba... nie, a może... tak...

Dzieło Bismarcka idzie w niepamięć.

Berlin, 1. 2. (PAT). Z dniem wczorajszym ukazał się po raz ostatni popularny dziennik berliński **„Kreutzzeitung"**, który był dawniej organem kół konserwatywnych i hołdował tradycji Bismarcka.

Życzenia dla Prezydenta R. P.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Z okazji Imienin Pana Prezydenta R. P. szef rządu gen. Składkowski oraz marszałkowie izb ustawodawczych wysłali depesze gratulacyjne do Spały, gdzie obecnie przebywa P. Prezydent Mościcki.

W marcu bankowcy otrzymają podwójną pensje.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). W bankach stołecznych rozpoczęto opracowywanie danych bilansowych za r. ub. Na ogół sytuacja instytucyj finansowych w roku 1938 uległa dalszemu polepszeniu i prawie wszystkie banki zanotowały zarówno wzrost obrotów, jak i wkładów. Od bilansów uzależniane jest, jak wiadomo, sprawa wypłaty dodatkowej pensji pracowników bankowych. W końcu marca rozstrzygnięta będzie wysokość „bilansówek". Najprawdopodobniej pracownicy banków prywatnych otrzymają podwójnę pensje. (r)

Nowy minister rolnictwa w Anglii.



Nowy minister rolnictwa w Anglii major sir Reginald Hugh Dorman-Smith liczy 39 lat i jest najmłodszym członkiem gabinetu brytyjskiego. Nowy minister jest sam rolnikiem i był w latach 1936-37 prezesem Narodowego Związku Farmerów.

Wspomnienia z przed lat 20-tu.

20-lecie Sejmu polskiego.

Warszawa, 1. 2. (kor. wł.). Dnia 10 bm. odbędzie się uroczyste plenarne posiedzenie sejmu, poświęcone dwudziestoleciu istnienia sejmu polskiego. Formalnie rzecz biorąc, istotnie upłynęło już tyle lat.

W dniu 20-lecia okolicznościowe przemówienie wygłosi marszałek sejmu prof. Makowski. Na tym porządek dzienny będzie wyczerpany. Już teraz przemówienie marszałka budzi zrozumiałe zainteresowanie, bowiem warto sobie przypomnieć, w jak ciężkich warunkach pracował ówczesny sejm, jak wysoce patriotyczny stosunek do spraw państwowych i armii polskiej wykazywał i co zdziałał on w przeciągu krótkiego swego żywota.

Pierwsze posiedzenie odbyło się w małej sali sejmowej, choć posłów było znacznie więcej. Nie było galerii dla publiczności i dlatego zajęła ona miejsca razem z posłami, co przy głosowaniu wyglądało bardzo osobliwie. Przewodniczący ówczesny **ks. Ferdynand Radziwiłł**, najstarszy wiekiem wśród posłów, zastrzegł się, że po raz ostatni dopuszcza publiczność, by ta zajmowała miejsca na sali sejmowej.

Pierwsze posiedzenie sejmu konstytucyjnego otworzył naczelnik państwa Piłsudski. Wejście jego zostało powitane oklaskami, zaś przemówienia wysłuchali posłowie stojąc. Burzliwie oklaskiwano to przemówienie, gdy naczelnik państwa wspomniał m. in., że **„sejm polski będzie domu swego ojczystego jedynym panem i gospodarzem"**, oświadczenie pod adresem innych mocarstw, że **„nie pozwolimy, by uszczuplano nasze granice, do których mamy prawo"**, że posłowie mają uchwalić konstytucję i „na tej podstawie utworzycie rząd, oparty o prawo, przez wybrańców narodu ustanowione". **Prawa przez was uchwalane, jak powiedział Piłsudski, będą początkiem nowego życia wolnej i zjednoczonej ojczyzny.** Gdy marszałek opuszczał salę, żegnano go oklaskami.

W pewnej chwili przewodniczący odczytał pierwszą wiadomość o wzięciu przez wojska polskie Brześcia. Izba zgotowała serdeczną manifestację na cześć bohaterskiego wojska polskiego i jego wodza.

Zakończono posiedzenie okrzykiem: sejm polski niech żyje! I żyje, ale w jakże odmiennych dziś warunkach I wspomnienie o Brześciu też pozostało.

Posiedzenie sejmu z przed 20 laty zostało związane — jak się działo obecnie — ze sprawą Śląska Cieszyńskiego. Odczytano dekret naczelnika państwa, zakreślający statut komisji rządzącej dla Śląska Cieszyńskiego.

Dnia tego na ławach rządowych zasiedli m. in.: **premier Paderewski**, minister spraw wewn. **Wojciechowski** (były prezydent państwa), zmarły tragicznie min. poczt Linde (późniejszy dyrektor PKO), przed dwoma tygodniami zmarły p. Eberhardt, który pełnił wówczas obowiązki ministra komunikacji, wiceminister Bek (tak się wówczas pisał nie żyjący już ojciec obecnego ministra spraw zagranicznych), późniejszy wieloletni premier pomajowy Prystor, który był wiceministrem opieki społecznej i inni.

Na następnym posiedzeniu dokonano wyboru marszałka. W drugim głosowaniu pos. **Trąmpczyński otrzymał 155 głosów, Wincenty Witos 149.** Na to oburzony znany krzykacz sejmowy ks. Okoń zawołał: a my przecież chcemy i od tego nie odstąpimy, aby marszałkiem sejmu był chłop. Jeżeli dawniej mógł być nim szlachcic, niech teraz będzie chłop. Na to odpowiedział Korfanty: wstydziłby się ksiądz...

W swym przemówieniu marszałek Trąmpczyński wspomniał o „niekarności dawnych sejmów" i przestrzegał przed błędami przeszłości, na co z miejsca odpowiedział **Korfanty:** wielka prawda! Tenże **Korfanty wniósł wniosek nagły o pozostawienie dalszego sprawowania urzędu naczelnika państwa, co zostało jednogłośnie uchwalone.**

Trzeba więc stwierdzić, że sejm pierwszy, konstytucyjny, stanął na wysokości zadania.

Tegoż dnia Daszyński wniósł interpelację w tym sensie, „aby po ustaniu przeszkód, wywołanych operacjami wojennymi na ziemiach zachodnich, przeprowadzono wybory posłów sejmowych".

Oto luźne, krótkie wspomnienia z przed 20 laty, do których trzeba będzie raz jeszcze powrócić. (R.)

Na 18 lat więzienia łącznie

skazał sąd członków „związku interwencyjnego". Jakub Rogoż uniewinniony.

Kraków, 1. 2. W Sądzie Okręgowym w Krakowie ogłoszony został wczoraj o godz. 13 wyrok w procesie o „handel protekcją" Dziekanowskiego i tow., toczącym się przez kilkanaście dni.

Sąd uznał winę wszystkich z wyjątkiem osk. Rogoża, którego uniewinnił.

Osk. ppłk. Dziekanowskiego Sąd skazał na 4 lata więzienia i pozbawienia praw publicznych i honorowych na lat 10, Adolfa Ehrlicha na łączną karę 6 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 10, Leona Baldingera na łączną karę 6 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 6, Szymona Spitza na rok i 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw na lat 4, Teofilę Immerglikową na 7 miesięcy więzienia.

Doniosłe zmiany przy egzaminach maturalnych.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło regulamin egzaminów maturalnych w liceach nowego typu dla kandydatów szkół prywatnych, nie posiadających pełnych praw państwowych oraz dla eksternistów. Regulamin ten wprowadza szereg zasadniczych inowacyj. Przy egzaminach wydawane będą tej kategorii kandydatów, świadectwa maturalne czterech typów licealnych: humanistycznego, klasycznego z językiem greckim, matematyczno-fizycznego i przyrodniczego. Egzaminy składane będą z czterech przedmiotów piśmiennych i 11 ustnych. Ustalono, że czas trwania egzaminu ustnego z jednego przedmiotu, nie może przekraczać 30 minut. Przy egzaminach eksternistów doniosłą reformą jest zezwolenie na składanie egzaminów nieograniczoną liczbę razy, a nie jak dotąd 3 razy. Ubiegający się o maturę na eksterna, muszą mieć ukończone co najmniej 17½ roku życia, wykazać się odbyciem służby wojskowej lub przysposobienia wojskowego z obozem letnim, a nadto świadectwem niekaralności. Egzaminy dla eksternistów odbywać się będą 4 razy do roku, a dopuszczane będą jedynie osoby posiadające świadectwo z ukończenia 4-ch klas gimnazjum nowego typu, lub 6-ciu klas gimnazjum według starego ustroju szkolnictwa średniego. Kandydaci do matury, egzaminowani będą z przysposobienia wojskowego, przy czym egzamin ten podzielony będzie na część praktyczną, polegającą na sprawdzeniu rozwoju fizycznego kandydata, oraz teoretyczną, jak egzamin z zasad obrony przeciwlotniczej i gazowej, oraz ratownictwa sanitarnego. Przy egzaminach maturalnych poza stopniami z poszczególnych przedmiotów, stawiany będzie także stopień z ogólnego wykształcenia i rozwoju umysłowego. Skasowane zostają matury z dwójkami, gdyż ogólne stopnie muszą być co najmniej dostateczne. (r.)

Śmierć i chłosta za spekulacje.

Santiago de Chile, 1. 2. (PAT). Rozstrzelano tu pewnego kupca, który **spekulował na mięsie, innego zaś skazano na chłostę.**

Donoszą tu o wznowionej działalności wulkanów Chillan i Anfuco. Ziemia podlega **częstym wstrząsom a mieszkańcy żyją w stanie ciągłego alarmu.**

W Gdyni stanie nowy dworzec kolejowy.

Gdynia, 1. 2. (Tel. wł.). Według planów rozbudowy Gdyni obecny dworzec kolejowy zostanie zburzony względnie pozostanie jako pomocniczy dworzec portowy. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Nowy dworzec wzniesiony będzie w pobliżu obecnego komisariatu i będzie służył tylko dla ruchu pasażerskiego.

Na ostatnim zebraniu rady miejskiej zapadła uchwała zakupienia na drodze wymiany gruntów pod przyszły dworzec.

Runęła ściana nowego domu.

Trzemeszno. (mk.) W nocy na 29 ub. m. mieszkańcy ul. Dąbrowskiego zbudzeni zostali silną detonacją. Jak stwierdzono zawaliła się ściana nowowybudowanego domu mieszkalnego p. mjr. Wieklińskiego. Ofiar w ludziach, na szczęście, nie było. Wypadek ten wywołał panikę wśród sąsiednich mieszkańców, którzy zbudzeni ze snu mieli wrażenie, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Zdarzenia i ludzie.

Ozon goli panów.

Jak donosi prasa warszawska pani dr. Julia Świtalska, czynna działaczka na terenie Legionów Polskich w czasie Wielkiej Wojny, autorka książki pt. „Wspomnienia lekarki legionowej", obecnie znana w Warszawie i w kraju właścicielka zakładu kosmetycznego, wypuściła na rynek pastę do zębów i mydło do golenia pod nazwą „Ozon".

Wyroby te reklamuje p. dr. Świtalska następującym czterowierszem:

Ozon zęby pielęgnuje
Ozon je wybiela ładnie
Ozon cerę konserwuje
Ozon goli panów snadnie.

Ten czterowiesz stał się już własnością kawiarń warszawskich. a niebawem obleci cały kraj wywołując wszędzie głośny śmiech.

Pani dr. Świtalska zapewnie nie chciała być złośliwą, ale ulica i kawiarnia to inaczej zrozumiała.

OBRONA ZAWSZONEJ BRODY.

W łaźni miejskiej w Chęcinach (woj. kieleckie) **strzyżono, w obecności policjantów**, zawszonych żydów chęcińskich, wśród których nadal panuje tyfus plamisty. W czasie takiej operacji jeden z żydów rzucił się na policjantów i uderzył kilka razy jednego z nich pięścią, a drugiego kopnął. Żyda aresztowano.

DYREKTORZY TEŻ O 8-ej.

Nowy prezes Banku Rolnego wiceminister Jaroszyński wydał okólnik, w którym wyjaśnia, że rozpoczynanie urzędowania o godz. 8 rano obowiązuje wszystkich urzędników, nie wyłączając też dyrektorów wydziałów, co za poprzedniego prezesa Ludkiewicza nie było brane pod uwagę.

NAWET NIE ZDĄŻYŁA „BŁYSNĄĆ".

Przed rokiem dużo szumu było koło Narodowej Partii Socjalistycznej „Błyskawica", posługującej się mętną ideologią ni to hitlerowską, ni to faszystowską. Grupa ta, która z góry była skazana na niepowodzenie, po niefortunnych występach w Zagłębiu Dąbrowskim i Łodzi przeniosła się do Warszawy i tu już zakończyła swoją niepoważną **działalność.**

W sejmie na razie cisza przed burzą.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). W bież. tygodniu komisja rozpatrzy budżety ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa rolnictwa reform rolnych. Na początku przyszłego tygodnia komisja rozważy budżet ministerstwa skarbu oraz projekt ustawy skarbowej na rok 1939-40. W szczególności budżet ministerstwa skarbu wzbudza ogromne zainteresowanie. Według informacyj, obiegających w kuluarach sejmowych na budżecie tym minister skarbu wicepremier Kwiatkowski znajdzie się ma pod gęstym obstrzałem swoich przeciwników, a jednocześnie członków klubu OZN, do którego i p. wicepremier należy. (r)

Pleszew znowu stolicą powiatu.

Poznań, 1. 2. W najbliższym czasie ma nastąpić nowa reorganizacja w układzie powiatów wielkopolskich. W szczególności ma być przywrócony powiat pleszewski. Dalej ma ulec zmniejszeniu powiat koniński. Część powiatu konińskiego miałaby przejść do powiatu pleszewskiego a część do powiatu wrzesińskiego.

Niebezpieczny „przyjaciel".

(Z okazji Tygodnia Trzeźwości).

Słowa „abstynencja", „abstynent" dziś jeszcze często wywołują pobłażliwy nieraz ironiczny, uśmieszek u ludzi skąd inąd poważnych. Tygodnie trzeźwości, urządzane corocznym zwyczajem na początku lutego, wydaje się tymże ludziom co najmniej dziwnym nieporozumieniem.

Na szczęście — coraz bardziej dochodzimy do wniosku, że ruch abstynencki ma jednak za sobą racje — i to poważne — które pasują go na szczerego przyjaciela jednostki, rodziny, narodu.

Rzecz jasna — do sprawy tej, jak zresztą do każdego poważnie traktowanego zagadnienia, podchodzić należy **bez uprzedzeń**, z dobrą wolą. Wyeliminować trzeba z góry wszelkie jałowe, do niczego nie prowadzące, spory. Tu nie chodzi o jedną kroplę napoju alkoholowego mniej czy więcej.

Z drugiej strony, wystrzegać się należy zbytniej gorliwości w rozkrzewianiu abstynencji. Zbyt gorliwa jej propaganda, stała śpiewka na tę samą melodię, więcej szkody tu przyniesie, niż korzyści.

Nie jest przyjacielem człowieka alkohol! Tego chyba dowodzić nie trzeba. Słynny polityk angielski **Lloyd George** powiedział kiedyś, że **„alkohol przyniósł Anglii więcej szkód, niż wszystkie niemieckie łodzie podwodne, razem wzięte"**. Skąd inąd wiemy, że przyczyną przegranej przez Rosję wojny z r. 1905 z Japonią był rozpity żołnierz. Katastrofę Niemiec w światowej pożodze roku 1914 spowodował w znacznej mierze alko hol, zatruwający szeregi wojskowe. Żyjemy w czasach, w których broń stała się nieodłączną „przyjaciółką" człowieka. Od doborowego żołnierza zależy przyszłość narodów i państw.

W świetle tych faktów zgodzimy się z tym, że tegoroczne hasło na Tydzień Trzeźwości dobrano nadzwyczaj szczęśliwie. Brzmi ono: **„Trzeźwość obywateli podstawą obronności Państwa"**.

Znana jest powszechnie słabość Polaków do zgubnego nałogu, z którym walczy abstynencja. Z bólem serca myślimy o przyszłości rozpitej młodzieży — przyszłości narodu. Z szczerym politowaniem spoglądamy na podchmielone przedstawicielki pewnych sfer kobiecych, żałosny naprawdę przedstawiających widok. Z pogranicza śląskiego i pruskiego dochodzą nas zatrważające alarmy o konsumpcji... denaturatu.

Wśród uchwał I polskiego synodu plenarnego poświęcono specjalne miejsce omawianemu przez nas, zagadnieniu:

„obowiązkiem wiernych jest współpracować z duchowieństwem nad zachowaniem wiary i dobrych obyczajów. W tym celu katolicy: a) będą popierali według zasad katolickich akcję, zwalczającą nadużywanie alkoholu i narkotyków".

Zmarły na początku bieżącego stulecia biskup Egger w St. Gallen oświadczył: **„Abstynencja jest czynem na wskroś chrześcijańskim i bardzo na czasie"**. Znany zaś męczennik sprawy Bożej w Niemczech hitlerowskich, biskup wygnaniec Sproll z Rottenburga, tak się wypowiedział na ten temat: **„Mazgaistwo katolickie zginie, gdy społeczeństwo katolickie wyrugują alkoholizm"**.

Przeróżne są pobudki naturalne, higieniczne i humanitarne, zwalczające używanie alkoholu. Znamy je dobrze. Zwalnia nas to od wyliczania ich w niniejszym artykuliku. Ważniejsze są pobudki natury religijnej: miłość Boga i bliźniego, dobro dusz, przywrócenie panowania Chrystusa w życiu jednostki i rodzin, czystość obyczajów.

Alkohol — to tama nieprzebyta dla idealizmu, ducha ofiary, odwagi w wyznawaniu religii, mężnego znoszenia prześladowań w obronie ideałów.

Dziś potrzeba nam ludzi odważnych, żołnierzy wyśmienitych. Nie da nam ich — alkohol. Nie wyrosną na nich ci młodzieńcy polscy, o których pisała niedawno prasa, sterorzowawszy rewolwerami na zabawie elektrotechnika, poprzednio przewody świetlne, a potem przemienili się w żałosnych bohaterów orgii, wyprawianych z celowo upitymi również poprzednio towarzyszkami zabawy.

Smutne malują się na przyszłość perspektywy przed narodem, w którym hula rozpicie. Za to błogosławione są skutki walki z tą straszną zarazą ciała i ducha. Zaraza, która podcina u korzeni życie jednostki, rodziny, społeczeństw ludzkich.

I stąd — zrozumiemy, dlaczego nad tegorocznym Tygodniem Trzeźwości wysoki protektorat objąć raczyli J. Em. ks. kard. dr August Hlond, Prymas Polski i Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz: Najwyższy dostojnik Kościoła w Ojczyźnie i Najwyższy Wódz ukochanej armii. I to również będzie powodem, że do akcji trzeźwości odniesie my się z całym uznaniem i szczerym zrozumieniem. I to — nie tylko w tygodniu propagandy abstynencji...

Witold Floriański.

Jak Ministerstwo Rolnictwa respektuje umowy państwowe.

Warszawa. (KAP) Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski podczas exposé swego w dniu 26 bm. na komisji budżetowej sejmu powiedział m. in.:

„Ubiegły rok sprawozdawczy zaznaczył się podpisaniem układu z Kościołem katolickim w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich oraz jego przyjęciem przez izby ustawodawcze w czasie sesji nadzwyczajnej, jak też wydaniem ustawy, która ostatecznie rozwiązała zagadnienie przewłaszczenia tzw. „popówek".

Wyjaśnienie powyższe p. ministra W. R. i O. P. jest jasne, nie dopuszcza żadnych wątpliwości, sprawa ziem pounickich w parafiach katolickich została zdawało się ostatecznie uregulowana. Tymczasem mimo układu zawartego między naszym państwem a Stolicą Apostolską, mimo ratyfikacji układu przez izby ustawodawcze, ministerstwo rolnictwa z pośrednictwem prokuratorii generalnej wytoczyło proces parafii Kolembrody na terenie diecezji podlaskiej o zwrot działki pounickiej, objętej układem. W ubiegłym tygodniu odbył się proces w sądzie, podczas którego rzecznik ministerstwa rolnictwa oświadczył, że nic mu o układzie między Kościołem a państwem na temat ziem pounickich nie wiadomo. Wyrok nie zapadł, gdyż rzecznik parafii wniósł o wyjaśnienie sprawy przez czynniki miarodajne.

Trudno po prostu uwierzyć, by w stosunkach praworządnych mógł jakiś urząd kwestionować powagę umowy państwowej, ratyfikowanej przez parlament.

Kolejnictwo pod obstrzałem.

Biuro Personalne ponosi winę za fatalny stan kolejnictwa w Polsce.

Sytuacja w kolejnictwie nie przestaje być przedmiotem rozważań prasowych.

Ostatnio „Słowo" wileńskie na marginesie konferencji kolejowej w Tatarowie, na której ustalany był letni rozkład jazdy, zamieściło dłuższy artykuł, który w dużej części uległ konfiskacie, ale i w tym co ocalało jest dużo cennego materiału. Drukujemy poniżej kilka celniejszych ustępów tego artykułu.

Plaga zniżek.

Omawiając sprawę zarządzeń oszczędnościowych i podkreślając celowość niektórych „Słowo" ubolewa, że nie znalazł się nikt „ktoby ośmielił się wypowiedzieć słówko za skasowaniem plagi personalnych zniżek.

Bonifikaty i zniżki przeżerają naszą kolej jak trąd. Deficyt ruchu osobowego sięga wielu milionów i milionów złotych.

Teraz się przerzuca, jak epidemia, na ruch towarowy. Perspektywy są czarne.

Oczywiście zatem idzie brak pieniędzy, kompletny brak taboru, a nie ma skąd wziąć na inwestycje".

Kto winien?

Przeprowadzając rozmowę z jednym z uczestników konferencji przedstawiciel „Słowa" zapytał go, kto ponosi winę za fatalną równię po której toczy się w dół nasze kolejnictwo, kolejarz odpowiedział, że winę ponosi wyłącznie biuro **„Personalne"** i dodał:

„Widzi pan, była rzecz taka: Zbudowaliśmy nasze kolejnictwo na biurokracji, jak zresztą wiele rzeczy w Polsce. Trzeba też przyznać, że z tradycji kolejowej trzech zaborców: rosyjskiej, niemieckiej, austriackiej zapożyczyliśmy właśnie wzory najgorsze. Ale kolej funkcjonowała i funkcjonowała mimo to dobrze, jedynie i wyłącznie zawdzięczając fachowcom, starym kolejarzom. Ci, znając się na rzeczy, potrafili przełazić przez kłody, które im biurokracja rzucała pod nogi, potrafili patrzeć na rzecz praktycznie przez mgłę papierowej machiny, bo się na tej praktyce znali".

Strażnicy kolejowi.

W dalszym ciągu „Słowo" zwraca uwagę na tzw. straż kolejową. Czytamy:

Zapewne każdy z pasażerów zauważył podczas podróży, postoju na dworcach kolejowych, wielką ilość zuchowato wyglądających młodzieńców, ściśniętych w pasie, z podpinką pod brodą, w schludnych mundurach kolejowych, z rewolwerem u boku. Prezentują się bardzo dobrze, często w rękawiczkach, zresztą z rękami najczęściej założonymi w tył, albo na brzuchu, przechadzają się po peronach i halach dworcowych. Już nawet niewprawne oko laika dostrzeże, że ci panowie nie mają nic absolutnie do roboty. Często kroczą obok policjanta, zabawiając go rozmową (obawiam się, że przeszkadzają mu w służbie). Otóż tych panów jest bardzo duża liczba w całej Polsce, ale nikt nie wie po co oni są i co robią. Istotnie, nieraz mogłem się przekonać, że taki „strażnik" chętnie szukałby dla siebie zajęcia, gdzieś się ogląda, czegoś chce się chwycić — nie ma jednak żadnej kompetencji, żadnego przydzielonego sobie „odcinka" pracy. Na dworcach zasadnicze funkcje porządkowe spełnia policjant, techniczne — kolejarz fachowiec. Co ma robić kolejarz strażnik? — Nic!

Pytałem właśnie o to wielu kolejarzy. Jedni się śmiali, drudzy zżymali i sobaczyli (po cichu).

Wyrzucanie pieniędzy w błoto

W dalszym ciągu „Słowo" atakuje sprawę tzw. **Centrum Wyszkolenia Kolejowego.** Ma to być jakiś dwuletni kurs dla nowych sił, albo przerzucanych do innego resortu. Tylko samo „wyszkolenie" ma rzekomo zapowiadać jakieś nowe metody... Dla tych szkół powstaną zdaje się nowe gmachy. Uczniowie mają być skoszarowani, a całość nazywać się będzie dumnie: „centrum" no i — kosztować zapewne nie jeden milion złotych".

W zakończeniu korespondent „Słowa" od owego kolejarza, uczestnika konferencji dowiedział się, że krzyże zasługi, które często spadają na kolejarzy, niezawsze są wyrazem istotnych zasług. Często jest inaczej...

Czy dr Taube wróci z Ameryki?

Związek bekonowy na cenzurowanym

Dziwne przywileje dały Robinsonowi 15 milionów zł zarobku.

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w komisji sejmowej, wicemarszałek Jedynak nawiązując do uwag wypowiedzianych przez niego jeszcze w lutym 1937 r. a dotyczących organizacji Związku Bekonowego, poruszył jak sam się wyraził, bardzo drastyczne sprawy.

Lekceważenie obronności.

„Obawiam się — mówił poseł Jedynak — aby ci, co są winni nie dostali za to jeszcze premii. **Organizacja Związku Bekonowego jest rzeczą bardzo ważną dla rolnictwa i winna być przeprowadzona z punktu widzenia planowości i obronności kraju.** Fabryki konserw i bekonów w swej większości znajdują się w nieodpowiednich z punktu widzenia obronności kraju miejscach. Związek Bekonowy korzysta z szeregu uprawnień, które z punktu widzenia państwowego nie są należycie umotywowane. Gdy zostały wprowadzone ograniczenia dewizowe, pewne rzeczy w tym związku były niewłaściwie robione i sprawy te powinny być publicznie wyjaśnione.

Dr Taube w Ameryce.

Do Stanów Zjednoczonych **wyjechał dyrektor f-my „Robinson", p. Taube, który niedawno został wypuszczony z więzienia za kaucją 100.000 zł.** Mimo, że pan ten ma obciążone sumienie aresztem, jest członkiem Związku Bekonowego. Człowiek, na którym ciążą podejrzenia o nadużycia (śledztwo nie zostało jeszcze ukończone) nie powinien brać udziału w posiedzeniach Związku, gdyż nie należy to do dobrych obyczajów. **Związek ten nie wywiązywał się nigdy należycie ze zleconych mu czynności i występowałem o zawieszenie zarządu Związku.**

Wspaniałe domy.

Będę wdzięczny panu ministrowi, jeżeli wyjaśni mi, że te rzeczy zostały już lub zostaną wyprostowane.

Pan Robinson przez siedem lat zdążył odłożyć 15 milionów złotych i dziś widzimy te wspaniałe domy, które za te pieniądze pobudował. Nic dziwnego, że w Związku Bekonowym pan ten nic prawie nie inwestował, bo pół miliona złotych będzie sumą raczej za wysoką. Jak wygląda tak wysoka renta w stosunku do dochodów rolnictwa? Niech przemysłowcy bekonowi zarabiają, ale niech ten zarobek będzie godziwy.

Przywileje Robinsona.

Firma „Robinson" korzystała stale z różnych przywilejów. **Kontyngenty tej firmy na bekony do Anglii wynosiły 16 proc. a na szynki do Ameryki 19 procent ogólnego eksportu tych artykułów, gdy Dębica czy Chodorów miały kontyngenty w wysokości 3 procent.** To świadczy o niewłaściwym kształtowaniu się renty kontyngentowej i ta polityka jest wysoce nie w porządku i niezgodzie z interesami rolnictwa polskiego. Należy znaleźć odpowiednie fundusze na „urolniczenie" Bekoniarni.

Aby tylko nie Gdynia.

Związek Bekonowy od 3 lat pracuje z firmą spedycyjną Szenkier, która mając ośrodek dyspozycji za granicą, kontroluje nasz eksport i nienależycie wywiązuje się ze swych zadań. **Firma Szenkier pracowała w ten sposób, że starała się omijać Gdynię, wysyłając towar przez Hamburg, a nawet przez Triest.**

Kiedy się to skończy?

Dalej zapytuje poseł Jedynak, jaki jest udział „Dalu" w sprzedaży szynek, gdyż firma ta jakoby korzystała przy sprzedaży z pośrednictwa niejakiego Hofmanna, co jest nazupełniej zbędne. W końcu wyraża wiarę w dobrą wole ministra uregulowania tych spraw. **Da się to osiągnąć przez udział rolnictwa w uprzemysłowieniu produkcji swych surowców, co zrobiła już dawno Dania.**

O sprawie Związku Bekonowego pisaliśmy już kilkakrotnie, niestety alarmy prasy i oburzenie opinii nie wywołały odpowiednich zmian. Może wreszcie mowa posła Jedynaka przyczyni się do ruszenia sprawy z martwego punktu. Czas już najwyższy, aby p. Minister wypowiedział się w tej sprawie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 1 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Czarny księżyc".
Lido: „Cyganka".
— **Lily-Chylonia:** „Wiedeń—Petersburg" i „Świecznik Królewski".
Morskie Oko: „Hotel w Tyrolu".
Miraż-Orłowo: „Skłamałam".
Polonia: „Zapomniana melodia".
ZORZA-GRABÓWEK: „Królowa Przedmieścia".

— **W czwartek 2 lutego** o godz. 12-tej w kinie „Polonia" wystawi Teatr dla Dzieci pod kier. B. Horskiej bajkę w 4-ch odsłonach pt. „Kot w butach".

— **Tradycyjny bal Młodych Drogistów** odbędzie się tego roku w salonach Polskiej Riwiery dnia 4 lutego. Tradycja drogistowska wskazuje już na to, że bale młodych posiadają ustaloną i piękną renomę, jako jedne z najbardziej reprezentacyjnych. W bieżącym sezonie komitet opracował szczegółowy plan niespodzianek, według którego żaden z gości nie wyjdzie bez upominku z tej niezwykłej zabawy. Ochocze tany odbywać się będą wśród rozpylonej woni leśnej oraz przeróżnych wód kwiatowych, aż do białego rana. Zaproszenia oraz wszelkich informacyj uzyskać można: Drogeria pod Orłem, 10 Lutego 1, tel. 18-60. (n781

Leczniczy program morski.

W lecie pisaliśmy obszernie o projektowanych wodoleczniczych urządzeniach na naszym wybrzeżu, zgodne z programem naczelnika wydziału zdrowia w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim **dr. Krippendorfa.** Poza kąpielami w morzu musi być wprowadzone stosowanie kąpieli mułowych, nacierane ciała gorącym mułem morskim wedle metod skandynawskich, natrzepywanie miotełkami brzozowymi itd.

Lecznictwo mułem planktonowym zupełnie jest w Polsce dotąd nieznane i ciągle jeszcze **„sami nie wiemy, co posiadamy".** Obecnie zaczyna się już jednak realizacja **leczniczego programu morskiego.** W Orłowie ma się rozpocząć budowa fabryki, która będzie wydobywać z wodorostów **jod.** Wedle wyników próbnych, eksploatacja ta zapowada się świetnie. Będzie można zapewne nawet eksportować jod wodorostowy.

Ostrożnie z kanciarzami!

Zdarza się niejednokrotnie, że właściciel jakiegoś przedsiębiorstwa, otrzymawszy od władz **nakaz likwidacji interesu,** stara się wynikłe stąd straty przerzucić **na inne osoby i czym prędzej szuka kupca** na przeznaczoną na zagładę placówkę. Normalnie taka kombinacja **udaje się** i nieoględny nabywca traci nieraz cały swój majątek, będący wynikiem wieloletnich oszczędności. Przykrości tego rodzaju można łatwo uniknąć przez **uprzednie poinformowanie się w Komisariacie Rządu.** Ostrożność przedsiębiorców przyniesie nie tylko korzyści im samym, ale również przyczyni się wybitnie do skutecznego zwalczania przez władze szkodliwej działalności różnych elementów spekulacyjnych i nieuczciwych, a garnących się do życia gospodarczego naszego miasta.

Z życia Towarzystwa śpiewu św. Cecylii

w gdańskim Nowymporcie.

Wśród organizacyj społecznych na terenie Nowego Portu na uwagę zasługuje miejscowe Towarzystwo śpiewu św. Cecylii. Od szeregu miesięcy zaznacza się na terenie tego towarzystwa wytężona praca. Dzięki bowiem usilnym staraniom dyrektora Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej w Gdańsku p. **Wiłkomirskiego** przydzielono chórowi dyrygenta w osobie p. **Edwarda Żuka.** Lekcje śpiewu odbywają się dwa razy w tygodniu w własnej sali. Chór liczy 30 śpiewaków.

Obecnie przygotowuje się chór do występu z okazji **20-lecia istnienia towarzystwa.** Wspomniana uroczystość odbędzie się 5-go lutego o godzinie 16 w hali Polskiej Rady Sportowej w Nowymporcie. Protektorat objął łaskawie p. minister Roman — członek honorowy miejscowego **Towarzystwa Ludowego** — które wspólnie z Towarzystwem śpiewu obchodzić będzie swój jubileusz.

Na program uroczystej akademii złożą się występy miejscowego chóru z repertuarem następującym:

1) „Pieśń o Gdyni" — Malinowskiego,

2) Trzy pieśni ludowe na tenor solo, chór mieszany i orkiestrę smyczkową w opracowaniu dyrygenta Edwarda Żuka.

Brylantowy krzyż zasługi?

Gdynia. Z okazji wizyty ministra Becka w Berchtesgaden niektóre zagraniczne pisma snują fantastyczne plotki i wyciągają z lamusa starych wyranżerowanych pomysłów bezsensowną „sprawę" tak zwanego przez wrogów naszych „korytarza".

Nie ma w Polsce żadnego korytarza, a tym samym nie istnieje żadna „sprawa Korridoru"!

Pomorze, któremu wciąż jeszcze po 20 latach niepodległości naszego Państwa przyczepia się tę idiotyczną nazwę, jest **najbardziej polską ze wszystkich ziem polskich.** Wiele osób nie wie może nawet o tym że fundamety pod najwspanialszy pomnik miłości ojczyzny, którym jest dozbrojenie armii przez społeczeństwo zostały położone **właśnie na Pomorzu, bo w naszej pięknej Gdyni.**



Inicjatywa FON-u, która płomieniem uniesienia i ofiarności ogarnęła całą Polskę od Bałtyku po Olzę, wyszła **z Gdyni,** twórcą jej jest **powstaniec górnośląski, prezes Zw. b. Ochotników Armii polskiej oddział w Gdyni, p. Kazimierz Borkiewicz,** a pierwszym z ofiarodawców prywatnych — **Kaszuba Jan Grubba,** który złożył 2500 zł na uzbrojenie wojska polskiego w obronie „Korytarza" i wszystkich innych granic państwa.

Myśl dozbrojenia armii powstała jeszcze w 1935 r. P. Borkiewicz opowiada nam, że słysząc i czytając i nieustannych zbrojeniach naszych sąsiadów myślał wciąż o tym jak zmobilizować całe społeczeństwo do idei uzbrojenia wojska polskiego własnymi siłami. Z projektem swym wystąpił w 1 rocznicę śmierci śp. marszałka Piłsudskiego na zebraniu Związku b. Ochotników Armii polskiej w Gdyni wzywając kolegów, by „na ochotnika" składali Pożyczkę Narodową, oraz gotówkę, ile który może na ten cel. Apel znalazł gorący odzew w sercach b. ochotników. Złożyli natychmiast 800 zł gotówką i 650 papierami. Ponieważ byli to przeważnie ludzie ubodzy wartość tej kwoty była naprawdę wielka! W pisemku „Ochotnik — Niepodległościowiec" z 15 sierpnia 1936 r. czytamy m. in. następujące oficjalne sprawozdanie:

„Gdyński oddział Związku b. Ochotników Armii Polskiej wszczął akcję zbiórkowo-propagandową na rzecz stworzenia funduszu na dozbrojenie i motoryzację armii polskiej. Fundusz ten pozostawiony jest do dyspozycji naczelnego wodza, generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Śmigłego-Rydza. Wysuwając jako myśl przewodnią, że zebrane fundusze przez b. Ochotników mają być zużyte na dozbrojenia i motoryzację naszej armii pragniemy podkreślić, że w tych ciężkich warunkach gospodarczych i finansowych w jakich znajduje się w Polsce świat pracy, my ochotnicy oddając swe oszczędności na rzecz państwa, stwarzamy nowe zainteresowanie myśli społecznej, kroczące w jednym szeregu potrzeb armii".

Ministerstwo spraw wojskowych odniosło się b. przychylnie do pomysłu prezesa b. Ochotników, tych ochotników, o których wszakże marszałek Piłsudski powiedział:

„Z najsilniejszych elementów sformowałem dywizję ochotnicza, która jako taka do końca wojny dzieliła los razem z innymi dywizjami..."

P. Borkiewicz, przedstawiciel tych „najsilniejszych elementów" **początkowo sam jeden** dźwigał ciężki trud pracy propagandowej, pisał afisze, ulotki, wysyłał na wszystkie strony świata listy, przeprowadzał ożywioną korespondencję z Polonią Zagraniczną.

„Obywatelu! — głosi jedna z jego ulotek — jeżeli chcesz by Polska była silna, jeżeli chcesz, aby twój próg rodzinny, mienie twoje, wszystko co masz drogiego było osłonięte granitowym murem obrony przed zagładą, pamiętaj, że tylko dobrze uzbrojone ramię żołnierza zabezpieczyć może nasze ideały narodowe i religijne!"

Dziś akcja zbiórki na FON — ogarnęła całe społeczeństwo. Trzeba jednak pamiętać o tym — **zwłaszcza niech nie zapomni zagranica,** — że myśl ta zrodziła się tutaj **w Gdyni w bastionie przygranicza,** a także, że **pierwszym z prywatnych ofiarodawców,** którzy przyłączyli się do akcji rozpoczętej przez b. Ochotników, a entuzjastycznie popartej najpierw przez **gdyński oddział Związku Legionistów** był właśnie **Kaszuba z „Korytarza" Jan Grubba.**

* * *

Pytaliśmy pana Borkiewicza **jakie otrzymał ordery** za myśl która sprawiła, że armia nasza posiada dziś **wspaniałą zbroję ukutą z serc ofiarnych całego społeczeństwa.** Żadnego.

Słusznie nie ma jeszcze w Polsce **brylantowego Krzyża Zasługi,** a żadne mniejsze odznaczenie nie byłoby wszakże dostatecznym!

Budujemy nowy basen!

Dnia 31. 1. br. w Urzędzie Morskim w Gdyni odbyło się zebranie Rady Portowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego.

Na zebraniu tym omówiono sprawy programu **inwestycji w porcie gdyńskim.** Najważniejsze z tych inwestycyj są następujące: **przedłużenia pirsu** pasażerskiego, przecięcie **molo Węglowego,** pogłębienie niektórych **nabrzeży** do przeładunku węgla oraz **budowa nowego basenu** dla przeładunku rud i towarów masowych.

Następnie Rada Portowa zapoznała się z ostatecznym tekstem projektu ustawy o **autonomizacji portu.**

W końcu poruszone zostały sprawy **konkurencyjności kosztów** przeładunku i robocizny w porcie gdyńskim w porównaniu z innymi portami.

—«:»—

— **Komisja dla rejestracji** cywilnych pojazdów mechanicznych będzie urzędować w Gdyni w gmachu Komisariatu Rządu (pokój nr 4) wejście od ul. Bema w dniu 3 lutego od godz. 8 do 14-tej, w dniu 4 lutego od 8 do 13-tej.

— **Otwrcie Café Sim.** We wtorek 31. 1. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej **kawiarni Sim** przy ul. Świętojańskiej 21. Ku miłej niespodziance zebranych, przywykłych do wyczekiwania całymi godzinami na rozpoczęcie każdej uroczystości (co jest notoryczną gdyńską bolączką) z powodu braku punktualnych gości, wszystko odbyło się z dokładnością do jednej minuty (zarząd kawiarni — z Poznania). Lokal, którego urządzenie kosztowało około 30 tys. zł wyróżnia się wielkim gustem i wykwintem a świetny punkt w samym centrum Gdyni rokuje mu murowane powodzenie. Żydzi nie będą tam uczęszczali.

— **Wiosenna pogoda** zapanowała w Gdyni. Śniegu nie ma ani śladu (obyż za to był na FIS w Zakopanem!—. Słońce coraz odważniej zagląda poprzez szarzyznę ołowianą zachmurzonego nieba. Z prześlicznymi złotymi mimozami, które wczoraj nadeszły do kwiaciarń z Italii, konkurują zwycięsko nasze polskie bazie, robiąc na targu prawdziwie styczniową furorę. I dzień już coraz dłuższy i nurt energii wiosennej coraz żywszy, co w akcji przedwyborczej bardzo wybitnie się zaznacza: **stanowczo wiosna nadchodzi!**

— **Bal „Samotów"** czyli zawodowych kawalerów (których szeregi topnieją z przerażającą szybkością) odbędzie się, jak to już donosiliśmy w środę 1 lutego. Jak się dowiadujemy przewidziane są różne niespodzianki. Dekoracje sali mają być wręcz fantastyczne; nie tylko morskie, lecz i — kolonialne.

Krzyże zasługi.

Srebrnym krzyżem za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Józef Kotarba w Starogardzie, Marcin Kujawa we Wrześni, Jan Olejniczak w Toruniu, Michał Olejnik we Włocławku, Jan Rzepczyński w Gnieźnie, Nikodem Szczepański w Gnieźnie, Jan Szmagliński w Grudziądzu; za zasługi na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego p. Stanisław Lendzion w Nowym Mieście Lubawskim.

Brązowym krzyżem za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp. Jan Chmielewski w Dzierżąźnie, Adam Drabiński we Wrześni, Otton Klein w Gdyni, Józef Muszyński w Wilkowyi, Stanisław Piotrowicz w Mieścisku Antoni Różvk w Żydowie, Ignacy Rybka w Małachowie i Stefan Szymański w Dziekanowicach.

O ulgi w podatku obrotowym

zabiegają organizacje rzemieślnicze.

Warszawa, 31. 1. (Tel. wł.). Organizacje rzemieślnicze wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z projektem wprowadzenia dalszych zniżek w podatku obrotowym. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to piekarnictwa. Projekt rzemiosła zmierza do scalenia podatku obrotowego od wszelkich faz produkcji, począwszy od zakupu mąki w młynie do sprzedaży pieczywa konsumentowi. Scalony podatek obrotowy w piekarnictwie, powinien wynosić do 6%. Jak wiadomo, podobnemu opodatkowaniu podlegają inne artykuły pierwszej potrzeby, a m. in. cukier i sól. (r)

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 1 , 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Lwem, Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej Środa: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20 do 2). Czwartek: dr Ziółkowski, ul. Bydgoska 37, tel. 28-8, (dyżur od godz. 8 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Marco Polo".
As: „List polecający".
Mars: „Patrol na pustyni"
Świt: „Cztery córki"

— **Kradzież w powiecie.** Wojciech Poeplan, zam. w Kończewicach, w pow. toruńskim, zgłosił, że w nocy na 26 bm. nieznani sprawcy po wyrwaniu krat w oknie dostali się do piwnicy, skąd skradli różnego gatunku marynaty i soki, wartości ok. 150 zł. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

— **W czwartek koncert symfoniczny.** Przypominamy w ostatniej chwili, że w czwartek, dnia 2 lutego br. o godz. 20 w sali Konserwatorium Muzycznego („Dwór Artusa") odbędzie się trzeci z kolei w tym sezonie, wielki koncert symfoniczny, orkiestry Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Solistą koncertu będzie znany pianista, Edmund Roessler z Bydgoszczy. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie p. prof. Wieczorek. Program koncertu bardzo urozmaicony i bogaty.

— **Na kościół Chrystusa Króla.** Organizacje parafialne przy kościele Chrystusa Króla na Mokrem, urządzają w dniu 2 bm. w święto Matki Boskiej, wielką imprezę w Domu Katolickim, przy ul. Łazienną 18. Początek imprezy o godz. 16. W programie popisy dzieci z ochronki parafialnej, atrakcje, loteria fantowa itp. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna. Dochód z imprezy przeznacza się na kościół Chrystusa Króla na Mokrem.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Na liczne żądania PT. Publiczności — Teatr Ziemi Pomorskiej daje nieodwołalnie ostatnie przedstawienie komedii „Jadzia wdowa" w czwartek dnia 2 lutego o godz. 16. Ceny miejsc od gr 25 do zł 2,10.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 1. 2. „W perfumerii" — godz. 20. Czwartek 2. 2. „Jadzia wdowa" — godz. 16, „Chory z urojenia" — godz. 20. Piątek 3. 2. „Chory z urojenia" — godz. 19.

— **Rzucił się z nożem na brata.** W drugiej połowie sierpnia ub. roku na szosie koło Rubinkowa, na powracających do domu Franciszkę Peplińską i Bolesława Majewskiego, napadł jego brat, Jan Majewski. Jan Majewski, mając porachunki z bratem na tle majątkowym, uderzył kastetem Peplińską w głowę, a gdy na jej pomoc nadbiegł Bolesław Majewski, Jan rzucił się na niego z nożem w ręku i poranił go bardzo dotkliwie. Za czyn ten, Jan Majewski odpowiadał przed toruńskim sądem okręgowym. Majewski nie zaprzeczał, że poranił i pobił brata, ale jak twierdził, nie on napadł brata, a właśnie brat jego napadł. Przewód sądowy wykazał jednak w całej rozciągłości winę oskarżonego Jana Majewskiego. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Jana Majewskiego na rok i 6 miesięcy więzienia oraz 80 zł kosztów sądowych.

— **Roczne walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. P.** im. gen. Józefa Sowińskiego odbędzie się dnia 3 lutego br. o godz. 18 w Domu Katolickim, przy ul. Łaziennej 18.

— **Na „Łobzowian" do Teatru Żołnierskiego.** W nadchodzący czwartek, dn. 2 lutego w święto Matki Boskiej o godz. 11 w sali kina „Mars" Teatr Żołnierski wystawia świetną sztukę ludową Anczyca pt. **„Łobzowianie".** Sztuka ta, urozmaicona tańcami, śpiewami ludowymi i niefrasobliwym krakowskim humorem, cieszy się od dnia premiery wielkim powodzeniem. A zatem: w czwartek spotykamy się wszyscy w Teatrze Żołnierskim na „Łobzowianach".

Kronika radiowa.

— **Poeta polskich dzieci.** W dniu 2 lutego br. o godz. 13 studio bydgoskie Rozgłośni Pomorskiej nadaje na fali ogólnopolskiej audycję poświęconą zasłużonemu poecie polskich dzieci, Władysławowi Bełzie. Audycja uwypukla bieg życia tego popularnego i ulubionego przez młodzież poety. Do tekstu wplecione zostały umiejętnie wiersze i fragmenty z twórczości Bełzy. Autorem audycji jest dyrektor Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy, dr Witold Bełza.

— **Rozmowa dyrektora Bohdana Pawłowicza ze słuchaczami.** Tematem piątkowej rozmowy dyrektora Rozgłośni Pomorskiej Bohdana Pawłowicza dn. 3. 2. godz. 18,15 będzie „Luty, obuj buty".

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ognisko" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur, pełni apteka „Pod Krzyżem".

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Proces dr. Derugi".
Słońce: „Florian".
Stylowe: „Klęska białego kobra".
Swit: „Na drapaczu chmur".

— Utworzenie Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. Pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Juengsta odbyło się konstytucyjne posiedzenie „Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju", na które przybyli sekretarz Pomorskiego Radia p. Zadrożny z Torunia i sekretarz okr. komitetu p. Nuszkowski z Bydgoszczy. Wymienieni zapoznali zebranych z zagadnieniami radiofonicznymi. Najmniej według statystyki zradiofonizowane są miasto i powiat Inowrocław. W ożywionej dyskusji przemawiali pp. radca K. Lewandowski, kom. Kamieniecki, prof. Soja, asesor Chylewski, red. Wikarski i por. Czarnecki, podnosząc różne zarzuty przeciw radiu. Na zarzuty te wyjaśnień udzielał p. red. Zadrożny. Następnie wybrano do „Społ. Kom. Radiof. Kraju" na m. Inowrocław pp.: przew. prezydent m. Jankowski, zast. wiceprezydent Juengst, sekretarz referent kultury i sztuki Wojewódzki, skarbnik wicedyr Cylko, ławnicy radca Lewandowski, por. Czarnecki, prof. Soja i red. Przybylski, kier. sekcji świetl. instr. ośw. pozaszk. Dolecki, sekcji szkolnej insp. szk. Majewski, sekcji technicznej inż. Trompeteur.

— Walne zebranie Chóru Farnego. Pod przewodnictwem delegata zarządu okręg. chórów kościelnych p. Szatkiewicza odbyło się roczne walne zebranie chóru farnego. Po udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes Szatkiewicz, sekretarz Paluchówna, zast. Lacuchówna, skarbn. Błochowiakówna, bibl. Kotlarek, zast. Foremska, ławnicy Łukaszewska, Dziennik i Banaszak. Pod koniec zebrania przemówił do zebranych serdecznie ks. Goliwąs, życząc dalszej owocnej pracy.

— Podwieczorek przy mikrofonie odbędzie się 5 bm. w salach Hotelu Basta. Całkowity dochód przeznaczony jest na ubogich m. Inowrocławia. W programie przewidziane są różne atrakcje.

— Zuchwała banda grasuje na Kujawach. Od dłuższego czasu jakaś nieuchwytna dotąd szajka złodziejska grasuje na terenie gminy Dąbrowa Biskupia pow. Inorwocław, dokonując licznych kradzieży. Złodzieje dokonali kradzieży w miejscowościach: Radojewice, Pieranie i Przybysław.

——«:»——

MOGILNO. (mk) Pod przewodnictwem nacz. Wojciechowskiego odbyło się walne zebranie koła kobiecego LOPP przy licznym udziale członkiń. Nowy zarząd wybrano w dotychczasowym składzie z prezeską mec. Jerzykiewiczową. Uchwalono w końcu utworzyć 3 sekcje: organizacyjną, imprezową i wyszkoleniową, celem sprawniejszej działalności koła.

PAKOŚĆ. W czwartek 26 bm. w salce par. odbyło się zebranie tow. śpiewu „Halka" w Pakości. Ze sprawozdań sekretarza Jesionowskiego wynikało, że tow. liczy 86 członków, brało udział w 22 różnych występach, a lekcyj odbyło przeszło 120. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: Stachowiak Zygm. prezes, Cichy zast., Jesionowski sekr., Wardyński J zast., Wardyński St. skarbnik, Rzyczkowski bibl., Podoracki gospodarz, Zieliński dyrygent, ławnicy: Szumacherowa, Mroczyńska, kom. rew. Klich, Szumacher i Kamińska.

KORONOWO. W lokalu p. Łukaszewskiego odbyło się walne zebranie Akcji Kat. pod przewodnictwem prezesa Borzyszkowskiego. Ze sprawozdania prezesa wynikało, że praca w ub. roku była nadzwyczaj intensywna i wydajna. Z ramienia Akcji Kat. urządzono szereg imprez i manifestacji. Specjalnie podkreślić należy piękny obchód poświęcenia sztandaru S. M. Kat. oraz przepiękną parafialną uroczystość święta Chrystusa Króla. Szeroką opiekę nad młodzieżą stowarzyszoną oraz wszelką działalność zawdzięczyć należy pracy niezmordowanego nigdy prezesa A. K. p. Borzyszkowskiego, który na nowy rok, pomny szczytnych haseł, wytyczył nowy program pracy, m. in. udział starszych członków AK w każdorazowym zebraniu KSM.

NAKŁO n. N. Walne zebranie Tow. Właścicieli domów i nieruchomości odbyło się w lokalu p. Sajdaka. Zebranie zagaił prezes Wika, witając radnych miasta mec. Tucholkę, Piechotę i gości. Zebraniu przewodniczył p. Sytek. Nowy zarząd wybrano w składzie: prezes Wika, zast. Mierzwiński, sekr. Buba, zast. Hoppe, skarbnik Piątkowski; kom. rew. Malczewski, Karolczak i Gorczyca.

— Walne zebranie Kat. St. Kobiet wybrało nowy zarząd: prezeska Urbanowiczowa, wiceprezeski Kryszkiewiczowa i Tuchałczyna, sekr. Wróblewiczowa, zast. Nowakowa, skarbn. Kowalska, bibl. Mindakówna, Jankowska, Boruszewska, Bandurska, Kitkowska; kom. rew. Mroczkowa, Mantejewska, Pokrzywińska, chorążanki Kubosowa, Dziubówna i Nowicka.

WYRZYSK. Obecnie wszystkie samorządy Pomorza przeprowadzają żywą akcję radiofonizacyjną gmin i gromad wiejskich. Jednym z najintensywniej na tym polu pracujących samorządów jest powiat wyrzyski. W najbliższy piątek 3 bm. o godz. 10 w sali wydziału powiat. odbędzie się specjalne zebranie poświęcone radiofonizacji powiatu. Przybędą na nie przedstawiciele Polskiego Radia i Społecznego Kom. Radiofon. Kraju w osobach red. St. Zadrożnego i kier. B. Nuszkowskiego.

ŚWIECIE. (t) Posiedzenie rady miejskiej w sobotę 28 bm. odbyte przy udziale 15 radnych dokonało wyboru trzech ławników. Po zagajeniu obrad przez burm. Słabęckiego wybrano dyr. Donarskiego jako przewodniczącego wyborów, a pp. S. Zielińskiego i Fr. Filipskiego jako asesorów. Zgłoszono tylko trzech kandydatów i ci zostali jednomyślnie wybrani ławnikami: dr J. Hillar (Str. Nar.), adw. K. Kubiak (OZN), robotnik J. Rezmer (PPS).

SĘPOLNO KR. W Kamieniu i w rb. czynny jest uniwersytet powszechny T. C. L. W ub. niedzielę referat p. t. „Daleki Wschód" wygłosiła p. nauczycielka Godlewska. Wykład był ilustrowany przezroczami.

— Na manifestacyjnym zebraniu P. Z. Z. w Kamieniu uchwalono rezolucję przeciwko nieprawnemu wydalaniu księży i działaczy polskich z Warmii, Mazur i Śląska.

— W Jastrzębcu odbyło się walne zebranie K. S. M. ż., które wykazało owocną działalność w ub. r. W skład nowego zarządu weszły druhny: Sieracka - po raz 6, Dziarnowska - po raz 4, Spicówna, Szrajdzianka i Urbanówna.

— Wobec tego, że na terenie powiatu tut. stwierdzono wściekliznę, starosta zarządził trzymanie wszystkich bez wyjątku psów na uwięzi na obszarze całego powiatu, z wyjątkiem gmin Waldowo i Sypniewo.

Zbił starą żebraczkę, by wygonić „zmorę".

Ostrów Wlkp. (lj) Ciemnota ludzka, zwłaszcza mieszkańców wsi, wciąż jeszcze święci triumfy, czego dowodem nast. wypadek, jaki miał miejsce w jednej ze wsi powiatu ostrowskiego. Robotnik J. G. żalił się przed swoją matką, że od pewnego czasu nie może spać, ponieważ dusi go zmora. Zabobonna kobiecina doradziła więc synowi, by rano nie jadł śniadania i czekał na kobietę, która jako pierwsza pojawi się w mieszkaniu; tę kobietę musi zbić, gdyż ona jest „zmorą". Naiwny robotnik posłuchał rady swej matki. Traf zarządził, że rano jako pierwsza weszła w progi mieszkania stara, wędrowna żebraczka. Robotnik zamknął wówczas mieszkanie i począł bić biedną starowinę do nieprzytomności, wierząc głęboko, że już pozbył się zmory.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Kat. Stow. Kobiet parafii poklasztornej zagaił ks. radca Suszczyński. Na przewodniczącą powołano p. Suszczyńską. Dla uzupełnienia zarządu wybrano pp. Siwińską, Piechowiakównę, Wierzbicką i Rossową.

— Związek małżeński zawarł p. Edmund Olszewski z Poznania z p. Julianną Jerzyk z Wągrowca.

KCYNIA. (ks) Na walnym zebraniu chóru „Moniuszko", odbytym w dniu 29 ubm. w lokalu p. Błażejewskiego, wybrano nast. zarząd: prezes Paszkiewicz, zast. Andrzejewski W., sekretarz Andrzejewski B., skarbnik Polewczyński, dyrygent Nowak, ławnik Zieliński.

GĘBICE. (mk) Pod przewodnictwem p. Dolaty odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Robotników, które wybrało nast. zarząd: pp. Kubaszewski prezes, Nadolski sekr. i Szmańda skarbnik.

GNIEZNO. (fb) Złote gody małżeńskie obchodził pracownik miejski Tomasz Kierzenkowski wraz ze swą małżonką Stanisławą z Skamierów, zam. przy ul. Warszawskiej 6.

— Walne zebranie Kat. Stow. Kobiet par. św. Michała wybrało nowy zarząd: dr. Lauterowa prezeska, Woltyńska i Wróblewska zast., Skoraczewska sekr., Krysińska skarbn. i Mukułowska bibliotekarka.

WRZEŚNIA. Sąd okr. z Gniezna na sesji wyj. w Wrześni 30 ubm. rozpatrywał sprawę karną przeciw rob. K. Koralewskiemu i Janowi Kozickiemu, oskarżonym o podpalenie budynku przy ul. Fabrycznej 42. Tło sprawy było następujące: Kozicki, właśc. kamienicy przy ul. Fabrycznej namówił Koralewskiego do podpalenia, obiecując mu za to 3.000 zł. Ogień miał być podłożony w trzech miejscach, w mieszkaniu Koralewskiego, pod drewnianymi schodami i gdzieś na strychu tak, by budynek od razu zajął się płomieniem i był niemożliwy do ugaszenia; Służyć do tego celu miała słoma polana naftą. Koralewski o tyle wykonał polecenie, że zapalił ogień w szafie własnej, mając wzgląd na to, że gdyby podpalił drewniane schody, odciąłby możność ratunku pozostałym lokatorom. Wydobywający się swąd i dym spostrzegli lokatorzy i zaalarmowana straż pożarna zdołała pożar ugasić. Meble Koralewskiego jak również Kozickiego były wysoko ubezpieczone. Budynek ubezpieczony był na 30.000 zł. Sąd rozpatrzywszy sprawę uznał to za okoliczność łagodzącą, że Koralewski nie wykonał polecenia w całej rozciągłości i wymierzył Koralewskiemu karę 1 roku więzienia bez zaliczenia śledztwa, Kozickiemu zaś za namowę do podpalenia wymierzył sąd karę 2 lat więzienia bez zaliczenia śledztwa. Wykonania kary nie zawieszono.

OSTRÓW WLKP. (lj) Na gorącym uczynku włamania do biura składnicy węgla p. A. Stasińskiego ujęto niej. Mariana Garczarka z Ostrowa. Za włóczęgostwo zatrzymano i odstawiono do sądu grodzkiego w Odolanowie Włodzimierza Rydza, bez stałego miejsca zamieszkania.

NOWE. (t) Niezwykle wiernym stróżem okazał się pies p. Ernesta Hermana, głuchoniemego, zamieszkałego w Nowem przy Rynku. Mianowicie kiedy nocą do mieszkania wtargnęli złodzieje, by zabrać co wartościowsze przedmioty, doskoczył pies do osobnika, który otwierał szafę i pogryzł go. Pies ponadto szczekaniem zbudził 13-letniego synka gospodarza, który spostrzegł, że uciekających w popłochu sprawców było trzech.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ rolnik Bernard Fortuna we wsi Lipinki pod Nowem. Kiedy pracował w stodole spadła mu belka na głowę, powodując złamanie podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono rolnika do szpitala; jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu.

JABŁONOWO. (jl) Niej. Kiełpikowski Antoni, zam. w Buku, będąc w Jabłonowie udał się do firmy zbożowej Sonnenberga, gdzie kupił 25 kg jęczmienia. Następnie udał się do spółdzielni „Rolnik" w Jabłonowie, gdzie jęczmień sprzedał. Na otrzymanym kwicie przed udaniem się do kantoru wymazał cyfrę 25 kg, wpisując w to miejsce 6 ctr. Na tej podstawie otrzymał przy kasie 48 zł. Po odejściu Kiełpikowskiego kasjer zauważył podrobienie kwitu i wszczęto za K. poszukiwania. Oszusta zdołano przyłapać i oddać w ręce policji.

BRODNICA. (jl) 26. ubm. na ul. Mostowej zostali napadnięci przez kilku osobników bracia Fr. i St. Gorzkowie z Brodnicy. Napastnicy zadali St. G. kilka kłutych ran nożem i pobili braci tępymi narzędziami.

NOWEMIASTO. (jl) Walne zebranie St. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan zagaił prezes Ludwicki. Do nowego zarządu wybrano: prezes Ludwicki, sekr. Orlikowski, skarbnik Słupski, przew. kom. rew. Kiszelewski.

Eryk Zoth, robotnik miejscowej suszarni ziemniaków zatrudniony przy przetaczaniu wagonu na bocznicy stacji towarowej, został uderzony sztabą żelaza w brzuch, odnosząc ciężką ranę. Rannym zaopiekował się dr Werner.

— W zagrodzie rolnika Sarnowskiego powstał pożar, ktory strawił dom mieszkalny, chlew i część martwego inwentarza. Straty wynoszą około 3.500 zł.

LIDZBARK. (jl) U rolnika Müllera w kolonii Bryńsk powstał pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę wraz z zapasami paszy i martwym inwentarzem. Szkoda wynosi około 3000 zł.

DZIAŁDOWO. (jl) W Skurpiu, pow. działdowski, powstał pożar. Ogień zniszczył stodołę, należącą do niej. Kulme, przebywającego w Niemczech. Sprawą zajęła się policja.

DRZYCIM. (t) W naszej miejscowości pojawili się jacyś nieproszeni amatorzy na maszyny rolnicze i skradli nocą rolnikowi Wesołowskiemu 2 sieczkarki i maneż, łącznej wart. 300 zł, a z kuźni kowala Gawłowskiego zabrali wiertarkę i kowadło wart. 350 zł.

TUCHOLA. (fm) Walne zebranie KSMM, któremu przewodniczył p. Libera, wybrało nowe kierownictwo: Skórcz prezes, Kosiak zast., Hoppe sekr., Frąckowiak skarbnik, Szmelter naczelnik, Janowski bibl., Ostrowicki gospodarz; komisja rewizyjna: członkowie patronatu dr Graf, Sommer i Wegner.

— Walnemu zebraniu Cechu Szewskiego przewodniczył p. K. Janowski. Zarządowi udzielono absolutorium. Cech liczy 38 członków.

— Na walnym zebraniu chóru kościelnego „Dzwon" wobec ustąpienia prezesa Siewerta, agendy przejął ks. wik. Gliszczyński.

— Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się przy udziale prezesa pow. Janta-Połczyńskiego. Do nowego zarządu wybrano pp.: M. Czapiński prezes, Skrzypczak zast., Pawelski sekr., Nitka skarbnik, Drewek bibl., Klunder gospodarz, Praźniewski ref. ośw., Kurtyba, Fleming i Lemańczyk komisja rewizyjna.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Bibliotcka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Alarm w Pekinie".
Gryf: „Kłamstwo Krystyny".
Orzeł: „Brawura".
kanin".

— Włamanie i kradzieże. W nocy z 28 na 29 ubm. włamali się złodzieje do składu cukierków przy ul. Chełmińskiej 38 i skradli większą ilość czekolady i cukierków wart. 366 zł. Poszkodowana Febronia Buchówna zgłosiła kradzież policji, która wszczęła dochodzenia. — Z przechowalni zajazdowej przy ul. Kwiatowej 4/6 skradziono kosz, materiał aksamitowy, mięso i smalec. Dochodzenia w toku.

— Poświęcenie pracowni fotograficznej. W ub. wtorek ks. prefekt Binek dokonał poświęcenia czytelni, biblioteki i pracowni fotograficznej „Słońce", mieszczącej się we własnym lokalu przy ul. Ogrodowej 37. Lokal otwarty jest we wtorki i piątki od godz. 18—22. W niedzielę 5 bm. o godz. 8 odprawiona zostanie w kościele św. Ducha msza św. z okazji 10-lecia istnienia towarzystwa.

— Walne zebranie Kat. St. Mężów wybrało prezesem p. Grzelę, sekr. p. Ratusińskiego, skarbn. p. Jaranowskiego, bibliotekarzem p. Haydera, gospodarzem p. Piaseckiego.

— Porzuciła niemowlę. Przed sądem grodzkim stanęła niej. Anna Drozdecka, zam. w Osadzie Chełmińskiej 6, oskarżona o porzucenie swego 6-tygodniowego dziecka. Jak wykazała rozprawa, oskarżona znalazła się w bardzo trudnej sytuacji i postanowiła pozbyć się niemowlęcia. W tym celu 25 czerwca ubr. udała się przed żłóbek miejski, gdzie porzuciła maleństwo. W wyniku rozprawy sąd stosując daleko idące okoliczności łagodzące, skazał Drozdecką na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem.

— Z walnego zebrania b. ochotników armii polskiej. Przy licznym udziale członków, przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych odbyło się w piątek w Domu Żołnierza walne zebranie b. ochotników armii polskiej, które wybrało zarząd: prezes Śliwa, zast. Bączyński, sekr. Laskowski, zast. Józefowicz, skarbnik Szram, zast. Paradowski. Poza tym dokonano wyboru komisji kwalifikacyjnej i kom. rewizyjnej.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Ignacego, Brygidy.
Jutro: M. B. Gromnicznej.
Wschód słońca o godzinie 7.43.
Zachód słońca o godzinie 16.45.

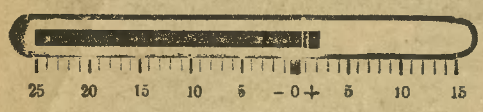
Stan pogody.

LEKKI MRÓZ I POGODNIE.

Nad Polską przepływa powietrze z północy. Powietrze to w zachodniej swej części jest dość ciepłe, we wschodniej chłodne. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz. Przewidywany przebieg pogody: W północno-wschodniej połowie kraju pogoda słoneczna i umiarkowany mróz.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 30. I. — 2. II. 1939 r.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w środę dalsze przedstawienie **„KRYSI LEŚNICZANKI".**

W czwartek, dnia 2 bm. o godz. 16-tej dana będzie nieodwołalnie po raz ostatni wspaniała operetka **„BŁĘKITNA MASKA"** w premierowej obsadzie z p. Mary Gabrielli w roli głównej. Bilety po cenach zniżonych do nabycia w kasie teatru.

Wieczorem o godz. 20-tej przedstawienie wesołej komedii w 5-ciu aktach E. Scribe'a **„SZKLANKA WODY"** w opracowaniu reżyserskim dyr. A. Rodziewicza z Domańską, Koronkiewiczówną, Okońską, Mierzejewskim w rolach głównych. Najbliższą premierą naszego teatru będzie jedna z najpiękniejszych operetek **„HRABINA MARICA",** operetka w 3 aktach — muzyka Kalmana, z udziałem pp. Mary Gabrielli, Heleny Krzywickiej, Klary Korowicz, Hanny Wańskiej, Kazimierza Dembowskiego, Mariana Domosławskiego, Edwarda Kowalczyka, Tadeusza Kuźmińskiego, Stefana Lochmana, Michała Tatrzańskiego i Stanisława Winczewskiego. Balet odtańczy walca i tango układu Wacława Zwolińskiego, z Wandą Bończą na czele zespołu. Całość reżysersko opracował M. Domosławski, orkiestrę prowadzi K. Kulecki. Oprawę kostiumowo-dekoracyjną przygotowują pracownie naszego teatru wg projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. Premiera wyznaczona na 4 lutego br.

Występy Franciszka Brodniewicza w Teatrze Miejskim.

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego dbająca, ażeby publiczności teatralnej naszego miasta dostarczać coraz to nowych artystycznych wrażeń organizuje atrakcyjne występy znakomitego aktora sceny i najpopularniejszego ulubieńca srebrnego ekranu Fr. Brodniewicza. Franciszek Brodniewicz wystąpi w naszym teatrze w nowej wesołej komedii **„DAR PORANKA",** w której odniósł olbrzymi sukces na scenie Teatru Nowego w Warszawie.

—«:»—

— **Jak pączki — to tylko od Szmeltera.** Najmodniejsza kawiarnia w Bydgoszczy, ul. Gdańska 30. (24520

Żyjmy liturgią.

Święto Oczyszczenia Matki Boskiej.

Święto Oczyszczenia Matki Bożej, w Polsce zwane popularnie „Gromniczną", jest ostatnią uroczystością w okresie Bożego Narodzenia. Jest ono jednym z najstarszych świąt Najświętszej Maryi Panny. W Jerozolimie odbywały się procesje z zapalonymi świecami już w drugiej połowie V wieku. Cesarz Justynian, pragnąc uratować Konstantynopol przed zarazą dżumy, nakazał święcenie tej uroczystości dnia 2 lutego. W Rzymie spotykamy się z podobną procesją dopiero w VII wieku. Święto Oczyszczenia było drugim z rzędu, po Wniebowzięciu, obchodzonym w stolicy Piotrowej.

W 40 dni po Narodzeniu Pana Jezusa, Maryja Panna, posłuszna prawu Mojżeszowemu, udaje się do świątyni, aby tam złożyć przepisaną ofiarę. Aczkolwiek wolną była od tego obowiązku jako Matka — Dziewica, z największą pokorą wypełnia zobowiązania synagogi. Obok tej bezgranicznej pokory i posłuszeństwa, jest nam Matka Najświętsza przykładem święcie znoszonego ubóstwa: składa przecież na ołtarzu parę gołąbków — ofiarę najuboższych. Z obecnych w świątyni jeden tylko Symeon poznał Tego, który przyszedł jako „Światłość na objawienie pogan". On też z sędziwą Anną wysławia przyjście Mesjasza w imieniu całego Starego Zakonu.

Święto Oczyszczenia przynosi nam już pierwszą zapowiedź niejako zbliżającego się okresu Wielkiego Postu. Są nią słowa prorocze Symeona, wyrzeczone do Matki Bożej: „Duszę Twą własną przeniknie miecz".

Wprowadzenie zwyczaju odprawiania procesji z płonącymi świecami przypisuje się pap. Gelazemu (V w.), który zniósł pogańskie święto Luperkalii, przez Rzymian tak uroczyście obchodzone. Do ceremonij tego święta należało m. in. obnoszenie pochodni w pochodzie przez miasto.

Do poważnych refleksyj zmusza nas również gromnica, którą w dniu tym poświęca kapłan. Światło gromnicy ma nam wyobrażać Chrystusa Pana — „Światłość świata". Każdemu z nas gromnica przypomina chwilę śmierci. Nadejdzie czas, że kostniejącą już ręką trzymać ją będziemy, kiedy chwile życia naszego na sekundy już policzone będą. I wówczas w każdym sercu obudzi się gorące pragnienie: oby gromnica symbol Chrystusa, była dla nas zapowiedzią zbawienia wiekuistego, osiągnięcia światła szczęśliwości.

„Wszyscy wierni — pisze wielki liturgista Don Guéranger — wiedzieć powinni, że poświęcone gromnice, nie tylko obnosić mają w procesji, lecz z uszanowaniem przechowywać je po domach swoich, aby, jak pięknie mówi modlitwa kościelna: i na ziemi i na wodach ściągały im osobne błogosławieństwo niebios. Świece te zapala się przy łożu umierających, na pamiątkę nieśmiertelności, wysłużonej przez Chrystusa, i jako widomy znak szczególnej nad nami opieki Maryi".

(fk)

Żydzi bydgoscy nabrali wody do ust.

(ek.) Organizacje społeczne i kulturalne żydów utrzymują swoje placówki we wszystkich miastach polskich, gdzie liczba ludności tego narodu na to pozwala. Organizacje takie istnieją także w Bydgoszczy i utrzymują nawet własny... teatr. Donosiliśmy o tym przed paru miesiącami, kiedy na żydowskiej scenie w Bydgoszczy(!) odbywała się inauguracja sezonu teatralnego.

O życiu wewnętrznym i sytuacji materialnej zbyt licznych, a zupełnie zbędnych w Bydgoszczy przedstawicieli „narodu wybranego" informowaliśmy aktualnie i często. Społeczeństwo bydgoskie musi wiedzieć, co robią jego żydowscy współobywatele. Jego ręka musi spoczywać na pulsie wrogiego nam, żydowskiego ruchu społecznego, religijnego i kulturalnego.

W swoich stosunkach wzajemnych bywają żydzi wzruszająco szczerzy. Był takim w stosunku do ukazującego się w Warszawie żydowskiego „Nowego Przeglądu" także korespondent bydgoski tego pisma. Jego „listy z Bydgoszczy" ukazywały się na łamach tego pisma w odstępach dwóch do trzech tygodni.

Od kilku miesięcy jednak „listy z Bydgoszczy" nie ukazują się już w „Naszym Przeglądzie". Korespondent bydgoski, względnie „Nasz Przegląd" spostrzegł, że zaglądają do niego nie tylko żydzi, by się pokrzepić wiadomościami o rozroście swego życia kulturalnego i społecznego, ale zaglądają i inni, by czerpać z niego naukę, to jest, — stwierdzając zbytnią bujność tego życia — podkreślać na każdym miejscu i o każdym czasie, że trzeba je ukrócić, ścieśnić do ram tak skromnych, że z braku przestrzeni i z naszej woli zniknie ono zupełnie.

Trzymamy rękę na pulsie życia żydów bydgoskich! Ich prasa nie jest dla nas jedynym źródłem informacji, to też mimo, że Bydgoszcz zniknęła z łamów „Naszego Przeglądu", informować będziemy społeczeństwo bydgoskie o ruchu żydowskim w Bydgoszczy nadal.

W uznaniu zasług.

Walny zjazd Polskiego Związku Kajakowego, który miał miejsce w Warszawie w dn. 28 ubm. uczcił zasługi zasłużonych dla rozwoju tego sportu: p. prezesa Pomorskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafu inż. Kozubka oraz Miejski Komitet PW i WF w osobach p. prezydenta Barciszewskiego i dyr. Matuszewskiego.

Sprostowanie na czasie.

Polemizując z naszymi paniami na temat „Białych Tygodni", słyszy się często wątpliwości co do korzyści, jakie ma dać taka impreza. Pragniemy zwrócić uwagę, że „Białe Tygodnie" w Domu Towarowym Bracia Mateccy rozpoczęły się z dniem dzisiejszym i są rzeczywiście wydarzeniem wyjątkowym dla pań, które kochają się w pięknej bieliźnie. Jak nas Bracia Mateccy zapewniają, urządzenie „Białych Tygodni" ma być jakby wynagrodzeniem dla ich klientów za zeszłoroczną współpracę i życzliwe poparcie przedsiębiorstwa, gdyż przy niezwykle dużym wyborze można nabyć towar po cenie najniższej.

Radzimy więc wszystkim paniom, zwłaszcza tym, których nie minie przygotowanie wypraw dla córek, aby wykorzystały jedyną w roku okazję taniego zakupu, którą dają „Białe Tygodnie" u Braci Mateckich.

W sprawie Targów Lipskich.

W związku z mającymi się odbyć za miesiąc Międzynar. Targami w Lipsku otrzymujemy ze strony naszych czytelników liczne zapytania i prośby o podanie informacji, wyjaśnień itd. Nie chcąc narażać Szan. Czytelników na niepotrzebną stratę czasu, uprzejmie komunikujemy, że honorowym przedstawicielem Międzynar. Targów Lipskich na woj. pomorskie jest p. E. Nordmann, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7. Wszystkich zainteresowanych prosimy o skierowanie zapytań i zgłoszeń pod wyżej podanym adresem, a otrzymają wszelkie informacje szybko i bez żadnych kosztów. (343

—«:»—

— **Srebrne gody małżeńskie.** Dziś obchodzą srebrny jubileusz 25-lecia zgodnego i przykładnego współżycia małżeńskiego cieszący się wielkim poważaniem państwo Czeniekowie, zam. przy ul. Król. Jadwigi 6. Pan Czeniek jest cenionym kupcem i długoletnim generalnym przedstawicielem Piotrkowskiej Huty Szkła „Hortensja" na Polskę zachodnią. Jubilaci wychowali trzech synów na dzielnych obywateli. Zacnym jubilatom serdeczne „Szczęść Boże" na dalszej drodze życia.

— **Spotkanie towarzyskie na Pomoc Zimową.** W celu zasilenia funduszów na akcję niesienia pomocy zimowej starcom, wdowom i sierotom parafii farnej komitet imprezowy **Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia — Fara** urządza w poniedziałek, **dnia 6 lutego** w salach Resursy Kupieckiej **wielki wieczór towarzyski** połączony z tańcami, z którego zysk przeznacza się na wyżej wspomniany cel. Występ ulubionej artystki Teatru Miejskiego p. N. Morozowiczowej. Orkiestra kpt. Kuczery — bogata loteria — wyśmienity zimny i ciepły bufet, flaki, bigos, chleb wiejski. Początek o godz. 17. Wstęp: dobrowolne datki. Niewątpliwie podwieczorek skupi elitę towarzyską miasta Bydgoszczy.

— **Od nowego półrocza wzorowe przedszkole** znanej autorki bajek Marii Boruniowej przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki poziom programu. Znajomość duszy dziecka, opieka macierzyńska. Zapisy do godz. 16, Jagiellońska 24. (n315

— **Hallo! Hallo!** Kto chce się dobrze zabawić? Komitet Opieki Rodz. przy szkole powszechnej im. Marii Curie-Skłodowskiej Bydgoszcz-Jachcice zaprasza na zabawę karnawałową, która odbędzie się w sobotę, dnia 4. II. br. w sali p. Orczykowskiego w Jachcicach, ul. Saperów. Moc niespodzianek. Początek o godz. 20 Dobra orkiestra i wesołość gwarantują, że zabawimy się dobrze. Dochód przeznacza się na zakup pomocy naukowych dla tut. szkoły. Rodziców i obywatelstwo komitet gorąco zaprasza. (n897

— **Srebrny jubileusz.** W tych dniach obchodzili małżonkowie p. Antoni Turkowski, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy z swą małżonką p. Heleną z domu Kantorczyk, swój 25-letni jubileusz zgodnego i przykładnego współżycia małżeńskiego. Na intencję jubilatów w kościele garnizonowym uroczystą Mszę św. odprawił proboszcz wojskowy, ks. kan. Szacki, który udzielił jubilatom błogosławieństwa Bożego. Jubilaci podejmowali później gości staropolską gościnnością. Jubilaci wychowali trzech synów na dobrych obywateli i wzorowych katolików. Zaznaczyć należy, że p. Turkowski, były przodownik policji jest powstańcem wlkp. i bardzo się zasłużył Ojczyźnie. Z okazji srebrnych godów, redakcja życzy jubilatom dalszej pomyślności.

— **„Varsovie", Gdańska 42.** Od 1 lutego począwszy codziennie występy znakomitego zespołu baletowego Leoni oraz świetnego humorysty Jasia Świcza, króla liliputów. Każdy będzie więc miał okazję w wesołej atmosferze spędzać wieczory. Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

— **Opieka Rodzicielska szkoły im. gen. Sowińskiego** zaprasza na swoją doroczną zabawę, która odbędzie się w niedzielę 5 bm. w sali Ogniska KPW. Początek już o g. 17.

— **Idziemy na bal handlowców.** Wielkie zainteresowanie w naszym mieście wywołała zapowiedź wielkiego wieczoru karnawałowego Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych. Napływają bezustannie jeszcze zgłoszenia po zaproszenia. Organizacja ta znana jest z dobrej organizacji wszystkich zabaw. Bal odbędzie się dnia 4 lutego br. we wszystkich salach Resursy Kupieckiej. Wszelkich informacyj udziela wzgl. zaproszenia otrzymać można u wiceprezesa p. Kwiatkowskiego (w firmie Molenda), ul Gdańska 11, tel. 2192.

— **Dyrekcja Angielskich Kursów** w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy na początkowy kurs angielskiego Zaznacza się, że jest to ostatni kurs organizowany w bieżącym roku szkolnym. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy: średni, wyższy i na korespondencję handlową. Sekretariat otwarty codziennie od 6—8 wieczorem. (n835

Stan wody w Wiśle z dnia 31. I. 1939 r.

Kraków — 2.75, (2.71), Zawichost + 1.78, (1.82), Warszawa + 1.64, (1.72), Płock + 1.60, (1.68), Toruń + 2.06, (2.25), Fordon + 2.17, (2.37), Chełmno + 2.08, (2.30), Grudziądz + 2.41, (2.67), Korzeniewo + 2.61, (2,86), Piekło + 2.25, (2.60), Tczew + 2.38, (2.74), Einlage + 2,58, (2.68), Schievenhorst + 2.62, (2.62).
Temperatura wody + 0,7. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 31. I. 1939 roku.

Spędzono: wołów 38, bnhajów 52, krów 206, jałowic 40, bydła 336, świń 1522, cieląt 661, owiec 32. Razem 2581 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).
Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:	
Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	62— 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	50— 58
Mięsiste tuczone starsze	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	50— 56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42— 48
Miernie odżywione	36— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	48— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 44
Miernie odżywione	22— 30
Jałowice	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 68
Tuczone mięsiste	50— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 48
Miernie odżywione	36— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	32— 34
Cielęta:	
Najprzedniej. cielęta wytuczone	80— 88
Tuczone cielęta	70— 78
Dobrze odżywione	60— 68
Miernie odżywione	46— 58
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	—
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 60
Dobrze odżywione	—
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—107
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—102
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96— 98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	90— 94
e) maciory i późne kastraty	90— 98
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: ożywiony.

— **Już dziś zaprasza** Komitet niesienia Pomocy Biednym Parafii św. Trójcy przy Stow. Pań św. Winc. a Paulo na wentę karnawałową, która odbędzie się we wtorek, 7 lutego br. o godz. 17 w salach Resursy Kupieckiej.

Kronika Towarzystw

PIĄTEK 3 LUTEGO.

Godz. 19,30: **Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII, placówka III Wilczak-Okole.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

* * *

Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze. Walne zebranie w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy Farze, na które kierownictwo zaprasza siostrzane stow.

Zw. Powstańców Wlkp., koło Bydgoszcz. Walne zebranie 7 lutego o godz. 19,30 u p. Mellerowej, pl. Piastowski. Przedtem zebranie plenarne.

Sprawy sokole

SOKÓŁ V wydział żeński. W czwartek, dnia 2 lutego br. o godz. 17-ej zebranie plenarne w Domu Sokoła V przy ul. Miedza 4.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 6.25, 7.50 10.30, 14.10, 18.20, 20.20.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10
Wierzchucina 11.45*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy: 5.50*†, 6.35, 7.50, 10.30, 14.10, 18.20.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. 17233

SPORT

Sensacja na lodowisku w Katowicach.
Dąb bije reprezentację hokejową Polski 4:1.

Katowice. Rozegrany we wtorek wieczorem w Katowicach ostatni mecz hokejowy, mający służyć jako ostatnie przygotowanie dla naszych zawodników przed mistrzostwami świata w Szwajcarii, przyniósł **zdecydowane zwycięstwo zespołowi Dębu nad reprezentacją w stosunku 4:1 (1:0, 1:0, 2:1).**

Mecz nie stał na zadowalającym poziomie, za wyjątkiem może trzeciej tercji, w której grano bardzo ambitnie, przez co gra zyskała na tempie. Dwie pierwsze tercje upłynęły pod znakiem gry bezbarwnej, mało ożywionej. Gracze zdradzali **wyraźnie brak formy,** spowodowany brakiem treningu. Dało się to zauważyć przede wszystkim u trójki krakowskiej, której jazda pozostawiała wiele do życzenia. Na tle słabo grających hokeistów reprezentacyjnych, drużyna Dębu wypadła o wiele korzystniej. Pierwszy atak Dębu (Burda, Urson, Jarecki) był bezsprzecznie najlepszą formacją na tafli i wyraźnie odbijał się od pozostałych zawodników. Nawet drugi atak Dębu wykazywał lepszą formę, niż atak krakowski, w którym Wołkowski był bardzo słaby, jak zresztą i Kowalski. Marchewczyk wyróżnił się jedynie przytomnością w sytuacjach podbramkowych. **Obrona Dębu, Kasprzycki, Michalik była bezapelacyjnie lepsza od obrony Warszawianki, Wernera i Metternicha.**

Najlepszym punktem obydwu drużyn był Maciejko. Nie zatrudniany prawie w pierwszych tercjach wykazał w trzeciej fazie podczas kilku interwencyj formę b. dobrą. Bramkarz drużyny reprezentacyjnej Muszyński w sumie nie wypadł źle, chociaż znać było brak przygotowania. Bramki uzyskali w pierwszej tercji Burda, w drugiej Urson, w trzeciej Piechota i Ney.

Dla reprezentacji Marchewczyk.

Po meczu tym zarządzono dodatkową rozgrywkę w jednej tercji. W tej tercji ponownie zwyciężył Dąb w stosunku 2:1, przy czym projektowane zmiany w składzie obydwu drużyn nie nastąpiły.

Echa klęski w Paryżu.

PZPN karze trenera i graczy za wykroczenia w obozie.

Warszawa. Zarząd PZPN na posiedzeniu w dniu 30 ubm. zajmował się **sprawą wykroczeń zawodników na obozie w Katowicach przed meczem z Francją.** Na podstawie zebranego materiału po wszechstronnym przedyskutowaniu sprawy, zarząd PZPN postanowił:

1. **Ukarać trenera PZPN p. Mariana Spojdę surową naganą,** z zagrożeniem zerwania umowy w razie recydywy, za brak należytego nadzoru nad zawodnikami, dopuszczenie do wykroczeń, a nawet partycypowanie w nich.

2. Ukarać zawodników: **Michała Matiasa** (LKS Pogoń-Lwów) i **Wilhelma Górę** (KS Cracovia) zawieszeniem w prawach członków drużyny olimpijskiej za karygodne złamanie porządku obozowego, będące zlekceważeniem obowiązków reprezentanta sportu polskiego, oraz za świadome wprowadzenie w błąd członków zarządu PZPN, prowadzących dochodzenia.

3. Ukarać zawodnika **Pieca Wilhelma** zawieszeniem w prawach członka drużyny olimpijskiej z złamanie dyscypliny obozowej.

4. Zwrócić się z apelem do kapitana związkowego PZPN o niewystawianie wyżej wymienionych trzech zawodników do reprezentacji państwowej tak długo, aż nie nabierze przekonania, że zawodnicy ci pod względem psychicznym i moralnym dojrzeli do roli reprezentantów sportu polskiego.

5. Ukarać zawodników **Erwina Nyca i Władysława Szczepaniaka** (KS Polonia-Warszawa) oraz **Dytkę Ewalda** (KS Dąb-Katowice) napomnieniem za nieodpowiednie zachowanie się i złamanie dyscypliny obozowej.

6. Zwrócić się do kapitana związkowego PZPN z apelem, by w przyszłości do drużyny reprezentacyjnej wstawiał tylko takich zawodników, którzy w życiu i na boisku wykazują pełną ambicję i poświęcenie.

STANISŁAW MARUSARZ OTRZYMAŁ PAŃSTWOWĄ NAGRODĘ SPORTOWĄ.



Warszawa. We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW w Warszawie posiedzenie Komisji Nadawczej Państwowej Nagrody Sportowej. Nagrodę tę — jak wiadomo — stanowi rzeźba Klukowskiego „Wieńczenie zwycięzcy".

Po dyskusji i głosowaniu Komisja przyznała nagrodę za rok 1938 Stanisławowi Marusarzowi, wicemistrzowi świata w skokach narciarskich i wieloletniemu mistrzowi Polski.

Na fali radiowej

Czwartek 2 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Kolęda. **7,20:** Muzyka poranna w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej oraz chóru gimnazjum im. Marii Magdaleny (z Poznania). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** Koncert rozrywkowy (z Krakowa). **9,00:** Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża ks. ks. Misjonarzy w Warszawie. Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej wygłosi ks. kanonik dr Jan Szmigielski. Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Poranek muzyczny. Transmisja z Dworu Artusa w Toruniu. Wykonawcy: orkiestra symf. Pom. Tow. Muzycznego i Edmund Rösler — fortepian. **13,00:** „Poeta polskich dzieci" (Władysław Bełza) szkic literacki dr. Witolda Bełzy (z Bydgoszczy przez Toruń). **13,15:** Muzyka obiadowa (ze Lwowa). **14,45:** Audycja dla młodzieży. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Recital skrzypcowy Tibora Vargi. **17,00:** Oryginalny teatr wyobraźni: „Księżniczka" - premiera słuchowiska (z Poznania) **17,40:** Koncert rozrywkowy. **19,30:** Muzyka taneczna (płyty). **20,15:** Audycje informacyjne. **21,00:** St. Moniuszko: „Verbum nobile", opera w 1 akcie. Tr. z Teatru Wielkiego w Warszawie. **22,15:** Muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Rynasa. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w językach obcych („F. I. S."). **23,15:** Koncert kameralny muzyki polskiej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

Po nabożeństwie ok. godz. **10,30** muzyka (płyty) z Warszawy. **15,00:** Recital skrzypcowy Jerzego Stefana. Akomp. Irena Kurpisz-Stefanowa. **19,30:** Morski przegląd gospodarczy. **19,40:** Recital fortepianowy Stanisławy Pawlikowskiej (z Bydgoszczy). **20,10:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

10,30: Program na dzisiaj. **10,35:** Od opery do operetki (płyty). **15,00:** Muzyka rozrywkowa (płyty). **19,30:** Koncert wieczorny. **23,05:** Zakończenie programu.

Piątek 3 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** „Zagadki muzyczne" — audycja dla młodzieży (ze Lwowa). **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa (z Katowic). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,35:** Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego (z Krakowa). **17,00:** „Pierwsze polskie przedstawienie teatralne na Śląsku" — felieton (z Katowic). **17,15:** „Z zapomnianych pieśni" — audycja (z Krakowa). **17,45:** Skrzynka techniczna. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Powszechny teatr wyobraźni (z Katowic): „Rupiecie" według noweli Marii Rodziewiczówny. **19,00:** „F. I. S.": „Europa na lodzie" pogad. z Zakopanego (przez Kraków). **19,10:** Koncert rozrywkowy. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Edward Grieg: „Olaf Trygvason" w wyk. chóru miesz. i ork. symf. (z Wilna). **22,00:** „Krokusy" — gawęda podhalańska (z Krakowa). **22,20:** Muzyka taneczna (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków) i z Warszawy. **23,05:** „F. I. S.": Wiadomości w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Koncert rozrywkowy (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Z utworów Brahmsa (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** „Znicze" — słuchowisko. **18,15:** „Luty obuj buty" — rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,20:** Muzyka taneczna (płyty). **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Różne tańce (płyty). **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Muzyka obiadowa (płyty). **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,15:** Wielkopolska dawniej i dziś: Towarzystwo Czytelni Ludowych dawniej i dziś. **18,25:** Wiadomości sportowe. **22,20:** Muzyka taneczna (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

Czy mroźny luty po łagodnym styczniu?

Przewidywania zmienności pogody, tak trafnie określonej w grudniu ubr. pod względem ścisłego terminu i siły mrozów, zawiodły w drugiej dekadzie stycznia rb. W trafnej na ogół charakterystyce pogody styczniowej — **na przemian mróz i ocieplenia** — przeważały w Zachodniej Polsce prądy wybitnie ciepłe. Fala zimna i mrozu, mająca — według komunikatu astro-meteorologicznego, Dz. Bydg. z dnia 31 grudnia ubr. — zalegać wschód i północ kontynentu, przyniosła co prawda w początkach drugiej dekaty stycznia kilko-, w Wileńskim nawet kilkunasto stopniowy mróz. Wyż jednak rosyjski z mrozem 30 st. — Finlandia jeszcze 13. 1. notowała spadek temperatury do 40 stopni poniżej zera — pozostał dla Polski zachodniej zupełnie bez znaczenia. Jak widać, astro-meteorologia dość trafnie określa ogólne sytuacje pogodowe i terminy ich zmienności, nie zawsze jednak zdolna ustalić ściśle stany atmosferyczne według stref i krajów. Bez wątpienia i pod tym względem da się kiedyś osiągnąć wyniki zadawalniające.

Jakie są przewidywania dla kształtującej się sytuacji atmosferycznej w lutym rb.?

W pierwszej dziesiątce dni tj. od 1 do 10 lutego zaznaczy się naprzód pogodą **pochmurna lub mglista,** jednak o nierównym, częściowo zmiennym stopniu zachmurzenia **i z przejaśnieniami** w poszczególnych dzielnicach kraju. Później nastąpią **dłuższe rozpogodzenia.** Skłonność do większych opadów, wiatrów i nagłych zmian atmosferycznych istnieje **w pierwszych dniach i w samym końcu bieżącej dziesiątki dni. Nocą, mroźno, dniem temperatura w pobliżu zera.** Po ociepleniu i stopniowym ustąpieniu powietrza morskiego ogółem przewaga prądów kontynentalnych i **tendencja spadania temperatury.** W górach niebezpieczeństwo lawin.

Środkowa dziesięciodniówka od 11 do 20 lutego będzie na ogół dość pogodna i mroźna. Wzrost zachmurzenia nastąpi około **12, 15 i 19 lutego.** Ogółem większe **wahania temperatury.** Znaczna skłonność do opadów — **miejscami niepogoda, zamieć i wiatry — przejawi się w środkowych i końcowych dniach tej dekady.** Pogodniej na południu i wschodzie kraju. **Koniec dekady** stoi pod wpływem **prądów popularnych,** przyczyniających się do **nagłych zmian** w stanie aury.

W trzeciej dekadzie od 21 do 28 lutego trwa dalszy napływ powietrza polarnego, później podzwrotnikowego, powodującego **aurę zmienną i wietrzną z rozpogodzeniami, a znaczne zachmurzenie z opadami, zwłaszcza w środkowych dniach dekady. Po większym ociepleniu nastąpi znowu stopniowy spadek temperatury.** W pierwszej połowie dekady niebezpieczeństwo lawin w górach.

W orbitę krytycznych wpływów kosmicznych

dostaje się ziemia w pierwszych, środkowych i ostatnich dniach lutego. Zaznaczą się wówczas lokalne **zaburzenia polityczne,** częściowo o charakterze nagłym, **z możliwością nowego rozognienia sytuacji międzynarodowej.** Trudności w łonie rządów i dymisje gabinetów. Miejscami szerzy się atmosfera niepokoju, demonstracyj, strajków lub zamachowości. Śmierć zbiera obfite żniwo drogą naturalną, epidemiczną i katastroficzną. **Poruszenie w Polsce.** Druga połowa miesiąca przyniesie pewne odprężenie i uspokojenie.

Fr. A. Prengel.

Czytelnicy nasi mają głos

Warto przeczytać!

Nasze społeczeństwo coraz bardziej interesuje się przejawami życia kulturalnego.

Jest to zjawisko naprawdę godne uwagi zwłaszcza, że ostatnie wieczory koncertów popularnych, odczytów literackich i na tematy społeczne wykazały znaczny przyrost słuchaczy.

Zaczynami doceniać wartość chwil, spędzonych gromadnie, w skupieniu słuchając godnych swej roli prelegentów i artystów, gratulując równocześnie Radzie Kulturalnej Bydgoszczy za umiejętne zaspokojenie pragnienia duszy czytelnika.

Jest jednak w tym pięknym i budującym zjawisku jedno małe „ale" — gdybyśmy zawarli nieoficjalną umowę, nie spóźniać się na te wieczory — to myślę, że goszczący u nas prelegenci i artyści mile byliby zdumieni punktualnością Bydgoszczan — i z niekłamaną szczerością stawialiby nas za wzór słuchaczy.

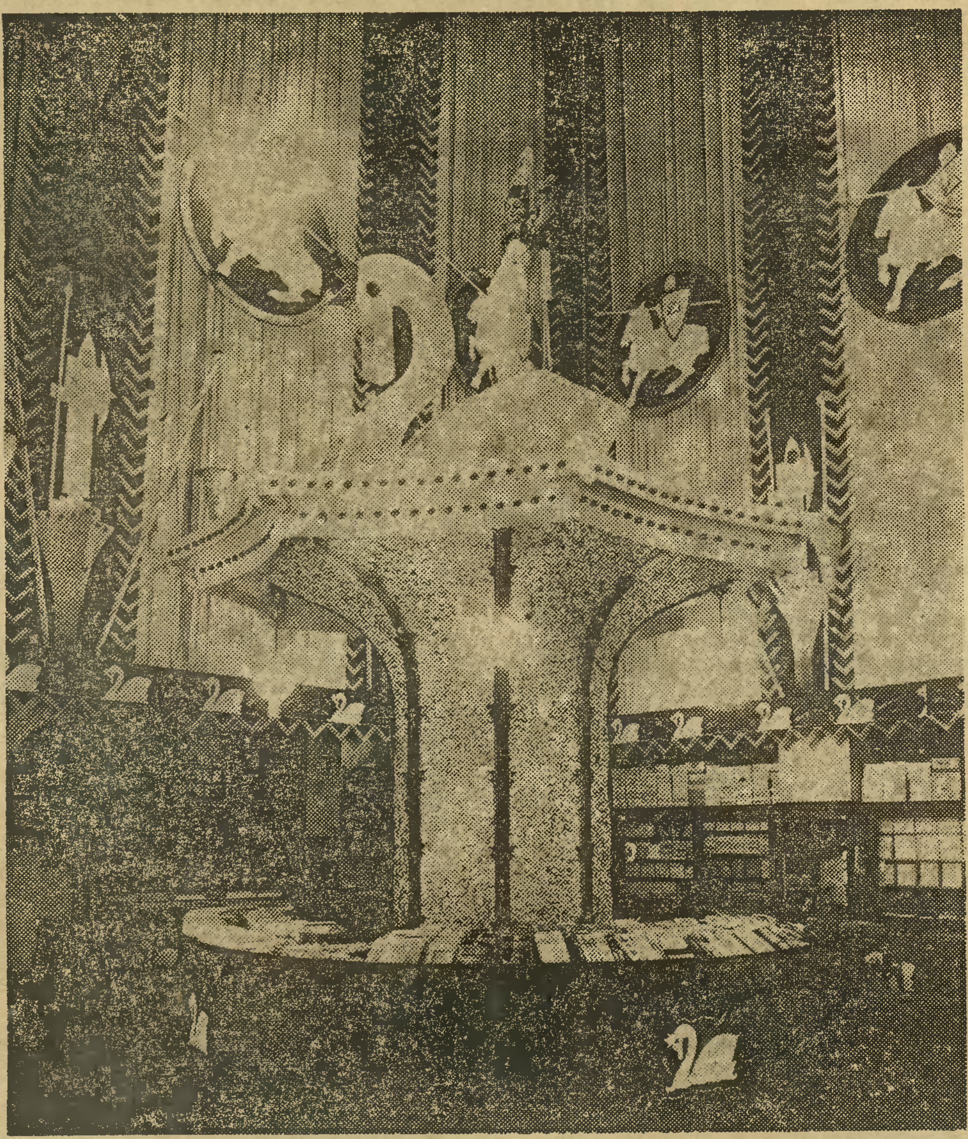
—«:»—

— **Zabawa karnawałowa** Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. Henryka Sienkiewicza odbędzie się w sobotę, dnia 4 lutego br. o godzinie 20-tej w pięknie udekorowanej sali kina wojskowego „Pułku Dzieci Bydgoskich" przy ulicy Sowińskiego. Przygrywać będzie doborowy zespół orkiestry wojskowej pułku piech. Własny bufet zaopatrzony w smaczne zakąski i różne inne niespodzianki, stanowić będą pewną atrakcję. Rodziców i wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy gorąco się zaprasza.

— **Dyrekcja Rządowych Kursów Francuskich** w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy na kursy francuskie i to na kurs początkowy, elementarny, średni — gramatyki i wyższy literatury i korespondencji handlowej. Absolwenci kursu wyższego otrzymują dyplomy, wystawione przez konsulat francuski. Kurs pomocniczy dla młodzieży szkolnej. Organizuje się nowy kurs początkowy języka francuskiego dla młodzieży szkolnej. Warunki na kursach francuskich bardzo przystępne. Zapisy przyjmuje sekretariat w gimn. Kopernika codziennie od 6—8 wieczorem. (n836

— **Wieczór karnawałowy urzędników sądowych.** Wzorem lat ubiegłych urządza Koło Urzędników Sądowych w Bydgoszczy na zakończenie karnawału swój doroczny wieczór karnawałowy. Zabawy urzędników sądowych mają swoją tradycję i zawsze cieszyły się wielkim powodzeniem. Wieczór karnawałowy, który odbędzie się w sobotę, dnia 18 lutego br. w salach Sokolni przy ul. Toruńskiej wywołał wielkie zainteresowanie. Do tańca przygrywać będą dwie doborowe orkiestry.

— **Walne zebranie Bractwa Kurkowego.** Wczoraj, we wtorek odbyło się w Domu Rzemieślniczym roczne walne zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy. Obradom przewodniczył p. red. Jan Teska. Bilans rocznej działalności był b. pomyślny. M. in. uchwalono przedłużyć akcję werbunkowa do Bractwa również na rok 1939.



Przepiękna dekoracja wewnętrzna gmachu Bydgoskiego Domu Towarowego (Be-De-Te) z okazji tradycyjnych tegorocznych „Białych Dni". Dekorację warto naprawdę podziwiać i skorzystać z możności taniego zaopatrzenia się w białe towary w Be-De-Te.

Rozwój szkolnictwa handlowego w Bydgoszczy.

W ub. poniedziałek odbyło się poświęcenie nowych lokali „Koedukacyjnych Kursów Księgowości" p. Władysława Kapturkiewicza przy ul. Konarskiego 9. Nowe lokale szkoły przeniesionej z ul. Marsz. Focha, przedstawiają się niezwykle dodatnio. Sale są wielkie i jasne, wyposażone w nowe, praktyczne i estetyczne meble oraz wielką ilość pomocy szkolnych. Personel uczący składa się z 6-ciu rutynowanych sił, co daje gwarancję, że znana zresztą, ceniona i poważana w sferach kupieckich szkoła spełnia swe zadanie w 100 proc. Przedmiotem nauki są: księgowość, koresp. handl. polska i niem., stenografia, pisanie na maszynach, język niem., prawo handl., upadł., układ, wekslowe i czekowe, nauka o handlu oraz rachunki kup. i bankowe. Kurs nauki trwa 6 miesięcy.

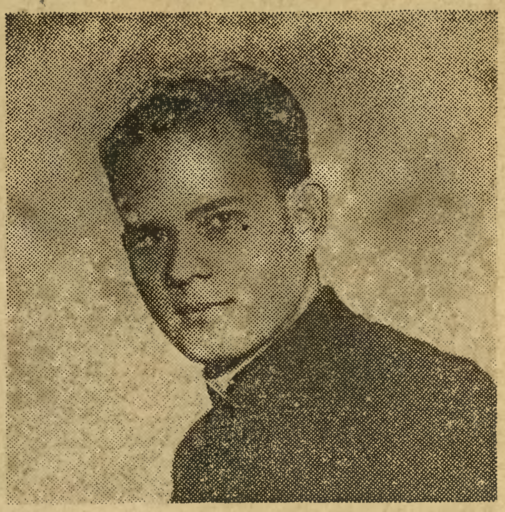
Szkoła po obecnej rozbudowie zdolna jest kształcić 150 osób równocześnie.

Poświęcenia nowych lokali dokonał ks. kan. Schulz, który przy tej okazji wygłosił przemówienie na temat zadań polskiego i katolickiego szkolnictwa.

Po zwiedzeniu sal, po których gości oprowadzał p. kpt. rez. Wł. Kapturkiewicz z małżonką, odbyło się w mieszkaniu pryw. np. Kapturkiewiczów skromne przyjęcie dla zaproszonych gości.

„Przyjm, Panie, sługę Twego!"

Prymicje ks. Floriana Kaszubowskiego w Bydgoszczy.



Ubiegły wtorek był dla parafii Najśw. Serca Jezusa dniem radosnym. Odbyły się bowiem prymicje księdza neoprezbitera Floriana Kaszubowskiego, syna znanych obywateli naszego miasta, śp. Floriana i Weroniki, zam. przy ul. Szczecińskiej 4. Najstarszy z trzech synów Florian, kierowany powołaniem do stanu duchownego, po ukończeniu bydgoskiego gimnazjum humanistycznego wstąpił do Seminarium Zagranicznego w Potulicach.

Pierwszą ofiarę mszy św. prymicjant złożył Bogu w swej parafii. Po modlitwach, odprawionych przez ks. dziekana kan. Stepczyńskiego i udzielonym błogosławieństwie przez matkę swemu synowi-kapłanowi, wyprowadzono neoprezbitera z plebanii przy ul. Matejki 1. W uroczystej procesji, w której wzięły udział wszystkie towarzystwa kościelne ze sztandarami i 20 księży, wprowadzono prymicjanta do kościoła. Asystę sprawowali ks. Jan Szmelter i ks. Domiński; honorowym asystentem i archidiakonem był ks. kan. Stepczyński. W oświetlonym i pięknie przybranym kościele rozpoczęła się uroczystość pieśnią „Veni Crator", po czym ks. neoprezbiter odprawił uroczystą mszę św., podczas której piękne pienia wykonał chór Panien Różańcowych pod dyrekcją p. Szczepana Jankowskiego. Kazanie o znaczeniu kapłaństwa wygłosił znany złotousty kaznodzieja ks. rektor Cieszyński z Poznania. Uroczystą mszę św zakończyło odśpiewanie „Te deum laudamus", po czym ks. neoprezbiter udzielił wszystkim swego błogosławieństwa. Mimo dnia powszedniego kościół był przepełniony wiernymi.

Ks. neoprezbiter oprócz wypełniania swych obowiązków kapłańskich zajmuje stanowisko redaktora w wydawnictwie w Potulicach, współpracuje z Rozgłośnią Pomorską i jest współpracownikiem „Dziennika Bydgoskiego".

Z okazji uroczystej prymicji składa redakcja nasza ks. neoprezbiterowi najserdeczniejsze życzenia obfitych łask i błogosławieństwa Bożego w służbie kapłańskiej i społecznej.

—«:»—

O krytykowaniu będzie mówił Karol Irzykowski.

Każdy niemal krytykuje. Krytykuje w domu, w teatrze, na ulicy czy w warsztacie pracy. Krytykuje książkę, polityków, rząd, znajomych, własną żonę. Krytykowanie jest jednym z najpowszechniejszych zajęć. Ale krytykować też trzeba umieć. Dlatego warto będzie posłuchać, co o „krytykowaniu" będzie miał do powiedzenia jeden z najwybitniejszych krytyków polskich, członek Polskiej Akademii Literatury Karol Irzykowski. Zarówno ciekawy i oryginalnie ujęty temat, jak osoba prelegenta ściągną niewątpliwie na najbliższy wieczór literacki Rady Artystyczno-Kulturalnej — w piątek, 3 lutego br. o godz. 20 — rekordową liczbę słuchaczy do auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika.

Roczne walne zebranie emerytów

Pomorskiego Związku odbędzie się dnia 8-go lutego o godzinie 17 w sali „3 Maja" Plac Piastowski 17. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie delegata po powrocie z Warszawy. 2 Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej. 3. Wybory do nowego zarządu. 4. Zmiana statutu. Na zebranie to mają wstęp tylko członkowie, których obecność jest konieczna. Godzinę przed tym zebraniem, tj. o 16 odbędzie się zebranie wszystkich emerytów w sprawie FON.

Za zarząd Związku i komitet FON.
Szkocki.

Odpowiedzi Redakcji

Obserwatorowi. Nie podzielamy Pańskiego zdania o konieczności przeniesienia azylu dla bezdomnych „daleko za miasto". Ci biedacy lub ich żony, jeśli czasem złapią jaką posługę nie mają na przejazd tramwajem lub autobusem. Nie utrudniajmy im zarobkowania.

Flagi na ulicach Bydgoszczy.

Dziś miasto nasze z okazji imienin Prezydenta Rzeczypospolitej przybrało odświętny wygląd. Wszystkie gmachy publiczne, jak i liczne domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych. Na intencję dostojnego solenizanta odprawiono dziś rano w kościele farnym uroczystą Mszę św.

Jutro zbiórka na szkolnictwo polskie za granicą!

Staraniem Bydgoskiego Koła Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej odbędzie się w jutrzejsze święto Matki Boskiej, jak i w przyszłą niedzielę zbiórka uliczna na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego za granicą. Obowiązkiem obywatelskim każdego bydgoszczanina i każdej bydgoszczanki być winno poparcie tej akcji, zmierzającej do przeciwdziałania wynarodowienia Polaków za granicą. Nie szczędźmy więc pieniędzy na szlachetny i wzniosły cel wzmocnienia szkół polskich poza granicami kraju.

Ogólne zebranie gazowników, wodociągowców i techników sanitarnych w Grudziądzu.

W sobotę, dnia 4 lutego 1939 r. o godz. 10 odbędzie się ogólne zebranie oddziału pomorskiego Polskiego Zrzeszenia Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych w Grudziądzu, przy ul. Groblowej 29-31 (dawna Izba Rzemieślnicza) pod przewodnictwem **inż. Bronisława Klimczaka,** dyrektora gazowni miejskiej w Bydgoszczy. Na zebranie to zapowiedzieli przybycie oprócz członków Zrzeszenia, **kierownicy gazowni i zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych województwa pomorskiego.**

Porządek obrad przewiduje między innymi wygłoszenie dwóch niezmiernie ciekawych referatów, a mianowicie: 1. „Wodociągi i oczyszczenie miasta Grudziądza" przez inż. dyr. S. Kępę. 2. „Czy małe gazownie są w możności obniżyć koszty własne produkcji" przez inż. dyr. T. Jankowskiego. Po odczytach i dyskusjach uczęstnicy zwiedzą przedsiębiorstwa miejskie.

—«:»—

— **50-letni jubileusz pracy zawodowej** obchodził dnia 27 stycznia br. drukarz **Oskar Loepke** z Bydgoszczy. Jubilat wstąpił w styczniu 1889 r. jako uczeń zecerski do drukarni ówczesnej „Posener Morgenzeitung" w Poznaniu. W r. 1899 pracował w drukarni „Geselligera" w Grudziądzu, późniejszej „Drukarni Pomorskiej", gdzie pracował do 1927 r. W r. 1924 wręczył jubilatowi dyrektor drukarni, b. minister Poszwiński, srebrny medal wraz z dyplomem, przyznanym przez Izbę Rzemieślniczą za 25-letnią sumienną pracę w tejże drukarni. Po zupełnej likwidacji drukarni grudziądzkiej przeniósł się p. Loepke do Bydgoszczy, gdzie pracuje do chwili obecnej w drukarni Dittmana.

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet „Jutrzenka" parafii św. Trójcy zdaje sprawę z rocznej działalności.

Udział kobiet w akcji społecznej i katolickiej jest nie tylko pożyteczny lecz i niezmiernie pożądany. Zamykanie kobiety w czterech ścianach, zamykanie jej wyjścia na świat dziś jest już nie do pomyślenia i należy do przeżytków, nie znoszących tempa dzisiejszego życia.

W tym sensie zagaiła roczne zebranie wieloletnia prezeska Katolickiego Stow. Kobiet „Jutrzenka" parafii św. Trójcy p. Baumowa, w obecności duchowieństwa parafialnego z ks. prob. Skoniecznym na czele, prezdstawicielek bratnich organizacyj i gości.

Licznie zebrane członkinie w salce parafialnej na wstępie obrad uczciły krótką modlitwą pamięć zmarłych śp. ks. kardynała Kakowskiego, Romana Dmowskiego i członkinie, które odeszły na wieczny spoczynek w ciągu roku sprawozdawczego. Przewodnictwo zebrania objął **ks. prob. Skonieczny,** pióro p. **Gilówna,** asesorkami przedstawicielki bratnich organizacji.

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, przystąpiono do sprawozdań zarządu.

Sprawozdanie prezeski p. Baumowej było treściwe i jasno naświetlające działalność Stowarzyszenia i udział kobiety w pracy społecznej. Sekretarka p. Kaźmierczakowa przedstawiła zebranym szczegółowy obraz działalności organizacji, która wykazała wiele żywotności w myśl zakreślonego planu przez zarząd i zebrania członków. Program pracy wypełniono co do joty z zapałem i szczerą gorliwością. Ścisłe dane skarbniczki p. Ptaszyńskiej przekonywały o dobrej i sumiennej gospodarce w kasie, jak również wieloletniej skarbniczki „Wzajemnej Pomocy" p. Kinderowej. Z działalności biblioteki zdała sprawę p. Lewandowska, w imieniu zaś komisji rewizyjnej p. Skutecka, wnosząc o udzielenie absolutorium zarządowi.

Krótka dyskusja i chętnie udzielone absolutorium było dowodem zaufania członkiń do kierownictwa organizacji.

Po ułożeniu i uchwaleniu programu na rok 1939, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. I w tym wypadku poszło gładko. Prezeską Stowarzyszenia została ponownie wybrana jednomyślnie p. **Baumowa** (trzynasty rok z rzędu). Sekretarką została ponownie p. **Kaźmierczakowa,** zastępczynią sekretarki p. **Kordylewska,** skarbniczką p. **Ptaszyńska** (także ponownie), bibliotekarką p. **Lewandowska,** zastępczynią jej p. **Kuklińska.** Komisję rewizyjną stanowią pp. **Skutecka, Kijek i Jaworska.**

Po załatwieniu kilku spraw wyłonionych w wnioskach i przyjęciu kilku nowych członkiń pracowity dzień Stowarzyszenia „Jutrzenki" zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

— **Targ na bydło w Bydgoszczy.** Dnia 31 stycznia spędzono na targ przy rzeźni miejskiej: 49 sztuk bydła rogatego rosłego, 126 cieląt, 32 owce, 488 świń — razem 695 sztuk zwierząt rzeźnych. Komunikat urzędowy, niestety, nie notuje cen.

— **„Palais de Danse".** Do najgodziwszych chyba rozrywek należy pobyt w tym miłym, nowocześnie i estetycznie urządzonym lokalu. Obok wielu zalet tego tak chętnie odwiedzanego przez elitę bydgoską lokalu, zasługuje na szczególną uwagę program artystyczny. Wysoki poziom programu artystycznego utrzymuje się tu dzięki wysiłkom dyr. C. Śmigielskiego, który nie szczędząc kosztów i starań i tym razem przygotował niezwykle atrakcyjny program. Tak więc wieczory dancingowe „Palais" urozmaicać będą: Shelly — duet damski, śpiewno-taneczny, Les Okonis, duet taneczno-akrobatyczny oraz Zosia Darwiczówna, tancerka charakterystyczna. Do tańca przygrywać będzie nowozaangażowany zespół orkiestry F. Gątkiewicza.

— **Ślub.** We wczorajszy wtorek o godz. 17 pobłogosławiony został związek małżeński w kościele Najśw. Serca Jezusa pomiędzy p. prokuratorem Stanisławem Głuszkiem z Chojnic a p. Ireną Siebersówną, siostrą cenionego wikariusza tej parafii ks. Siebersa. Ślub pobłogosławił brat Młodej Pani ks. Siebers w asyście ks. ks. prob. Kamińskiego, Rólskiego, Wierzchowieckiego i Badzińskiego. Piękne „Veni Creator" na organach odegrał wirtouz-artysta p. Szczepan Jankowski. Uroczystości weselne odbyły się w mieszkaniu ks. Siebersa, przy ul. Matejki 1, dokąd nadeszła ogromna ilość życzeń i upominków. Młoda Pani jest córką zacnych obywateli bydgoskich śp. rektora szkoły Franciszka Siebersa i Leokadii z Stęszewskich, a Młody Pan synem bardzo poważanych obywateli ziemianina Józefa i Katarzyny z Milów z Kujaw. Zaznaczyć wypada, że ojciec Młodej Pani wywodził się ze szlacheckiej rodziny Holendrów van Siebers. Dobranej Młodej Parze śle redakcja nasza najlepsze życzenia na nowej drodze życia. Szczęść Boże!

— **Na program do „Carioci".** Tym hasłem kieruje się dyrekcja wymienionego dancingu, chcąc nadal utrzymać wysoki poziom artystyczny programu. Nie szczędząc kosztów na program w miesiącu lutym, zaangażowała niebywałą atrakcję, największy z najmniejszych i najlepszych duetów **Baby and Boy,** który swoimi kreacjami akrobatycznymi zachwyca wszędzie publiczność. Sporo momentów ornamentacyjno-choreograficznych pokaże fenomenalna tancerka Tusia Betty po dłuższym tournée za granicą. Całość programu uzupełni renomowana tancerka Lili Jarocka oraz 5 „Carioca" girls. Do tańca przygrywają ulubieńcy publiczności — orkiestra „Melody-Boys" pod kier. Skrzypińskiego. A więc, wszyscy na program do „Carioci".

— **Srebrne gody** obchodzą dnia 3 bm. małżonkowie Józef i Helena Manerowscy, członkowie Katolickiego T-wa Robotników Polskich parafii Najśw. Serca Jezusowego. Pan Manerowski był w roku 1920 w czasie plebiscytu w Ziemi Malborskiej członkiem polskiej policji. Na intencję jubilatów odprawiona zostanie w dniu 3 bm. Msza św. na Jasnejgórze w Częstochowie.

—«:»—

Ze sportu.

DRUGA PORAŻKA HOKEISTÓW KRYNICY W BUDAPESZCIE.

Budapeszt. W poniedziałek wieczorem hokeiści Krynicy rozegrali w Budapeszcie drugie spotkanie. Przeciwnikiem drużyny polskiej był zespół węgierski FTC. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

KONKURSY HIPPICZNE W BERLINIE.

Berlin. We wtorek wieczorem odbyły się w Berlinie dwa konkursy.

W pierwszym konkursie o nagrodę ministra pracy Rzeszy dla koni krajowych zwyciężył znany w Polsce jeździec baron Temme na klaczy Nordland.

W drugim konkursie międzynarodowym o nagrodę ministra Ribbentropa startowało 79 koni. 14 przeszło parcours bez punktów karnych, w tym 4 polskie.

Pierwsze miejsce podzielili Szwed por. Bielke na koniu Skattmann i Włoch kpt. Gutiers na koniu Torno.

Pierwszy z Polaków por. Zelewski na Brance zajął 6-te miejsce.

HENRYK CHMIELEWSKI POKONAŁ MORGANA.

Nowy Jork. We wtorek odbył się w Bostonie mecz bokserski pomiędzy Chmielewskim i Morganem. Zwyciężył Chmielewski na punkty po sześciorundowej walce.

DANIA — NORWEGIA 10:6 W BOKSIE.

W Oslo odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Dania — Norwegia. Zwyciężyła drużyna Danii w stosunku 10:6.

Pod znakiem FIS

— **Włoscy narciarze już przyjechali.** We wtorek wieczorem przyjechała przez Kraków narciarska ekspedycja włoska na zawody FIS w Zakopanem w składzie 12 osób. Wojskowy patrol włoski przybył do Zakopanego oddzielnie przed kilku dniami. Na dworcu w czasie postoju drużynę włoską powitali przedstawiciele Polskiego Związku Narciarskiego z dr. Macudzińskim na czele. Późno w nocy Włosi przybyli do Zakopanego.

†

Dnia 30-go stycznia 1939 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza najdroższa mamusia, córka, siostra, teściowa, synowa, bratowa i ciocia ś. p.

z Mazurów

Helena Trojańska

przeżywszy lat 49, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2-go lutego 1939 r. o godz. 15.15 z domu żałoby ul. Hetmańska 28 na cmentarz parafii Najśw. Serca P. Jezusa.

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, dnia 4-go lutego o godzinie 8.30 w kościele Najśw. Serca P. Jezusa. (835

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

W poniedziałek 30-go stycznia 1939 r o godz. 23,30 zasnęła w Bogu po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa i troskliwa matka, teściowa i babcia ś. p.

Johanna Kraśkiewiczowa

z domu Świetlik

przeżywszy lat 60, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Mąż, dzieci, zięciowie i wnuki.

Dąbrowa Chełm., Szamotuły, Bydgoszcz, Piechcin.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek 3 lutego o godz. 9-tej z domu żałoby w Dąbrowie Chełm. do kościoła parafialnego w Boluminku. Po nabożeństwie odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. (838

---

†

S. p.

Ludwik Teofil Odrowąż-Mieszkowski

opatrzony św. Sakramentami, po dłuższych cierpieniach zmarł dnia 24 stycznia 1939 r. w Warszawie w szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego, przeżywszy lat 70.

Został pochowany w grobie rodzinnym na Powązkach.

Za spokój duszy Zmarłego odbędzie się dnia 4 lutego b. r. o godz. 9 rano w kościele p wezw. N. Serca Jezusowego (na Placu Piastowskim) msza św. żałobna, na którą zapraszają przyjaciół, znajomych i życzliwych pogrążeni w głębokim smutku

882) **syn, synowa i rodzina.**

---

2 podwozia

półciężarowe marki „Nash" i „Studebaker" nośności 3/4—1 tony w dobrym stanie tanio (n907

na sprzedaż.

Stadie - Automobile Sp. z o. o.

ul. Śniadeckich 2
tel. 1602.

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio. Świętojańska 13/2. (11690

KAŻDY JEST KOWALEM SWEGO SZCZĘŚCIA

a przysłowiowym kuciem żelaza póki gorące jest kupno szczęśliwego losu w kolekturze:

DZIERŻANOWSKIEGO

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64
Oddział: Gniezno, Chrobrego 14

bo tam stale pada wiele wygranych! N-882

Poszukuję od marca lub 1-go kwietnia

starszego, doświadczonego

ekspedienta - dekoratora

do działu konfekcji i bławatów. Reflektuję tylko na rzetelnego, dzielnego fachowca, zasługującego na zaufanie szefa. Oferty z fotografią, świadectwem i podaniem pensji pod „N. N. 100" do Dziennika Bydgoskiego. (n875

Marcinkowskiego 4 Telefon 21-25

„PALAIS de DANSE"

właśc. C. Śmigielski

Od 1 lutego występy artystyczne:

SHELLY — duet damski, śpiewno-taneczny,
LES OKONIS — duet taneczno akrobatyczny,
ZOSIA DAŁKIEWICZÓWNA, tancerka charakterystyczna.

Do dancingu przygrywa nowozaangażowany zespół orkiestry **F. Gątkiewicza.** (n920

W niedziele i święta FIVE O'CLOCK o godz. 5 po poł.

Rutynowana

dzielna **ekspedientka** do oddziału konfekcji damskiej (figura 44) od 15. III. lub 1. IV. 1939 **poszukiwana.** Język niemiecki konieczny. Oferty z dołączeniem fotografii do

firmy **Jan RUDNIK, Chojnice,**
n916) **ul. Młyńska 6.**

Program artystyczny miesiąc luty 1939

Coctail - Bar Pomorska 19 — **„Carioca"** — **Dancing** Tel. 29-33.

Największy z **N**ajmniejszych i **N**ajlepszych

Baby and Boy!!!

Fenomen. tancerka **Tusia Betty**

Tancerka **Lili Jarocka**

oraz 5 „CARIOCA" - GIRLS.

Do tańca przygrywa orkiestra „MELODY - BOYS" Skrzypiński. 878

Drzewo klonowe

użytkowe i deski **kupuję** w każdej ilości także wagonowo. Oferty podać

Leon Duliński
Przemysł Drzewny
Skarszewy (Pomorze).
f1150

Około 50 m³ grubego **drzewa dębowego** oraz ca 100 m³ **drzewa świerkowego** ma do oddania

Kasa Majętności Liszkowo
pow. Wyrzysk.

Obwieszczenie. W myśl ustawy § 83, rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32 o postęp. egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **3 lutego 1939** o godz. 9,15 odbędzie się u p. Zadańskiego Fr. w Koronowie sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: maszyna do pisania „Remington", bufet pokojowy, kredens, waga składowa na 300 kg, 90 worków mąki żytniej a 100 kg, 50 ctr ospy żytniej, 10 ctr śrutu

n939) **4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32. o postępowaniu egz. dla Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **9 lutego 1939 r.** o godz. 10,30 odbędzie się u p. Smoguleckiego Jana w Łąsku Małym pow. Bydgoszcz sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: stóg żyta około 200 ctr., stóg żyta około 150 ctr., 3 jałówki, wirówka.

n940) **4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że:

1. dnia 4 lutego 1939 r. o godzinie 10 odbędzie się u p. Gadaszewskiego Pawła w Przyłękach p. Bydgoszcz sprzedaż licytacyjna 1 byczka 1½ roku, 1 cielaka, 10 ctr żyta i 1 konia,

2. dnia 8 lutego 1939 r. o godzinie 11 odbędzie się u p. Emila Pawła Ziesaka w Dobromierzu sprzedaż licytacyjna 60 ctr żyta, 100 ctr słomy i 1 para półszorek,

3. dnia 10 lutego 1939 r. o godzinie 12,30 odbędzie się u p. Gertycha Wojciecha w Przyłubiu p. Bydgoszcz sprzedaż licytacyjna 1 bryczki na oponach, 1 powózki kompletnej i 20 ctr żyta.

Bliższych informacji udzieli 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 9. (n941

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

Poznanska 12-14. **Telefon 26-50**

POLECENIA

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w

składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34. 9227

SPRZEDAŻE

Jazzband
bardzo korzystnie sprzedam. Babia Wieś 23/5. (852

Majątek
podmiejski, prywatny, 290 mórg, połowa buraczanej, w tym 60 mórg najlepszej gliny, nadaje się na założenie cegielni, korzystnie sprzedam. Wpłaty 22.000, reszta amortyzacja. Spieszne zgłoszenia Wacławski, Wełniany Rynek 1. (n915

Piekarnię (850
zaprowadzoną sprzedam. 2.500,—. Wiadomość Burdalski, Grunwaldzka 93

Piekarnię
oddam okazyjnie, wypiek 4 worki dziennie 1 500. Karwowski, Grudziądz, Lisakuli 14. (n927

Polski Fiat
typ 508 w najlepszym stanie tanio na sprzedaż. — Sendowski, Chełmża, Dąbrowskiego 1. (n931

Skład
kolonialny z mieszkaniem sprzedam. Adres filia „Dziennik" (f1145

Fotele
sprzedam. Cieszkowskiego 8-8. (f1174

Willę
nową komfortową. Jodłowa 8-1. (f1158

Motocykl
sprzedam „Zündapp" 200 cm³. Kardan, po jednym sezonie, stan gwarantowany, gotówką. Wiadomość tel. 35-00, od 8—10 rano (n944

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony natychmiast sprzedam. Fordońska 6. (871

Willa
nowa z komfortem w dzielnicy Sielanka na sprzedaż. Zgłoszenia „K. B." Dziennik. (883

Lepszy
dom czynszowy w Grudziądzu za 43.000 zł gotówką na sprzedaż. Adolf Knodel, Grudziądz Kwiatowa 29/31. (n826

Dom
centrum Gniezna, 6 składów, dochód 10.000, okazyjnie 58.000 sprzeda właściciel. Skrytka pocztowa 74 Gniezno. (n930

Wóz
ciężarowy na 30 ctr. i patefon sprzedam. Toruńska 66-2. (874

Kamienica
z piekarnią i kawiarnią w dużym mieście garnizonowym Pomorza, w centrum miasta, dochód roczny 10.000 zł, cena 85 000, wpłata 60.000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „10.000". n928

Dom
rolą, łąką, dużej wsi naprzeciw kościoła, nadający się na każdą branżę sprzedam lub wydzierżawię. Konstanty Domachowski, Kipinki k. Warlubia pow. Swiecie. (n929

KUPNA

Dom (n923
kupię, wpłata do 15 tys. Szczeg. oferty do Dzien. Bydg. „Zyskowność".

Samochód
kupię do 8 litr. Oferty do Dzien. Bydg. „Szczegółowa oferta". (n922

Kupię
maszynę samowar do parzenia kawy, w dobrym stanie, 20 do 25 litrów. Grunwaldzka 6—15. (870

POSADY WOLNE

Domokrążnych
kilku, na zaprowadzony proszek do prania, wysoki zarobek. Żwirki i Wigury 12, Krystman. (860

Służąca
potrzebna. Dworcowa 86 m. 7 b. (f1172

Kasjerka
do baru (na wyjazd) potrzebna. Zgłosz. „Palais de Danse", Marcinkowskiego 4, od godz. 2 po południu. (n921

Prasowaczki
potrzebne na stałe. Pomorska 1a, pralnia. (f1144

Praktykantka
biurowa bezpłatna może się zgłosić pod „X Y 100" (n933

Służąca
gotowaniem potrzebna. Dworcowa 68-2. (f1177

Dziewczynę
do posługi uczciwą, Gdańska 75/1. (f1176

Modystka
potrzebna. Pomorska 9. (f1173

Służąca
zaraz świadectwa. Pomorska 14-3. (f1142

Dziewczynę
do dzieci zaraz. Kościuszki 6 m. 1. (f1168

Dziewczyna
czysta, uczciwa z gotowaniem potrzebna. 20 Stycznia 43—7. f1153

Dziewczyna
lat 17 do dzieci i prac domowych potrzebna. Mazowiecka 18/7. (f1156

Trio
akordion, śpiew, dobrze zgrane zaraz potrzebne. Oferty z fotografią Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno. (n942

Dziewczynę
młodą zgrabną poszukuje stołownia podoficerów, Północna 2 f1121

POSADY POSZUKUJĄ

Kto (f-1148
zatrudni po południu w biurze niezamożną panienkę, dając tym samym możność ukończenia szkoły. Oferty filia „Pilna K".

Biegła
maszynistka z kilkuletnią praktyką biurową szuka posady. Zgłoszenia filia pod „Biegła". (f1169

Technik (f1149
dentystyczny, pierwszorzędna siła, poszukuje pracy. Pod „Technik" filia.

Krześlarz (n825
z długoletnią praktyką, znający rysunki, szablony, obróbkę maszynową i ręczną szuka posady jako majster lub podmajster w tym zawodzie. Oferty Dziennik pod „Krześlarz"

POKOJE WOLNE

Umeblowany 853
niekrępujący duży, dwa małe tanio. Kujawska 56.

Pokój (851
umeblowany Leśna 12/2.

Krasińskiego 4—5
z łazienką. 831

Pokój (n900
czysty, ciepły dla kulturalnej osoby. Chrobrego 3 m 5.

Pokój
ładny łazienką utrzymaniem bez także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4-3 (f1135

Pokój
Wileńska 8-12. (f1157

Pokój
umeblowany łazienka. Zduny 1-5 (f1147

Eleganckie
Dworcowa 88/3. (f1151

Pokój
umeblowany używaniem kuchni oddzielne wejście centrum poszukuje Ejzner, Dworcowa 53 (f1143

Pokój
łazienka. Pomorska 60-6. (f1162

Umeblowany
łazienka. Sienkiewicza 10-8. (f1164

Pokój
umeblowany. Król. Jadwigi 12-5. (f1166

Pokój
umeblowany wynajmę zaraz. Dworcowa 48-4. (f1167

Umeblowany
niekrępujący łazienka. Petersona 12-3. (f1178

Pokój
Gdańska 58/5. (f1175

Pokój
łazienka. Dworcowa 3. (f1160

Pokój
utrzymaniem panom. Pomorska 70/1. (1161

Pokój
umeblowany. Śniadeckich 4/3. (f1163

Pokój
osobne wejście. Sienkiewicza 17. (f1154

Utrzymaniem
Zamojskiego 4/8. (f1146

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 8/8. (872

Dwa (n207
komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22—2.

MIESZKANIA SZUKA

Pokoju
kuchnią poszukuje emerytka, jedno dziecko od 1. 2. Oferty „Sumienna emerytka". 824

2—4
pokoje dla lekarza na Okolu. Oferty Dziennik Bydgoski „Doktór". 785

3 pokoje (f1062
komfortowe poszukuje wdowa z córeczką. Oferty filia Dziennika „Emerytura".

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje
kuchnia. Wybickiego 14, Bielawki. (f1165

DZIERŻAWY

Lokal 873
na restaurację szukam. — Of. Dziennik „Koncesja".

RÓŻNE

Zgubiono
wykazy osobiste na nazwisko Wiktor i Maria Błaszkowscy. Znalazcę proszę zwrócić Bielicka 16. (877

Poszukuje (f1170
się świadków wypadku samochodowego przy ulicy Rycerskiej dnia 31. I. 39 około godz. 15. Zgłoszenia uprasza się kierować telefon 33-70.

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy.

Jeszcze taniej?? Nigdzie!!!

NASZE BIAŁE DNI

sensacją dla Bydgoszczy. — Porównajcie ceny.

PŁÓTNA

Płótno 70 cm	zł **0,40**
Płótno 80 cm na bieliznę .	zł **0,44**
Madapolam 80 cm	zł **0,64**
Nansuk 80 cm	zł **1,26**
Płótno 80 cm w kratkę . .	zł **0,55**
Płótno 140 cm na prześc. .	zł **1,10**
Płótno 140 cm na pościele	zł **0,98**
Płótno 160 cm na pościele	zł **1,15**
Maglowniki pół len . . .	zł **1,15**
Surówka 70 cm	zł **0,38**
Surówka 140 cm	zł **0,95**
Batyst kol. 80 cm	zł **0,80**

PŁÓTNA

Prześcieradła flan. 140×200	zł **3,50**
Prześcieradła frotte 140×200	zł **7,80**
Prześcieradła fr. dla dzieci	zł **2,10**
Ścierki lniane 57×57 . . .	zł **0,63**
Barchan w paski na koszule	zł **0,85**
Barchan krem. 70 cm . . .	zł **0,75**
Flanela biała 70 cm . . .	zł **0 82**
Flanela w kwiatki	zł **0,85**

Ręcznik waflowy 150/50 **cena sensacyjna** · zł **1,26**

FIRANY

Kongres na firany	zł **0,40**
Firanki tiul. za metr . . .	zł **0,95**
Madras na firanki 150 cm .	zł **3,40**
Creton na firany 120 cm .	zł **1,95**
Woal 150 cm	zł **2,50**
Tiul na firanki 200 cm . .	zł **2,70**
Firany odpasowane okno .	zł **2,95**
Kapa tiul. na 1 łóżko . .	zł **7,50**
Kapa tiul. na 2 łóżka . .	zł **11.00**
Kapa woalowa na 2 łóżka	zł **22,50**

KORONKI

Koronki klockowe	zł **0,05**
Koronki klockowe szersze .	zł **0,15**
Wstawki szerokie	zł **0,18**
Motywy klockowe sztuka .	zł **0,05**
Motywy imit. filet. sztuka	zł **0,35**
Trójkąty klockowe . . .	zł **0,10**
Hafty 9 m sztuki	zł **1,30**
Hafty 9 m sztuki	zł **1,50**
Walensianki	zł **0,10**

Koronki gipierowe w wielkim wyborze.

BIELIZNA

Koszula męska biała . .	zł **4,80**
Koszula męska kolorowa .	zł **3,85**
Koszula męska sportowa .	zł **2,75**
Koszula męska flanelowa	zł **3,10**
Kalesony płócienne długie	zł **2,35**
Kalesony flanelowe długie	zł **2,50**
Kołnierzyki białe	zł **0,25**
Płaszcze zawodowe . . .	zł **5,40**
Płaszcze zawod. damskie .	zł **4,20**
Bluzy zawodowe męskie .	zł **3,70**
Koszule damskie płócienne	zł **1,55**

NISKIE CENY — WIELKI WYBOR — KREDYT — FACHOWA OBSŁUGA → BALONIKI.

Woal kolorowy 115 cm . .	zł **0,60**
Popelina biała i kolorowa	zł **1,00**
Zefir na koszule	zł **0,90**
Fartuchowe 100 cm . . .	zł **1,15**
Batyst w kwiatki	zł **1,19**
Ręcznikowe kuchenne . .	zł **0,22**
Ręcznikowe lniane . . .	zł **0,85**
Ręcznikowe białe z brzeg. .	zł **0,50**
Inlet rożowy 80 cm . . .	zł **0,85**
Inlet różowy 160 cm . . .	zł **2,16**
Inlet czerwony 140 cm I gat.	zł **5,75**
Ręcznik frotte	zł **0,42**
Ręcznik frotte 110 cm . .	zł **0,98**
Prześcieradła flanelowe .	zł **2,30**
Prześcieradła flanel. szare	zł **2,20**

STOŁOWIZNA

Serwetki damastowe 50×50	zł **0,28**
Serwetki damast. z mereż.	zł **0,55**
Serwetki czysto lniane 40×40	zł **0,99**
Obrusy damastowe 140×150	zł **2,75**
Obrusy damastowe 140×180	zł **3,40**
Obrusy damastowe 160×200	zł **6,30**
Obrusy garnitur na 6 osób	zł **4,75**
Podpinki 140×200	zł **4,95**
Poszewki 70×75	zł **1,75**
Kapy pikowe białe . . .	zł **3,75**
Kapy kolorowe	zł **3,95**

JEDWABIE

Mongol biały	zł **2,45**
Crepe Meteor biały . . .	zł **3,00**
Matt crepe biały	zł **2,20**
Milano białe	zł **3,30**
Crepe Marocain	zł **3,45**
Pika biała na bluzki . . .	zł **3,00**
Crepe Satin	zł **3,30**
Toile de Soi	zł **2,95**
Taft jedwabny	zł **2,90**
Lama biała	zł **2,30**
Japon kolorowy jedwabny	zł **1,50**

Serwetki narysowane . .	zł **0,05**
Serwetki narysowane 30×30	zł **0,25**
Serwetki narysowane 40×40	zł **0,28**
Tabletki narysowane . . .	zł **0,18**
Obrusy narysowane 160×160	zł **4,95**
Poduszki narys. białe . .	zł **0,80**
Garnitury kuchenne . . .	zł **5,95**
Serwetki niciane	zł **0,12**
Serwetki niciane owalne .	zł **0,95**
Serwetki filet. sztuka . .	zł **0,80**
Serwetki płócienne z kor. .	zł **1,50**

Koszule damskie kolorowe	zł **1,70**
Koszule damskie nocne .	zł **1,90**
Koszule dziecięce	zł **1,27**
Koszule dziecięce nocne .	zł **1,70**
Koszule dziecięce kolorowe	zł **2,70**
Kaftaniki płóc. i flanel. . .	zł **2,90**
Chusteczki damskie . . .	zł **0,18**
Chusteczki męskie	zł **0,25**
Chusteczki dziecięce . . .	zł **0,08**

NA KONFEKCJĘ DAMSKĄ i MĘSKĄ niebywałe ceny wyprzedażowe.

DOM TOWAROWY Bracia Małeccy BYDGOSZCZ

Rynek Marszałka Piłsudskiego 17

n-874

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: Dziś „Radość życia" z Ireną Dunne i najnowszy tygodn. W czwartek 2 bm. o 12,30 „Zamknięty świat". Cały part. 25 gr. balk. 50 gr.

BAŁTYK: „Miłość w dżungli" ciąg dal „Królowej dżungli" w kolorach naturalnych oraz kolor. komedia.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 Dziś dwa filmy polskie „Profesor Wilczur" z Stępowskim i „O czym marzą kobiety" z Sielańskim.

KRISTAL: Dziś premiera' „Ostatnia Brygada" z J. Stępowskim, E. Barszczewską i in W święto o 12,30 „Pokrzywdzona"

LIDO: „Kłamstwo Krystyny" film polski. O g. 12,30 „Brawura".

MARYSIEŃKA Dziś premiera filmu pt. „Suez. w czwartek o godz. 12,30 „Romanse Cygańskie".

Meble solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.
Filia: **TORUŃ**
Rynek Staromiejski.

POKOJE WOLNE

Pokój umeblowany, osobne wejście dla solidnego pana, Hermana Frankegoj 19. m. 9. (n798

Pokój słoneczny, osobne wejście. Łokietka 40—4. 769

Kulturalnemu panu pokój. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (n852

Pokój umeblowany, osobne wejście Gdańska 127/6. (f1056

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (20323

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

	8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	↓ **Bydgoszcz** ↑	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25	
	8,25	11,25	14.25	16,55	20,40	**Rynarzewo**	7,20	10,10	13,35	15,50	19.00	
	8.40	11,40	14,40	17,10	20,55	**Szubin**	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45	
	9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	**Żnin**	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6.25	9,25	12.25	15,25	17,55		**Żnin**		9.05	12,35	14.50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10		**Gąsawa**		8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25		**Rogowo**		8,35	12,05	14.20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05		↓ **Gniezno** ↑		7 50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

6,15				↓ Damasławek ↑			19,45	21,50
6,45	10,10	16.20	18,25	Kcynia	9,20	14,15	19,15	21,20
7,10	10 35	16,45	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	8,40	13.35	18,35	20,40
7,50	11,15	17,25	19,30	↓ Bydgoszcz ↑	8,15	13,10	18,10	20,15
		P	N				P	N

Żnin — Łabiszyn

8,30	14,55	↓ Żnin ↑	9,45	18,10
9,00	15,25	↓ Łabiszyn ↑	9,15	17,40

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta

Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

Ładnie umeblowany pokój blisko dworca do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. (n588

Pokój (f-1130 dla pana. Dworcowa 75/7.

Pokój wynajmę. Plac Piastowski 17/8. (f-1129

Pokój umeblowany. Łokietka 50—4. (791

Pokoje umeblowane, gabinet, sypialnia, osobne wejście, słoneczne, łazienka, całodzienne pierwszorzędne utrzymanie. Św. Floriana 3 m. 8. (n758

15 zł ładny zaraz Sienkiewicza 31, m. 2. (f1138

Pokój umeblowany. Św. Floriana 11—6. (833

Pokój umeblowany osobne wejście z gotowaniem. Ułańska 20. (f-1123

Stenotypistki z umiejętnością płynnego stenografowania w języku polskim i niemieckim **poszukuje** poważna firma eksportowa w Gdańsku. Zgłoszenia „**P. Z. 100**". (n-847

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

BŁĘDNY OGNIK



w biegu na przełaj.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.